

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Święto radości i wesela. — Bywało gorzej, nap. B. D. — Więcej pracy i systematyczności, nap. Stanisław Mirek. — Siewy wczesno kwietniowe, nap. Fort. Starzyński. — Uprawa brukwi, nap. inż. Zygmunt Mazurkiewicz. — Uprawa bulwy, nap. inż. Z. M. — Użycie krów i buhaja do pracy, nap. E. Baird. — Koń — ale dobry, nap. Chodowiecki. — Praktyczne wskazówki dla producentów jaj, nap. A. Zacharski. — Zagłada naszych pasiek, nap. C. Lewandowska. — Do walki ze złem, nap. Br. Sach. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Książki i czasopisma. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Święto radości i wesela

Zbliża się dzień święta radości — Święta Chrystusowego Zmartwychwstania. Dzień ten cały świat chrześcijański obchodzi, jako jeden z najuroczystszych, boć jest to rocznica największego cudu: zwycięstwa życia nad śmiercią. To też we wszystkich zakątkach świata, gdzie tylko dotarło chrześcijaństwo, rozbrzmiewa w tej chwili hymn radosnego „Alleluja”!

To wielkie święto Zmartwychwstania przypada w okresie, kiedy i w naturze wszystko ocknęło się do nowego życia, kiedy coraz silniej przyswiecające słońce wlewa swymi promieniami taką moc wielką w szarą ziemię, że budzi się ona z zimowego snu i drży, zda się, przepotężną, wezbraną falą życia.

Szare doniedawna puste pola stroją się w coraz ciemniejszą zielen, a drzewa, wczoraj jeszcze огоłocone i smutne, pokrywając się nabrzmiałymi pąkami lada chwila roztoczą nad ziemią chłodny cień gęstego listowia.

Z zagonów, gdzie panowała głucha cisza, zrywają się skrzydlate rzesze i, wzlatując, śpiewają hymn wesela na cześć promiennej wiosny, na cześć zieleniejącej się niwy, ku chwale wiecznie odradzającego się, niezmożonego życia. Wraz z ptaszecą pieśnią spływa do serc ludzkich dziwne ukojenie i otucha, uwielbienie dla Stwórcy, co sprawia cuda dni wiosennych. Zapomina człowiek na chwilę o swych codziennych troskach i kłopotach, jakby i one minęły wraz z długą, czarną nocą zimową. Lżej się robi na sercu i nawet ta praca, której coraz więcej i coraz gorętsza, nie wydaje się tak ciężka i zmudna. Pełna się staje rozmachu i nadziei, że nie pójdzie na marne, że przyniesie bogaty plon. Minał wprawdzie czas wytchnienia, ale razem z nim skończył się i czas zimowej martwoty, a okres nadchodzących wysiłków, nieraz znojących, jest przecież jednocześnie okresem przygotowywania do następnych zbiorów, jest najmilszym okresem w pracy rolnika, kiedy rzucając złote ziarno w czarną zie-

mię, wierzy, że mu ona sownie wynagrodzi poniesione trudy.

To ściśle powiązanie uroczystego święta Wielkiejnocy z wielkim cudownym zjawiskiem wiosennego odradzania się wszystkiego, co żyje, napelnia nas wielką radością i sprawia, że nie jest pustym frazesem, powtarzane w tym dniu życzenie: „Wesołych Świąt”!

Wesołemi są naprawdę te dni świąteczne. Człowiek nie zdaje sobie nawet sprawy, czemu to lżej mu na duszy, czemu się jakoś wszystko lepiej i pomyslniej przedstawia. I w sercach naszych w chwili ogólnego przypływu energii życiowej zachodzi w głębi doniosła przemiana! potężnieje moc wewnętrzna, dzięki której niestraszne są nam zmartwienia i kłopoty, a przyszłość wydaje się jaśniejszą i lepszą. I tracą na znaczeniu szare, przyziemne sprawy, a pierś się rozszerza silniejszym, głębszym oddechem!

Rolnikowi, którego dni upływają na ciągłej wytężonej pracy, który w troskach swych i trudach niejednokrotnie nie ma chwili wolnej na radowanie się życiem, potrzebny jest taki dzień radosnego wytchnienia, by przecie mógł zaczerpnąć nowych sił do dalszej pracy. Dla zaczerpnięcia tego rozmachu musi podnieść głowę z nad szarej ziemi, spojrzeć w słoneczną dal i roześmiać się choć na chwilę wesoło do świata, co go otacza.

Ostatnie miesiące ciężkie były dla rolnika i nie raz zasępiły poważną troską jego czoło. Niechaj więc te dni Zmartwychwstania Pańskiego, święta wiosennych godów życia, będą dla niego tem bardziej bez troskie i wesołe. Niech wraz z martwością minionej zimy pierzchną wszystkie kłopoty, a kiedy po tych paru dniach wytchnienia stanie znów do pracy, to niechaj ta praca wyda mu stokrotny plon bogatego żniwa!

Bywało gorzej

Niedawno został obliczony nasz wywóz i przywóz z zagranicy za 2 pierwsze miesiące roku bieżącego.

Cyfry te, napozór suche i nieme, po uważnem rozważeniu są najlepszem odbiciem naszego życia gospodarczego. Niejeden bowiem przypuszcza, że w okresie silnego kryzysu, wskutek niskich cen zboża i zubożenia rolników, handel zagraniczny jeżeli nie zanika, to w każdym razie stale się zmniejsza. Nic podobnego! Oto, porównyując zestawienie tegoroczne z zeszłorocznem za ten sam okres dwóch miesięcy spostrzegamy, że zeszłoroczna ostra zima bardziej wpłynęła na zmniejszenie się naszego handlu z zagranicą, niż obecnie przeżywany kryzys.

Pomimo ciężkich czasów rolnik sporo sprzedaje i gotówka nie mniejszym strumieniem dopływa do kraju. I rzeczywiście w ciągu stycznia i lutego sprzedaliśmy zagranicy towarów na sumę 437 milionów złotych, podczas gdy rok temu zaledwie na sumę 383 milj. zł. Zwyżka zatem wynosi 54 milj. zł., co czyni 14,1%. Niejeden może będzie sądził, że na tę zwyżkę wywozu wpłynęły w pierwszym rzędzie przemysł i górnictwo. Cyfry wykazują, że w roku bieżącym wywieźliśmy artykułów rolniczych i leśnych na sumę 256 milj. zł., a więc 58,79% całego wywozu. Rok temu wywóz ten osiągnął cyfrę 221 milj. zł., 57,5 proc., zatem zwyżka wywozu naszej wsi i przemysłu rolnego jest wyraźna. Niektórzy gotowi sądzić, że w wywozie tym mieszczą się głównie produkty naszych lasów. Dla ciekawości wydzielimy więc drzewo i zatrzymamy się jedynie na produktach wyłącznie pochodzenia rolniczego. I okaże się wówczas, że w styczniu i lutym rolnictwo sprzedało zagranicy artykułów na sumę 198 milj. zł., co czyni 45,3 proc., podczas gdy rok temu zaledwie o 164 milj. zł., czyli 42,7 proc. Z tych suchych cyferek widać wyraźnie, że pomimo kryzysu rolnictwo więcej sprzedało, niż rok temu w okresie lepszych cen, ale silnych katastrofalnych mrozów. Tutaj podać należy jeszcze jedno zestawienie, a mianowicie, zestawienie osobno wywóz artykułów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Otóż wywóz artykułów roślinnych wzrósł w ciągu roku o 27½ milj. zł., a to wskutek wywozu cukru i zboża. Silniejszego wywozu zboża dokonano przede wszystkim premjami wywozowymi. Natomiast wywóz artykułów hodowlanych wzrósł w ciągu roku zaledwie o 8½ milj. zł. Wpłynęły na to, jak już wspominałem zeszłoroczne mrozy, które wyniszczyły znaczny odsetek świń, w niektórych okolicach drobiu, a nawet i cieląt. Wogóle w ciągu roku zwiększyła się wartość wywozu: żyta, jęczmienia, owsa, maki wszelkiej, cukru, wędlin, jaj, (trzykrotnie pomimo silnej konkurencji), bydła rogatego, (siedmiokrotnie), skór, futer, pierza i puchu, gęsi, koni, oraz pasz, — a to wskutek zniesienia celi wywozowych.

Z drugiej strony wywóz niektórych produktów rolniczych silnie zmalał, a mianowicie: strączkowych (słaby urodzaj!), mięsa, chmielu, wikliny i nasion roślin pastewnych.

Uwagi te dotyczą przeszłości, ale co będzie później — co nas w przyszłych miesiącach czeka? W ostatnich dwóch tygodniach, jak to zapewne już wszyscy wiedzą, ceny żyta, i wogóle zboża znac-

nie się poprawiły — podskoczyły o kilkadziesiąt procent. Wprawdzie w ostatnich dniach ceny znów nieco spadły, ale ostatnią zniżkę należy tłumaczyć tem, że święta się zbliżają, jak również termin płatności podatku gruntowego. W związku z tem niejeden wyprzedaje zapasy i dlatego ceny lekko załamały się.

W ostatnich czasach rząd podwyższył stawki celne; dalsza podwyżka na szereg artykułów jest przewidywana i w związku z tem należy spodziewać się widocznej poprawy cen artykułów rolniczych. Boć przecież nie należy zapominać, że w styczniu i lutym sprowadziliśmy ryżu, kukurydzy i pszenicy na sumę 5 milj. zł., co w pierwszym rzędzie czyniło silną konkurencję naszemu jęczmieniowi, gryce i żytu. Sprowadziliśmy również za 25,3 milj. zł. smalcu, słoniny, różnych margaryn i tłuszczu, które wypierają na naszych rynkach nawet drobnomiejsczkowych krajową słoninę i smalec oraz krajowe masło gorszych gatunków, tak zwane „gospodarskie”. Nie prędzej, to później ten przywóz szkodliwy dla naszego życia gospodarczego jeżeli nie ustanie, to w każdym razie wybitnie się zmniejszy.

Ale to jeszcze nie wszystko. Niedawno został podpisany traktat handlowy z Niemcami. O ile traktat ten wejdzie w życie, bezsprzecznie poprawi się dola naszego skołatanego rolnictwa. Jednak ostatnio Niemcy chcą osłabić znaczenie tego traktatu, podwyższając stawki celne na szereg artykułów rolniczych. Należy się spodziewać, że zamierzenia te zostaną sparaliżowane energicznym wystąpieniem naszych placówek dyplomatycznych. Gdyby traktat został ratyfikowany, wówczas pozwoli nam wywieźć do Niemiec znaczne ilości ziemniaków oraz, co jeszcze jest ważniejsze, 200 tys. świń już w pierwszym roku. Poza tem będzie znacznie ułatwiony nasz wywóz jaj, tłuszczu zwierzęcych, jęczmienia, krochmalu, koni, ptactwa, zwierzyny i t. p. artykułów. Należy tu podkreślić, że dotychczas nie możemy przewozić przez Niemcy naszego inwentarza i mięsa. Po wejściu traktatu w życie będziemy mogli wywozić do Francji Belgii i Holandji konie, ptactwo, mięso wieprzowe, wołowinę, baraninę i t. p. Już niedawno próbowaliśmy dowozić do Francji nasze artykuły hodowlane; towar nasz odpowiadał wymaganiom spożywcy francuskiego, jednak transakcje te były dla nas niekorzystne, gdyż musieliśmy przewozić mięso drogą okólną przez Czechosłowację, Austrię i Szwajcarję. W przyszłości transporty te pójdą drogą krótszą i tańszą, i wówczas będziemy mogli umieścić na rynkach zachodnio-europejskich duże ilości artykułów hodowlanych. I kto wie, czy najgorszy okres dla naszego rolnictwa już nie minął.

W ostatnich czasach, jak donoszą pisma, urodzaj w Argentynie, produkującej zazwyczaj olbrzymie ilości pszenicy, jest mniejszy, niż to pierwotnie przypuszczano. I być może ostatnia zwyżka cen żyta, a za żytem i innych artykułów rolniczych, wywołana została temi wiadomościami. W każdym razie należy stwierdzić, że chociaż sytuacja obecna rolnika jest ciężka, jednak przeżywalismy może jeszcze gorsze kryzysy a nawet i klęski, po których i ślad w naszej pamięci nie został. Spodziewać się możemy, że wkrótce i obecny kryzys pójdzie w niepamięć!

B. D.

Więcej pracy i systematyczności

Niedawno zwiedziłem gospodarstwa w pow. miechowskim we wsi Zagórzycy p.p. Teofila Kawuli, Józefa Chmiela, Piotra Kawuli i in. 10-cio, 5-cio, i 7-miomorgowe. Byłem również na zebraniu miejscowego kółka rolniczego. To, co usłyszałem od członków kółka rolniczego i zauważyłem w gospodarstwach, chcę tu streścić w paru słowach.

Gospodarze, o których mowa, jednogłośnie stwierdzili, że na wsi naogół za mało się pracuje, za mało oszczędza, oraz widać brak wytrwałości i ciągłości w pracy. Dziś jest istotnie ciężkie położenie gospodarce, lecz przy pracowitości, oszczędności i wytrwałości mniej się daje ono odczuwać, a gospodarstwu pod tym hasłem prowadzonym nie grozi ruina. Jeżeli weźmiemy gospodarstwo mniejsze: 6-cio, 8-mio, lub 10-ciomorgowe, to przeważnie praca ludzka nie jest w nim dostatecznie wyzyskana, bo jeśli na 8-miomorgowym gospodarstwie zdolnych do pracy jest 12 osób, a często więcej, to wiadomo, że ręce te nie znajdują w tych gospodarstwach pracy. Wszak obsiew zbożami wynosi 70 — 75% ogólnej powierzchni, reszta pastewne i okopowe — jest to więc gospodarka, którą dwoje ludzi z powodzeniem obrobi.

A przecie praca, to bogactwo, o ile zostanie ona w całości wyzyskana do tworzenia nowych dóbr, zaś niewyzyskanie jej jest marnotrawstwem. Mając to na uwadze musimy zrewidować nasze kierunki gospodarstw i zastanowić się — co należałoby zmienić, aby znaleźć sposoby wyzyskania w całości ludzkiej pracy. Wyzyskanie to da nam z jednej strony możliwość osiągnięcia lepszych rezultatów, a z drugiej obniży koszty produkcji. Przecież utrzymanie rodziny, służby i t. p. jest obciążeniem, które zarówno będzie dotkliwe bez względu na to, czy więcej, czy mniej rodzina i służba będzie pracować. Dlatego to punktem wyjścia winno być, że im więcej i celowiej zostanie wyzyskana praca, tem obciążenie stawać się będzie łagodniejsze, a w zależności od tego, praca wyda mniejsze czy większe korzyści. Stąd też jasnym jest jak słońce, że przy kierunkach zbożowych pracy ludzkiej dobrze nie wyzyskamy.

Wszak zasiew i sprzęt zboża poza jednorazowymi wysiłkami (siew, sprzęt) wymaga stosunkowo niewiele pracy. Rozumie się, że przy uprawie zbóż możemy znaleźć pracę, o ile np. pójdziemy w uprawę międzyrzędową, należyta pielęgnacją i t. p.

W całości jednak pracy tej nie wyzyskamy, nawet i przy specjalnych uprawach zbóż. Należy zatem gospodarstwa cokolwiek zmienić, czyli jak się to mówi uprzemysłowić. Od paru lat mówiło się pisało, nawoływało, aby iść w kierunku hodowlanym, wszystko jednak poza nielicznymi wiatkami w dalszym ciągu pozostało bez zmiany. „Któżby tam bawił się w hodowlę, która wymaga zabiegów, nakładów, urządzeń kiej zboże płaci dobrze”. Wprawdzie w uprawie roli, doborze ziarna siewnego, nawożenia i t. p., ba, w nabywaniu narzędzi rolniczych posunęliśmy się dużo naprzód. Posunięcie to wpływało z naocznych dobrych rezultatów. Po zastosowaniu wczesnej podorywki, należytej orki zimowej, a przytem wczesną wiosną, zasiewu dobrem ziarnem, a przytem jeszcze siewnikiem rzędownym, podsypywanie jakiegóż proszku i t. p. odrazu rzuca się w oczy różnica

w porównaniu z polem o miedzę, gdzie tych zabiegów nie stosowano. Więc postęp w uprawie roli szedł, bo pozostawiał odrazu dostrzegalne wyniki, a co głównejsze, że tutaj decydował jednorazowy wysiłek, na który my zawsze zdobyć się umiemy.

Jakież inaczej wygląda druga strona medalu — hodowla. Nie potrzeba dowodzić, jak jest, bo mówi przysłowie „jak nie chcesz grzeszyć, to o grzechu nie myśl”. Chcę tylko pokrótce wskazać na największe niedomaganie, które w nas tkwi — to jest w braku wytrwałości i systematyczności. Umiemy zdobyć się nawet na wielki wysiłek, byle jednorazowy, nie chcemy zaś, czy nie potrafimy być systematyczni i wytrwali. Narody, które pracowały i pracują wytrwale, w ciągłości po obranej linii, doszły do dużej potęgi, inne, które dorywczo, bezplanowo żyły — zostały w tyle.

Dlatego to musimy zdobyć się na ową wytrwałość i systematyczność. Wówczas będziemy mogli śmiało powiedzieć, że rozwój gospodarstw naszych będzie zapewniony. Mając warunki przyrodnicze bardzo korzystne dla hodowli zwierząt, oraz wytrwałość w pracy, z całą pewnością mamy możliwość wybrnąć z ciężkiego położenia gospodarczego i zabezpieczyć się na przyszłość.

Pasze mamy tańsze, niż w innych państwach, bo jeśli od nas kupują i potrafią opłacić koszty przewozu, potrafią przerobić różne przetwory pochodzenia zwierzęcego i jeszcze drogo spieniężyć, to nie ulega wątpliwości, że my możemy to samo uzyskać tańszym kosztem. Ale żeby taniej produkować, trzeba pracą i to systematyczną dojść do dobrego stanu naszych zwierząt domowych, które będą zdolne jak najbardziej wyzyskać pasze i dać pierwszego gatunku towar.

Im zwierzę więcej produkcyjne, tem taniej produkuje.

Jest to praca na dalszą metę obliczona i żmudna, choć nie dająca odrazu widocznych rezultatów. Trzeba do cielaka nie raz dziennie zajrzeć i dać mu jeść, nie przez rok i nie przez dwa, ale aby mieć dobrą krowę, to trzeba poczekać sporo czasu. I tak jest z każdym zwierzęciem. Niemniej do tego celu musimy zdążyć. Postawienie hodowli na wyższym poziomie w naszych gospodarstwach jest najważniejszą troską. Przytem wysuwa się sprawa produkcji paszy w gospodarstwie, a co za tem idzie kultura roli, wynikająca z uprawy roślin potrzebujących silnego nawożenia i starannej obróbki, w rezultacie zaś, dostarczenie rodzinie, czy służbie stałej pracy, a nadewszystko zwiększenie możliwości.

Nie w pojedynkę, a związani wspólnym celem musimy w życie i przyszłość iść — oto uwagi członków Kółka Rolniczego w Zagórzycach w pow. miechowskim.

Stanisław Mirek.

W sprawach budynków piaskowo wapiennych prosimy zwracać się listownie do p. Grzymały Teodora pod zmienionym adresem: **Ostrów Mazowiecki, Poste-restante.**

Siewy późno kwietniowe

Nie będziemy tu się zastanawiać nad takim późnym siewem, który wynika z warunków miejscowych, jak np. gdy ziemia zamoczona, niska i gdzie zazwyczaj siewy o kilka tygodni się opóźniają. Natomiast chcę zwrócić uwagę na takie siewy późne, które ze względu na obawę późniejszego zima, czy też w zamiarze uzyskania późniejszego zbioru z zasianej rośliny, na czas poświęteczny zazwyczaj odkładamy. Z zasiewem pasz na sprzęt zielony, a nawet na siano w ten sposób często postępujemy, a czynimy to z tem wyrachowaniem, żeby nie wówczas mieć zielonkę, gdy np. koniczyna zacznie kwitnąć i jest do cięcia, ale w następnym okresie, więc mniej więcej około Piotra i Pawła.

O takich zasiewach, wykonywanych co pewien odstęp czasu, była już mowa w innych artykułach, gdzie zarazem podkreślano, że najkorzystniej bywa, gdy się sprząta paszę co i raz to świeżą, zakwitającą, a nie porośłą, zlegniętą, a nieraz i bliską strąka. Tu więc tylko zaznaczę, że o ile część mieszanki przeznaczymy na siano, to i w tym wypadku najpraktyczniej będzie ją siać teraz, by suszenie wypadło akurat po sianokosach, a jeszcze przed żniwami, co ma duże znaczenie w stosunku do wyczynanych mieszanek, które trudniej schną, niż koniczyna.

Inny znów wzgląd skłania nas często do późniejszej wsiewki seradeli. A mianowicie wówczas to czynimy, gdy żyto ma bujny pęd, z powodu tego, że ziemia dobrze znawożona i wilgotna. Z natury rzeczy sprzęt żyta będzie tu nieco późniejszy, niż na suchej ziemi, a więc i wczesny wiosenny siew seradelowej wsiewki wywołałby jej przerost kosztem żyta, a to w tem znaczeniu, że mielibyśmy kłopot z suszeniem pokosów mocno seradelą przerośniętych. Na takiej bujnej i gnojennej ziemi seradela późno siana zdąży jeszcze doskonale po żniwach się rozrosnąć, zwłaszcza, że nie będzie przycięta, co jest nieuniknione przy jej bujnym wzroście z wczesnego zasiewu.

Z roślin siewanych na ziarno, do tych które możemy czy musimy ryzykować przed majem, należą **jęczmień czterorzędowy** i **łubin**.

O tym czterorzędowym jęczmieniu zazwyczaj mało się mówi, a to dlatego, że nie jest on tak pełny, jak dwurzędowy, a przytem nie jest towarem wywozowym. Niewątpliwie są to jego wady. Ale z drugiej strony warto wziąć pod uwagę, że jako pasza jęczmienna niczem się nie różni od dwurzędowego, a co najważniejsza, że rodzi się na ziemiach o wiele słabszych, niż browarny, bo na piaskach, byle nieco zasobniejszych. I błędem jest, powtarzającym się u nas dość często, gdy na takiej ziemi sieje się owies. Tu, jeżeli chodzi o zboże kłosowe, to pominąwszy jarzę, tylko jęczmień czterorzędowy można z korzyścią zasiewać.

A jeszcze błąd zasiewu owsa się tu powiększa, jeżeli np. zasiewa się na takiej ziemi owies zbyt późno. Owies zasadniczo winien być wcześniej siany, bo najwięcej ze wszystkich zbóż wymaga wilgoci do pełnego rozwoju, tymczasem jęczmień czterorzędowy jest dziwnie pod tym względem mało wymagający, choć nie tak dalece, by na wydmach miał się dobrze udawać. Korzystać umie z krótkiego lata, a gdy mu jeszcze podsypiemy pokarmów po tro-

sze, a więc nitrofosu ze 30 kg i soli potasowej z 80 kg, na móg, to 8—10 q. z morga nietrudno będzie zebrać. Odmiana najbardziej ceniona, to **marchijski wczesny**.

O mieszance jęczmienia czterorzędowego z jakąś peluszką, choćby grunt dla niej był odpowiedni, mowy być nie może, skoro peluszka byłaby jeszcze zielona, a jęczmień już dojrzały. Zato możnaby spróbować domieszki gorczycy białej w ilości 5—6 kg na móg, siejąc jęczmienia 80—90 kg.

W jęczmień czterorzędowy jako wsiewka bywa praktykowana biała koniczyna, jeśli ziemia odpowiada koniczynie, a korzystać z tego zasiewu taka, że po wczesnym sprzęcie jęczmienia koniczyna ma czas dobrze się rokrzewić.

Jako drugą roślinę właściwą do zasiewu ku końcowi kwietnia, wymieniłem łubin. Z łubinem, a zwłaszcza żółtym, był przed laty kłopot, bo jeśli go posiać w początkach kwietnia, to często zmarł, gdy znów o parę tygodni później, to znów nie dojrzywał. Dziś zaś ta sprawa nieco inaczej wygląda: jesień mamy zwykle przedłużającą się do połowy października, a choć się zdarzają przymrozki i około Różańcowej, to jednak łubin może już nie tak bujnie rosnąć, jak dawniej, dość że jakoś we wrześniu dojrzywa, choćby zasiany w końcu kwietnia. Ale nie później. Poza tem jest jeszcze jedna rada: zwrócić się do uprawy nie żółtego, ale **różowego puławskiego wczesnego łubinu**. Odmiana ta wytworzona drogą pracowitych zabiegów została doprowadzona do tak cennych przymiotów, jak krótszy okres rozwojowy, a co ważniejsze, że ziarno tej odmiany zawiera mniej goryczki, niż żółty i niebieski. Ta niezmiernie ważna zaleta, która ogromnie ułatwia paszenie łubinem, nie jest jeszcze u nas doceniana, bo się gospodarze jakoś nie mogą przekonać do spasanienia odgoryczonego łubinu. Wszakże nastąpić musi zmiana w tym kierunku, gdy jeden, drugi, czy dziesiąty posiadacz piachów dowodnie się przekona, ile zaoszczędzi grosza pasac łubinem, a przytem gdy się kultura ziemi, przez łubinowe zasiewy doprowadzi do porządku. Może się to wydać komuś bajeczka, a jednak jest faktem, że Niemcy w Saksonji na pofolnych piaskach doprowadzili kulturę ziemi do takiego stanu, że dziś sieją lucernę i buraki na tych ziemiach. A stało się to dzięki długoletniej uprawie łubinu, nie pomijając pod nią kainitu, a potem i lekkiego wapnowania gleb. A u nas? Całe łany piasków leżą, wiatr je tylko przenosi przy wiosennym wydmuchu, a rodzi się na tem żytko, mizerny owies, czasem seradela i ziemniaki gnojem wyforsowane. Gada się o łubinie, nie jeden go i posieje, przyorze, ale tak dorywczo. A tu trzeba systematycznie i częściej, a kainitu nie pożałować, choć to ciężkie czasy. Siał łubin na ziemi **niezaperzonej**, a choćby i świeżo zoranej, jeśli się przedtem nie zdążyło; siał niegłęboko, ale siewnikiem 100 kg na móg, zwracając baczną uwagę na **zdrowotność ziarna**. Jeśli tylko łubin nie kiełkuje równo, to już siły ma słabe, energia wzrostu będzie mocno wyczerpana — nie mówiąc już o tem, że czasem się kupuje od żydów i taki łubin, co wcale nie kiełkuje. Pielęgnacji żadnej łubin nie wymaga, jeno przy sprzęcie, w gospodarstwach drobnych, należałoby obrywać najdojrzalsze strąki do siewu i Niemłócone do wiosny w suchem miejscu trzymać.

Tą drogą, zbierając najwcześniej dojrzewające strąki, uzyskamy najlepsze nasienie, a z roku na rok będzie nam łubin coraz wcześniej dojrzywał.

Fort. Starzyński.

Uprawa brukwi

Brukiew, czyli karpiele jest u nas w rolnictwie mało znaną rośliną, natomiast na zachodzie, a głównie w Anglii, Francji, Szwecji i w Niemczech uprawia się ją na większych obszarach. Brukiew jest podobna do rzepy angielskiej, czyli turnipsu, znacznie jednak większa, posiada kłęb kulisty, wielkości niekiedy głowy ludzkiej, a bywa i większa. Liście ma duże, różniące się od turnipsu brakiem owłosienia.

Istnieje dużo odmian brukwi, wszystkie jednak podzielić można na dwie grupy: jedne o białym, drugie o żółtym mięszu.

Białe dorastają większych rozmiarów, są jednak więcej wodniste i gorzej się przechowują, a nadają się jako karma dla bydła. Tu należą odmiany angielskie i pomorskie. Brukiew o żółtym mięszu jest mniej wodnista i mniej płenna, jednak lepiej się przechowuje i daje bardzo smaczną i delikatną karmę dla zwierząt, a również smaczne i zdrowe pożywienie dla ludzi. Tu należą odmiany Weibull a, Crieveuer i in.

Brukiew zawiera około 13% suchej masy, dużo cukru, nieco białka, dużo fosforu, wapna i potasu. Jest więc bardzo dobrą karmą dla bydła, chociaż spasana sama w dużych ilościach nadaje mleku nieprzyjemny zapach. Lepiej więc skarmiać ją z innymi paszami, np. z burakiem, marchwią, ziemniakami, a wtedy wpływa bardzo dodatnio na wydajność mleka i krowy jedzą ją bardzo chętnie.

Brukiew lubi klimat wilgotny i gleby niezbyt żwiałe, a z powodu krótkiego okresu wzrostu, jakoteż dużej odporności na mrozy nadaje się najwięcej do uprawy w okolicach górzystych. Poza tem co do gleby nie jest wybredną, udaje się na torfach i na ziemiach lżejszych, płytkich byle wilgotnych i wogóle tam, gdzie buraki są już niepewne. Ta mniejsza wybredność jest największą zaletą uprawy brukwi, pozwala bowiem zastąpić nią buraki w okolicach, w których się one nie udają, a w których przy prowadzeniu gospodarstwa mlecznego konieczną jest zimowa pasza soczysta. Posucha więcej szkodzi brukwi, niż burakom i marchwi.

Brukiew uprawia się najczęściej po roślinach kłosowych na oborniku, lub kompoście. Ponieważ u nas z reguły sadi się ją z rozsady i zwykle później, przeto obornik może być dany wczesną wiosną i przyorany, gdyż do czasu sadzenia brukwi może się rozłożyć. W tym wypadku w jesieni orze się głęboko, zaś na wiosnę wcześniej rolę bronuje, aby jak najwięcej wilgoci w niej zatrzymać. Bronowanie trzeba powtarzać często, a zwłaszcza, gdy rola się zlegnie, na ciężkich zaś glebach nie obejdzie się bez kultywatora, lub płytkiej podorywki.

Brukiew hoduje się u nas z rozsady, którą siejemy tak, jak kapustę na grządce, a potem rozsadzamy w polu. W Anglii i Francji sieją ją wprost w polu i przerywają podobnie jak buraki. U nas jednak ten sposób uprawy jest niepraktyczny ze względu na późne i zimne wiosny, połączone często z przymrozkami, w czasie których rośliny się nie rozwijają i łatwo mogą być uszkodzone przez szkodniki.

Rozsadę można sadzić w polu podobnie jak kapustę nawet w czerwcu w odległości 50 x 30 cm.

Na małych kawałkach możliwy jest więc zbiór jakiegos przedplonu: np. mieszanki żyta z wyką ozimą. Taką mieszankę sieje się w jesieni poprzedniego roku najlepiej na gnoju. Z początkiem maja mieszankę można już kosić dla bydła, potem pole poorać i sadzić brukiew, wyyskując w ten sposób pole dwa razy w roku. Na małych powierzchniach w gospodarstwach mlecznych, ten sposób uprawy jest bardzo wskazany, bo ma się paszę doskonałą z mieszanki w porze, kiedy jeszcze paszy zielonej brak, zaś na zimę brukiew.

Rozsadę powinno się sadzić za znacznikiem w wyżej podanej odległości w ziemię wilgotną po deszczu i wieczorem, aby się prędko przyjęła. Jednak w czasie posuchy trzeba młode roślinki zaraz podlewać, podobnie jak kapustę. Po zasadzeniu należy spulchniać ziemię między rzędami i w rzędach i nie dopuszczać do zachwaszczenia pola. Częste spulchnianie sprzyja szybkiemu wzrostowi i podpada roślinki, co przy uprawie brukwi jest ważną rzeczą, gdyż później, po dobrem zakorzenieniu się, roślina szybko rośnie i szybko się rozwija. Na kilkakrotnem motyczeniu kończą się roboty pielęgnacyjne, kiedy już rośliny rozwiną się dostatecznie.



Brukiew.

Przy dobrem gnojeniu i na lepszych ziemiach brukiew nie wymaga nawożenia nawozami pomocniczymi. Na słabszych zaś ziemiach, często potrzeba dodać nawozów azotowych, zwłaszcza gdy i obornik był lichy, albo dano go zbyt mało. Ze względu na krótki okres wzrostu brukwi najlepiej działa łatwo rozpuszczalna saletra, którą się daje pogłównie, jak na buraki wkrótce po wysadzeniu rozsady. Jedna lub dwie dawki po 20 kg. na móg zupełnie wystarcza. Na ziemiach lekkich może się opłacić i sól potasowa, którą trzeba rozsiać przed sadzeniem. Jednak o potrzebie jej stosowania rozstrzygnąć powinno doświadczenie, przeprowadzone na miejscu. Posypanie saletrą, lub podlanie rozcieńczoną gnojówką ułatwia przyjęcie się roślin i przyspiesza początkowy rozwój.

Brukiew niszczą często szkodniki, jak pchełka kapuściana: mały, skaczący chrząszcz, który niszczy również kapustę. Pchełka najczęściej pojawia się wcześniej i zjada kapustę, jeszcze w rozsadaniku, lub zaraz po wysadzeniu w polu. Jedyńy sposób na to, jest opóźnienie siewu rozsady, względnie przesadzania roślin w pole i podpadanie ich wzro-

stu przez silne nawożenie i częste motyczkowanie. Można również łapać pchełki na deszczułkę, posmarowaną jakąś lepka substancją: np. smołowcem, smarowidłem do wozów i t. p. Deszczułkę taką przesuwa się nad roślinami, a pchełki skacząc przylepiają się do niej.

Ze względu na dużą odporność brukwi na mrozy, można ją zbierać późno, nawet w listopadzie. W kopcach łatwo gnieje, dlatego trzeba ją przed przykryciem przewietrzyć i okrywać potem samą tylko ziemią. Zwykle jednak do wiosny trudno się przechowuje, to też lepiej ją spasać zaraz w jesieni i w początkach zimy.

Plony brukwi są zwykle mniejsze, niż buraków i wahają się około 300 q z ha, zależnie od gleby, uprawy, nawożenia i t. d. Ze względu na mniejszą wydredność brukiew powinna być u nas rozpowszechniana, zwłaszcza w gospodarstwach drobnych, w których często brakuje dobrej karmy dla bydła.

Inż. Zygmunt Mazurkiewicz.

Uprawa bulwy

Bulwa czyli topinambur należy rolniczo do tej samej grupy roślin okopowych co i ziemniaki, jednak różni się od nich znacznie, głównie wysokością naci, która dorasta do 2 m., a liście i kwiaty podobne są raczej do słonecznika, stąd po łacinie nazywa się słonecznikiem bulwiastym. Bulwy są więcej podobne do ziemniaków, aniżeli ich nać, są jednak mniejsze i posiadają narośla, jakby brodawki, które nadają im kształt nierówny.

Bulwy topinambura zawierają około 20% suchej masy, dużo cukru i około 2% ciał białkowych, dlatego dają bardzo dobrą karmę dla bydła, koni, a zwłaszcza nierogacizny, która tuczy się na nich dobrze. Odpowiednio przygotowane mogą służyć za pokarm dla ludzi, za granicą używają ich również do wyrobu spirytusu. Nać bulwy zawiera także dużo składników odżywczych i daje dobrą karmę dla krów. Odmiany topinambura różnią się zabarwieniem bulw, istnieją odmiany o mięszu białym, żółtawym i czerwonym. Te ostatnie bogate są w białko, białe natomiast odznaczają się większą plennością.

Topinambur jest u nas rośliną mało znaną i mało rozpowszechnioną, a nie wiadomo dlaczego rolnicy go nie doceniają. Roślina ta posiada tyle zalet, że jest nieocenioną, zwłaszcza dla gospodarstw drobnych, na lichych glebach. Gospodarstwa takie często nie mają czem wyżywić krowy, jedynej karmicielki rodziny, albo świń, bo na takich lichych glebach nie chcą się rodzić inne okopowe (buraki, marchew, brukiew) a tylko bulwa.

Największymi zaletami tej rośliny jest mała wydredność co do gleby, dość dobre plony, małe wymagania nawozowe, łatwa i tania uprawa, oraz mały kłopot z przechowywaniem. Na glebach żyzniejszych rośnie bujnie i daje duże plony, jednak również dobrze udaje się na piaskach, a nawet na glebach żwirowatych, lub też na zwięzłych glinach. Zakorzenia się płytko, przeto gleby płytkie są również odpowiednio do jej uprawy. Ma tylko jedno skromne wy-

maganie co do wilgoci, t. j. lubi gleby w miarę wilgotne, a nie znosi nadmiernej wilgoci. Ziemie raczej suchsze są odpowiedniejsze, niż zanadto wilgotne.

Bulwa raz zasadzona może odrastać przez kilka lat, dlatego nie nadaje się do uprawy w płodozmianie. Natomiast można nią wyzyskać znakomicie wszelkie kawałki pól poza płodozmianem, a więc jakieś kliny, zbocza pagórków, jarów, brzegi rzek i t. p. nieużytki. Ziemie takie wzięte pierwszy raz pod uprawę jako t. zw. nowiny, muszą być odpowiednio przygotowane, bo chociaż bulwa jest mało wydredna, to jednak trzeba o tem pamiętać, że jest rośliną uprawną, która tem większe da plony, im staranniej pod nią ziemię przygotujemy. Jeżeli położenie na to pozwala, to najlepiej pole zaorać głęboko w jesieni, w przeciwnym razie trzeba skopać ręcznie i wyczyścić z korzeni i chwastów. Jeżeli gleba jest bardzo zachwaszczona, to taką uprawę trzeba rozpocząć wcześniej i w ciągu lata co najmniej dwa razy powtórzyć, gdyż ma ona służyć roślinie na kilka lat. Z tych samych względów konieczne jest wygnojenie pola dość obfite w jesieni, lub wcześniej na wiosnę. Na polach już uprawnych wystarcza tylko orka głęboka i nawiezenie obornikiem. Pole w ten sposób przygotowane zostawia się w ostrej skibie na zimę. Na wiosnę bronuje się wcześniej, aby przeciwdziałać wysychaniu, a w razie pojawienia się chwastów, niszczy się je radłem lub kultywátorem, które powinny usunąć resztę korzeni i rolę spulchnić.

Bulwę sadi się z końcem kwietnia, do połowy maja w rzędy wyznaczone znacznikiem, odległe na 60 cm., zaś w rzędach na 30—40 cm. bulwa od bulwy, przyczem wychodzi około 6 q bulw na móróg. Najlepiej sadzić za łopata, t. j. w dolki, robione łopata, wrzuca się bulwę, a potem przykrywa się je ziemią z następnego dolka. Na glebach uboższych sadi się gęściej, na bogatszych rzadziej.

Bulwę można również sadzić w jesieni we wrześniu lub październiku, jednak w tym wypadku musi się mieć pole wcześniej wyrobione i wygnojone, a po zasadzeniu musi się obsypać rzędy płużkiem głębiej. Po wysadzeniu bulw obrabia się między rzędami i niszczy chwasty motyką, a skoro rośliny wejdą obsypuje się płużkiem rzędy kilka razy, podobnie jak ziemniaki i niszczy chwasty, dopóki nać nie zakryje rzędów. Gęsto i wysoko rozrastająca się nać przytłumi rozwój chwastów i z tą chwilą kończą się wszelkie obróbki.

Naci nie powinno się obrywać wcześniej, jak dopiero we wrześniu, kiedy zaczną żółknąć. Wtedy można całkiem ją zerznąć i spaść na zielono całą, albo lepiej pokrajać na sieczkę. Można wreszcie ją wysuszyć na sieczkę w ziemie. Często grubsze łodygi używane są na opał, zaś drobne i liście na karmę. Nać wcześniej ścięta obniża plony bulw, zaś przetrzymana łatwo marznie, bo już przy 2 stopniach mrozu bywa zwarzona. Same natomiast bulwy przetrzymują dobrze w ziemi nawet ostre zimy i lepiej się przechowują niekopane, aniżeli po wykopaniu — w kopcu. Jeżeli się je kopie w jesieni i kopcuje, to kopce należy przykrywać samą ziemią i niezbyt grubo. W piwnicach i dołach nie można jej przechowywać, gdyż łatwo murseje i gnieje. Najlepiej jednak zostawiać w polu i kopać w ziemie częściowo, jak niema mrozu, albo przetrzymać do wczesnej wiosny, a wtedy ma się świeżą, doskonałą paszę,

w czasie kiedy inne okopowizny się psują. Uprawiając brukiew i bulwę można skarmianie dobrze rozłożyć, t. j. brukiew skarmiać w jesieni i z początkiem wiosny, zaś bulwę w zimie i na wiosnę.

Plony bulwy dosięgają plonów ziemniaków, a nawet na lepszych ziemiach są wyższe, zaś na bardzo jałowych niższe. Przeciętnie można liczyć około 80—100 q z morga, co przy małych kosztach uprawy jest plonem bardzo okazałym, który powinien jednego rolnika zachęcić do uprawy tej rośliny.

Po wykopaniu zostaje jeszcze w ziemi dużo drobnych bulw, tak że sadzenie w przyszłym roku jest zbyt ciężkie, gdyż bulwy te odrastają i dają w roku następnym taki sam plon. W ten sposób można bulwę uprawiać 4—5 lat bez sadzenia i gruntownej uprawy i to jest wielką zaletą tej rośliny. Pozosta-



Bulwa.

wione po kopaniu bulwy są jednak rozłożone nierówno i wtedy rośliny wyrastają między rzędami i w rzędach za gęsto. Tak pozostawione zdziczałyby prędko i plony znacznieby się obniżyły. Przeto w następnych latach trzeba rośliny wyrosłe między rzędami niszczyć, zaś w rzędach przerzedzać, zostawiając tylko krzaki silniejsze, zachowując podane odstępy. Motyczenie i niszczenie chwastów, a także kilkakrotne obsypywanie jest konieczne co roku.

Chcąc mieć wyższe plony i w latach następnych, trzeba zasilać pole potrosze gnojówką, albo kompostem. Na ziemiach piaszczystych wskazane jest również nawożenie kainitem w jesieni około 200 kg.

lub solą potasową na wiosnę około 100 kg. na morg. Dłużej nie opłaci się jej trzymać. Wtedy pole zaoruje się, wykopując wszystko, nawet najdrobniejsze bulwy i obsiewa się inną rośliną, np. mieszanką motylkowych na zieloną paszę. Jeżeli tu i owdzie wyrośnie jaka bulwa, to trzeba ją zniszczyć. Po roku, lub lepiej po dwóch latach uprawy innych roślin (np. mieszanka, potem żyto), można na tym samym kawałku zasadzić znowu bulwę po dobrem wygnojeniu i głębokim wyoraniu.

Jak widzimy uprawa bulwy jest mało kłopotliwą i taną, gdyż nawet na nieużytkach i nowinach nie wymaga specjalnego przygotowania i kosztownego nawożenia. Dobre wyczyszczenie i spulchnienie gleby, oraz normalne nawożenie obornikiem wystarcza na kilka lat i opłaca się lepiej niż przy uprawie innych roślin. Z tych względów bulwa zasługuje na większe rozpowszechnienie.

Inż. Z. M.

Użycie krów i buhaja do pracy

Przysłowie powiada, że przyzwyczajenie jest drugą naturą i musimy przyznać temu rację, bo człowiek przyzwyczaja się do wielu rzeczy i np. niektóre prace wykonywuje bez zastanowienia się nad ich potrzebą i celowością.

Życie jednak idzie naprzód i wymaga ciągłego badania, nastawiania się do jego zmian, zastanawiania się nad warunkami, w jakich trzeba dawne rzeczy porzucić, a nowe zastosować. Podobnie i w gospodarstwie, gospodarz powinien zastanowić się, jakie korzyści z różnych zmian można uzyskać.

Powstanie mleczarni, przeprowadzenie szosy lub linii kolejowej, komasacja wsi, meljoracja gruntu, podział gospodarstwa — powodują potrzebę gospodarowania na nowych, odmiennych, niż dotychczas warunkach. Należałoby się zastanowić, czy nie znajdzie się jeszcze w gospodarstwie czegoś, co dotychczas zostało przeoczone, a co zmienione mogłoby przynieść pewną korzyść gospodarstwu.

Jedną z takich spraw, dotyczących zmiany w dotychczasowej praktyce jest zaprzęganie krów do pracy.

Gospodarstwa rolne ciągle się rozdrabniają. Zdawałoby się, że gospodarstwo małe powinno już być inaczej prowadzone, niż to gospodarstwo, z którego powstało. Dotyczy to zwłaszcza sprzężaju, którego zwykle gospodarstwa posiadają zbyt dużo.

Jeżeli np. gospodarstwo 15 morgowe posiadało jednego konia, to zwykle po działach rodzinnych, dwa powstałe z niego gospodarstwa starają się, każde z osobna, chociażby z ogromnym trudem, konia utrzymać. Czy to jest słuszne?

Koń w gospodarstwie większym ma dość pracy, aby nią zapłacić za swe utrzymanie, w gospodarstwie zaś małym pracy na roli i w obejściu jest tak niewiele, że znaczną część dni w roku koń nie pracuje.

W gospodarstwie takim widzimy zwykle marnego konia, zanędziałą krowinę i klepiącego biedę gospodarza. Gospodarstwo nie jest w stanie przy obecnie uprawianej dużej ilości zboża z paru mor-

gów dostarczyć tyle pracy, aby wystarczyło dla inwentarza głodującego bezmała cały rok. A jednak konia trzyma sięno, bo jakże, trzeba obrobić tę parę morgów gruntu, pojechać na targ i t. d.

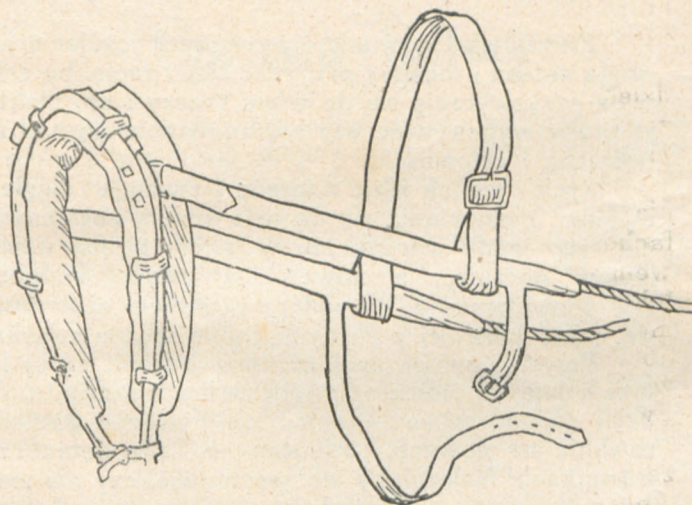
Mała ilość paszy w gospodarstwie nie pozwoli na dostateczne przeżywienie krowy i konia. W rezultacie koń jest słaby, a krowa, głodując, mleka nie daje.

Jak wyjść z tego położenia?

Oto prosta rada — usunąć z małego gospodarstwa konia darmożjadę. Mówią, że koń w małym gospodarstwie, to złodziej, który zabiera cały dochód.

Po pozbyciu się konia pozostanie pasza, którą on zjada, zwykle lepsza, konia bowiem gospodarz stara się lepiej żywić niż krowę, a paszą tą można wyżywić drugą krowę, dodając trochę kupnej paszy treściwej.

A jakże będzie z pracą w polu, z wywożeniem obornika, przywożką drzewa, czy torfu i t. d., zapyta czytelnik? Na to jest sposób: pracę, którą wykonywał jeden koń, mogą z łatwością wykonać dwie krowy.



Chomąto dla krów.

Przy odpowiednim żywieniu będą miały dość siły do wykonania orki i podorywki, wywieżenia obornika, przywieżenia zboża i wykonania wszystkich prac.

Trudno wprowadzić niemi jechać w dalszą drogę, zając się dostawami, ale są to dla ogółu gospodarstw sprawy drugorzędne.

Trzeba tylko mieć na względzie, że krowy są słabsze od konia. Prędzej się męczą, muszą mieć więcej czasu na odpas i wypoczynek, w czasie upału nie można ich brać do pracy, w dalszą drogę też nie i t. d. Ale umiejętnie użyte i dobrze żywione z łatwością mogą wykonać wszystkie prace w gospodarstwie. Pamiętać również należy, aby zbyt młodych, jak również i wysoko - cielnych krów nie opręgać.

Krowy można zaprzęgać w jarzma, co jest mniej wskazane, lub też w specjalne chomąta, zawiązywane u dołu. Chomąto lepiej przylega całą swą powierzchnią i nie powoduje nagniatania skóry na karku.

Praca krów powoduje zmniejszenie się udojów, ale przy odpowiednim żywieniu spadek mleczności będzie bardzo mały. Przy porównaniu mleczności krów poprzednio źle żywionych, a dobrze żywionych po użyciu do pracy, spadek udojów może nawet nie nastąpić. Zauważono również, że przy zmniejszeniu ilości mleka, zwiększyła się w nim zawartość tłuszczu.

Zalecając użycie krów do pracy, trzeba zaznaczyć konieczność używania do niej i stadników, — dotyczy to właściwie nie tyle gospodarstw drobnych, których nie stać na utrzymanie konia, ale gospodarstw większych, utrzymujących stadniki.

Nic tak nie marnuje stadnika, jak brak ruchu. Stadnik, trzymany przez cały czas w oborze, po 2 — 3 latach stanie się ciężkim, źle stanowi, staje się złośliwym, a żywiony lepiej, zapasa się i z konieczności idzie wcześniej na rzeź za wartość mięsa, aczkolwiek mógłby być jeszcze przez dłuższy czas używany do rozplodu. Stadniki dobrze żywione są bardzo silne i mogą pracować w pojedynkę.

Przeżywane obecnie ciężkie czasy przez rolnictwo powinny zwrócić uwagę czytelników na potrzebę wykorzystania wszystkich możliwych sposobów, aby spowodować poprawę w gospodarstwie.

Uważam, że użycie krów do pracy, usunięcie nieopłacającego się konia z gospodarstwa, poprawienie żywienia krów przez uprawę okopowych i lepsze żywienie paszami, które zwykle w gospodarstwie koń zjada, będzie rzeczą bardzo ważną i dającą doraźne korzyści.

Dotyczy to nie tylko gospodarstw najdrobniejszych. Przeciwnie, gospodarstwa nawet średnie mogłyby doskonale wyjść na opręganu krów.

Tylko — że napotykamy na przyzwyczajenie, które głęboko tkwi w nas z dawien dawna.

Jakto, powie niejeden z czytelników, ja, który dotychczas zawsze trzymałem konia, (a ojciec przed podziałem gospodarki miał, 2 albo 3 konie), miałbym w krowy pracować. Niech lepiej będzie mniejszy dochód z gospodarstwa, ale bez konia się nie zostanie.

Można i tak sprawę postawić, tylko trzeba się przedtem zastanowić, co lepsze, czy w krowy pracować i mieć od nich pracę i dochód z mleka, czy posiadać marnego konia i nędzną krowę i nie mieć grosza na konieczne wydatki.

E. Baird.

Koń — ale dobry

Oddawna już wskazanym jest u nas rozwój hodowli — a w warunkach coraz większego zapotrzebowania na dobry towar przewidywać można, że będzie się rozwijać i hodowla koni.

Jakkolwiek będzie to objawem bardzo pożądanym, gdy się powiększy rozmiary hodowli koni, bo podniesie ogólny stan naszego rolnictwa, — to jednak rozwój ów nastąpić może tylko pod tym warunkiem, że hodować będziemy tylko konie dobre, nadające się do sprzedaży.

Trzeba wziąć pod uwagę, że koni mamy około 4 milionów sztuk; jest to nie tylko dużo, lecz

nawet zawiele. Dlatego zawiele, że zwłaszcza u drobniejszych hodowców jest dużo takich koni, które się do sprzedaży nie nadają, a to z powodu nieumiejętnego krzyżowania, nieodpowiedniego doboru ogierów, lichego materiału w klaczach i wreszcie z powodu wadliwego wychowu.

Wychowanie prosięcia, czy cielaka, nie przedstawia tyle trudności, nie wymaga tyle wiedzy, czasu i nakładu pieniędzy, co wychowanie dobrego konia. Trzoda i bydło łatwiej i prędzej opłaca się w hodowli niż koń, na którego trzeba czekać 3—4 lata i który wtedy dopiero przedstawia wartość, jeśli jest dobrze wychowany i nie ma wadliwej budowy. Od dobrego konia wymaga się bardzo dużo: prawidłowej, mocnej budowy ogólnej, dobrych nóg i kopyt, swobodnego ruchu, siły i wytrzymałości.

Wojsko zakupuje rok rocznie coraz więcej koni i stale podnosi ceny. Lecz wraz z podnoszeniem cen, wzrastają też wymagania co do jakości konia. Można więc i trzeba hodować konie, ale nie wolno nam hodować koni, których ani wojsko, ani zagranica od nas nie kupi.

Ponieważ wyhodowanie dobrego konia wymaga wielu warunków, przy braku których hodowla się udawać nie może, lecz przynosi straty, zamiast korzyści, przeto należy rzucić ostrzeżenie, aby hodowla koni zajął się tylko taki hodowca, który posiada w swym gospodarstwie wszystkie po temu warunki. Kto tych warunków nie ma, lub nie jest w możności ich stworzyć, ten nie powinien się brać do hodowli koni, może się bowiem narazić na niepowetowane straty.

Obawiać się zaś można, że rolnicy zmniejszając produkcję ziemiopłodów, rzucą się do hodowli koni, bez względu na to, czy będą w możności produkować materiał dobry, sprzedażny, czy nie.

W hodowli koni trzeba mieć przede wszystkim plan i kierunek. Nie można w jednym i tym samym okręgu hodować konia suchego, lekkiego i konia ciężkiego. Każdy w tych dwóch kierunkach zależny jest od gleby, pastwisk i rozmiaru gospodarstwa hodowcy.

Głównymi warunkami, które decydują o korzyściach w hodowli koni są zamiłowanie hodowcy do konia, odpowiednie pastwisko z dobrą trawą, zdatną na karmę w stanie świeżym i suchym, znajomość zasad hodowli, odpowiedni gatunek klaczy, dobór ogierów, nieoszczędzanie na paszy, nieużywanie młodego konia zawczasu do pracy, tworzenie związków hodowlanych, i — wykonywanie rad i wskazówek udzielanych przez fachowych inspektorów hodowli.

Tylko tą drogą dojdziemy do zadawalniających, a nawet korzystnych wyników, zwłaszcza potem, jeżeli jeszcze stworzymy dobrą organizację zbytu. Hodowla, poprowadzona bez planu, bez kierunku, z naruszeniem lub zaniedbaniem niewzruszonych zasad, opartych na nauce i praktyce — przyniesie zawsze tylko szkody, tem więcej, gdyby poprowadzoną była masowo.

W hodowli konia, każdy błąd, uczyniony w samym początku mścić się będzie całe lata i z wielką trudnością daje się naprawić. Trzeba więc przystępować do pracy z całą rozważą, rozejrzeć się się w istniejących warunkach i nie czynić od razu za wielkiego rozmachu.

J. K. Chodowiecki.

Praktyczne wskazówki dla producentów jaj

Nie jeden z czytelników przeglądając sprawozdania targowe, zamieszczane w „Przewodniku”, pomyślał sobie jakby to było dobrze osiągnąć takie ceny za produkty, jakie są tam podawane.

Weźmy na przykład jaja; podczas gdy cena jaj w większych miastach wynosiła 11 do 12 groszy za sztukę, to przekupnie na miejscu w tym samym czasie płacili o 4, a nieraz i o 5 groszy mniej. Różnica zatem jest bardzo duża. Czy istotnie rolnik koniecznie musi tak drogo opłacać usługi tych, którzy mu ułatwiają sprzedaż tego produktu? Odpowiedź na to pytanie może być: tak i nie.

Tak, to znaczy, że musi drogo opłacać pośrednictwo, o ile nie ma w swojej okolicy spółdzielni mleczarskiej, do której mógłby odsyłać wyprodukowane jaja, zaś nie, o ile jest członkiem mleczarni i odstawia do niej jaja.

Gdy w okolicy istnieje mleczarnia spółdzielcza i prowadzi zbiornice, a niektórzy nie należą do niej; jako członkowie, to rzecz jasna, sami są sobie winni, że tak z mleka jak i z jaj nie mają właściwych korzyści.

Są jednak okolice, w których mleczarni spółdzielczej nie ma, czy w takich wypadkach nie można uniknąć skutków pośrednictwa? Oczywiście można.

Ale trzeba zakrzętać się, albo koło założenia spółdzielczej mleczarni, zwracając się o pomoc fachowa do inspektora spółdzielczego we właściwym Wojewódzkim Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych, bądź też, zanim mleczarnia powstanie, mogą poszczególni rolnicy jaja odsyłać wprost do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, lub do najbliższego oddziału tego Związku.

Jest jednak pewna trudność, polegająca na tem, że prawie wszyscy rolnicy, którzy hodują kury, umieją w koszyku czy skrzynce donieść, czy też dowieźć jaja do najbliższego miasteczka, natomiast nie wiedzą, w jaki sposób można wysłać jaja do miejscowości odległej o kilkadziesiąt, czy kilkaset kilometrów.

Widzimy zatem, że rolnik umie wiele produktów wyprodukować, lecz bez usług pośredników, nie umie produktów tych spieniężyć.

Jeśli chodzi o jajka, które przecież każde gospodarstwo produkuje, o ile w danej okolicy nie ma mleczarni spółdzielczej, wystarczy nauczyć się pakowania jaj i następnie porozumieć się ze Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w sprawie ich odbioru.

Sądzę, że opisanie sposobu pakowania jaj, które nauczy rolników, jak się tę czynność wykonywać, przyniesie pożytek niejednemu z czytelników „Przewodnika”.

Mamy cały szereg sposobów pakowania jaj na dalszą wysyłkę, stosowanych przez handlarzy, podam tu jednak najpraktyczniejszy, który z łatwością może stosować każdy.

Jaja wysyłane odbiorcy, z którym uprzednio należy się w tej sprawie umówić drogą listowną, winny być świeże, o czystej, lecz nie mytej skorupce, wreszcie trzeba je tak opakować, aby ochronić sko-

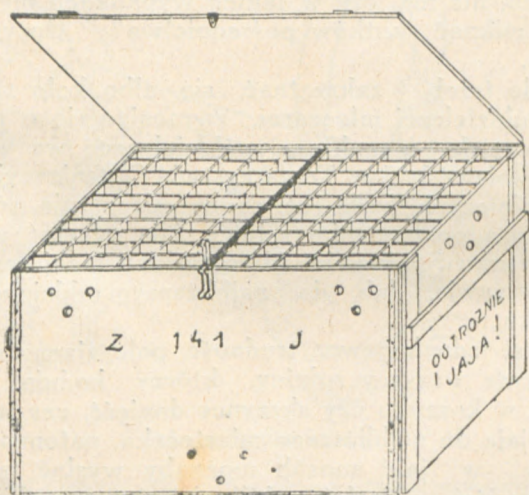
rupkę jaj od popękania lub całkowitego zmiażdżenia, a przytem należy zabezpieczyć skrzynię przed niepożądanym wyjmowaniem jaj przez osobników nieuczciwych, łasych na cudzą własność.

Do przesyłki jaj używa się skrzynek, zrobionych z desek z drzewa bezwonnego, a zatem jodłowego, lub świerkowego, przyczem deski winny być grubości 12 do 13 mm. Rozmiary skrzyni na pięć kop wynoszą: na długość 49 cm., na szerokość 31 cm., na wysokość 34 cm.

Skrzynia, której rycinę poniżej podajemy składa się z dwóch połówek każda na 5 kop, o rozmiarach wyżej podanych.

Do skrzynki takiej wkłada się przegródki, zrobione z tektury o grubości $1\frac{1}{2}$ do 2 mm. Każda przegródka ma 60 łożysk dla jaj. Przegródki takie może sobie wykonać każdy u siebie w domu.

W tym celu bierzemy arkusz tektury i tnimy na pasy: większe o długości 48 cm., szerokości 5,8 cm., oraz krótkie o długości 29 cm. i szerokości 5,8 cm., następnie w pasach tych z obu ich końców dajemy odstęp 2 cm., robiąc w tym miejscu z jednego boku nacięcia głębokości 3,1 cm., o szerokości $1\frac{1}{2}$ do 2 mm. W pasach długich dajemy w odstępach co 47 mm. nacięcia o rozmiarach, jak wyżej, 11 nacięć a w pasach krótkich 7 nacięć również z jednego boku.



Ustalony typ skrzynki, w jakich się wywozi jaja zagranicę.

Chcąc otrzymać przedziałki z łożyskami na 60 sztuk jaj, bierzemy 7 pasów długich i 11 pasów krótkich, następnie w nacięcia pasów długich, wkładamy nacięciami pasy małe, otrzymując przedziałkę.

A zatem przedziałka ma 60 łożysk dla jaj, 10 na długość i 6 na szerokość o średnicy 43×45 mm. Do pakowania jaj w przedziałki tekturowe stosować można skrzynie na dowolną ilość jaj, w zależności od ilości hodowanych kur, a zatem można robić skrzynki na 3, 5, 6 czy 10 kop jaj.

Układanie jaj do skrzyni odbywa się w ten sposób: na spód skrzyni dajemy 1 cm. warstwę strużyn drzewnych, lub słomy, na którą kładziemy arkusz tektury o rozmiarach: długość 48 cm., a szerokość 29 cm., poczem ustawiamy przedziałkę tekturową na 60 jaj i da każdego łożyska wkładamy jaja grubszymi końcami do góry.

Wypełnioną przedziałkę przykrywamy arkuszem tektury, ustawiamy na niej drugą przedziałkę

i wypełniamy jajami, znowu kładziemy arkusz tektury, a na nim trzecią przedziałkę, wypełniając ją jajami, poczem kładziemy arkusz tektury, a na nim czwartą przedziałkę, którą po wypełnieniu przykrywamy arkuszem tektury i ustawiamy piątą przedziałkę, którą przykrywamy arkuszem tektury.

W ten sposób mamy ułożonych 5 warstw jaj w przedziałkach po 60, czyli 300 sztuk jaj. Na zapakowanie pięciu kóp jaj potrzeba 5 przedziałek i sześć arkuszy tektury, a na 10 kóp jaj 10 przedziałek i 12 arkuszy.

Na ostatni arkusz tektury (z wierzchu skrzyni) dajemy 1 cm. warstwę strużyn lub słomy, aby szczelnie wypełnić skrzynię przed zamknięciem wieka.

Wieko skrzyni z jednej strony zaopatrzone być winno w dwie zawiasy, a z drugiej strony w zamek do zamykania skrzyni przy wysyłce. Skrzynie z przedziałkami służyć mogą do wielokrotnego przesyłania jaj w ciągu 3 do 5 lat. Odbiorca takich skrzyń po wyjęciu jaj zwraca je nadawcy do dalszego użytku.

Wyjmowanie jaj z przedziałek uskuteczniamy w ten sposób, że unosimy przedziałkę do góry, a jaja z niej wypadają na arkusz tektury, znajdujący się pod przedziałką.

Jeżeli wysyła się jaja duże (grube i długie), wówczas w przedziałkach robimy łożyska o 1 do 2 mm. szersze i głębsze, albo też wkłada się jaja w co drugie łożysko.

Przy wysyłce jaj kolejną należy umieścić na skrzyni trwałe napisy i tak z jednego boku dać adres wysyłającego np. jaja wysyła Mateusz Kazimierski z wsi Wzorowej, ze stacji Solidność, a zatem napis umieszcza się w sposób ten:

M. K.
st. kol. **Solidność**
Mateusz Kazimierski
wieś **Wzorowa**
gm. **Przyszłość**

Na drugim zaś boku, przy wysyłce jaj do Związku Mleczarskiego, umieszcza się napis tej treści:

st. kol. **Warszawa, Główna**
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
Hoża 51.

Na wieku skrzyni daje się znak ostrzegawczy o zawartości jaj, tej treści: „Ostrożnie jaja”, w ten sposób personel kolejowy, nie rzuca skrzynki, lecz obchodzi się z nią ostrożnie, aby nie uszkodzić zawartości.

Przesyłki jaj kolejną nadaje się jako zwyczajne, lub towarowo pośpieszne, podając w liście nadawczym adres odbiorcy, cechy skrzyni, a więc pierwsze litery imienia i nazwiska wysyłającego, ilość skrzyń, jakość towaru — jaja ptactwa domowego, wagę przesyłki i adres wysyłającego.

Omówiliśmy tu pokrótce najważniejsze wskazówki o pakowaniu i przesyłce jaj, z których radzimy skorzystać tym Czytelnikom, którzy bądź sami, bądź wspólnie z sąsiadami pragnęliby nie sprzedawać jaj handlarzom, lecz własnej spółdzielczej organizacji rolniczej.

BACZNOŚĆ INSTRUKTORZY! Zarząd Główny Związku Instruktorów przypomina o walnym zjeździe członków Zw., który odbędzie się w Warszawie w d. 26 i 27 Kwietnia.

Rzecz jasna, iż o ile jest na miejscu spółdzielnia mleczarska, należy do niej odstawiać jaja, która posiadając fachowego pracownika, z całą dokładnością jaja opakuje i prześle do swego Związku.

Wszelkimi wyjaśnieniami, dotyczącymi korzystnego zbytu jaj, zawsze służyć będzie Czytelnikom „Przewodnika”. Inspektorat Jajczarstwa W-u Spółdzielczości C. T. O. i K. R. w Warszawie, ulica Kopernika 30, i właściwe woj. Tow. Org. i Kółek Rolniczych.

Al. Zach.

Zagłada naszych pasiek

Przy przeglądzie wiosennym może nas spotkać bardzo niemiła niespodzianka — możemy zauważyć, że w którymś z uli rozwinął się w czasie zimy zgnilec. Pień chory na zgnilec można poznać już po przykrym zapachu, przypominającym zapach kleju, lub kwasu. Powie nam zresztą o zgnilcu wygląd czerwiu. Czerw chory na zgnilec jest zawsze rozstrzelony, gdyż matka składa jajeczka w komórki, opróżnione po chorych robaczkach, i dlatego też obok czerwiu zupełnie już dojrzałego widzimy jajeczka i niezasklepione gąsieniczki. Często też wieczka komórek z czerwem są zapadnięte, a nawet dostrzec w nich można maleńkie dziurki. Poza tem gąsieniczka zdrowa różni się bardzo wyglądem od chorej: zdrowa jest biała o połysku perłowym i leży na dnie komórki, zwinięta w literę c. Robaczek chory wypręża się w przedśmiertnych bólach, staje się żółtawy, a następnie rozkłada się, tworząc cuchnącą masę, która ciągnie się lepka nitką.

Zgnilec jest chorobą bardzo zaraźliwą, której podlega przede wszystkim czerw. Wywołują go bakterie chorobotwórcze w rodzaju np. bakterij cholery, tyfusu i t. p., które, jak wszystkie drobnoustroje, rozwijają się szalenie szybko. Mają one przytem ogromną żywotność, bo chociaż znalazłszy się w niepomysłnych warunkach, zamierają i zasychają, tworząc t. zw. zarodniki, to jednak — po długich nawet latach — w chwili, gdy zarodniki te znajdą się w korzystnych dla siebie warunkach, odżywają i zaczynają się znowu gwałtownie rozmnażać.

Najodpowiedniejsze warunki rozwoju znajduje bakterja zgnilca w zaczerwionej komórce, gdyż temperatura, potrzebna dla wyhodowania czerwiu, jest również bardzo dobra dla rozwoju bakterij, a pszczele robaczek jest najlepszym dla nich pożywieniem. Rozmnażając się też szybko, bakterje, już po paru godzinach opanowują ciało gąsieniczki, wskutek czego traci ona swój perłowo biały kolor i ulega powoli rozkładowi.

O ile pszczoły zauważą odrazu zarazę w swym ulu, to czempredzej stają do walki z chorobą. Zepsutego robaczka usuwają z komórki, wyrzucając nazwnątrz ula. Rzecz zrozumiała, że tylko rój sil-

ny może zwalczyć chorobę. W słabym pniu zgnilec szerzy się gwałtownie, rój słabnie z każdym dniem, bo pszczoły, wynosząc zarażony czerw, same podlegają zgnilcowi i giną. Wreszcie rój popada w dziwne odrętwienie tak, że nawet nie zbiera się w kłęb, a rozłazi się po całym gnieździe. Rezygnuje nawet z walki. Nieusunięty z komórki zepsuty robaczek zasycha, tworząc gniazdo zarodników, a z chwilą, gdy w ulu utworzy się takie gniazdo, pień jest skazany na zagładę, bo zgnilec rozprzestrzenia się szybko, opanowując nietylko wszystkie czerw, ale zakażając również miód, wosk i pyłek. Wreszcie i matka, karmiona zakażonym miodem, ulega chorobie, a odtąd czerwiał, składa już tylko jajeczka na chore robaczki.

Chory pień może stać się zagładą nietylko pasieki, do której należy, lecz również i pasiek sąsiednich, gdyż pszczoły z zarażonego pnia, wylatując w pole za pożytkiem, roznoszą daleko chorobę. Poza tem pień chory słabnie i nieraz ulega rabunkowi, a pszczoły rabusie są w takim wypadku roznosicielkami zarazy po swojej pasiece. Często również zgnilec przenosi lekkomyślny bartnik. Ileż to razy podkarmia się pszczoły niepewnym, kupnym miodem, lub pożyczają się narzędzi pszczelarskich od sąsiada, u którego może panować zgnilec, albo też kupuje się słabe, niepewne roje, byleby parę złotych mniej za nie zapłacić. Szczególnie przytem rozwija się zgnilec w pasiekach, składających się z uli nierozbieralnych, bo trudno tu zauważyć odrazu chorobę, a gdy zwróci się wreszcie uwagę na nienormalny stan pnia, jest już przeważnie zapóźno. Niejeden też bartnik nie umie ustrzec swej pasieki od rozwinienia się w niej choroby, bo nie dba o to, aby jego roje były silne, wskutek czego pień, który ulega zarażeniu, nie jest w stanie odrazu jej zwalczyć. Choćby więc tylko z obawy przed tą straszną chorobą, która całą naszą pracę może obrócić w niwecz, zapewnimy naszym rojom wszystkie warunki pomyślnego ich rozwoju: nie zostawiamy pszczółom na zimę samego syropu, bo cukier nie zastąpi nigdy miodu pod względem odżywczym. Ule i plastry utrzymujemy w nadzwyczajnym porządku. Nie używamy plastrów starych, zapleśniałych, z resztkami skwaśniałego miodu. Tępmy motylicę, która, podlegając zgnilcowi, może być roznosicielką zarazy, a poza tem osłabia rój, przez co zmniejsza jego odporność.

Z chwilą, gdy dowiemy się, że w okolicy zjawił się zgnilec, należy natychmiast przystąpić do zapobiegawczego leczenia swej pasieki. Trzeba w tym celu kilkakrotnie podkarmić pszczoły syropem z dodatkiem kwasu salicylowego (1 gram kwasu salicylowego, rozpuszczony w troszce spirytusu na 1½ litra syropu). Należy również dezynfekować ule przez wstawianie do każdego pnia buteleczki z 10% roztworem kwasu mrówczego, przyczem zamiast korka bierzemy kawałek waty. Co tydzień roztwór należy zmienić. Dezynfekcję taką należy przeprowadzać przynajmniej przez 3 tygodnie.

O ile mimo tych zabiegów zgnilec opanuje któ-

ry z naszych rojów, to trzeba czempredzej zastosować środki silniejsze. Przedewszystkiem gniazdo zmniejszyć przez usunięcie zbytłych plastrów, wskutek czego pszczoły lepiej obsiadają gniazdo i łatwiej mogą zwalczać chorobę. Na dnie ula stawiamy korytko 6 mm. głębokie z 10% roztworem kwasu mrówczanego. Roztwór ten dodajemy również do pokarmu (1 łyżka stołowa roztworu na 1 litr syropu), przyczem dajemy każdemu rojowi co 2 dni szklanekę syropu. Odebrane plastry lepiej zniszczyć, a nie dawać ich innemu rojowi, żeby nie roznosić zarazy.

W razie silniejszego rozwoju zgnilca najczęściej — prócz podkarmiania syropem z dodatkiem kwasu mrówczanego — stosuje się leczenie pnia parą formaliny. Trzeba jednak stosować to bardzo ostrożnie, gdyż para formaliny jest bardzo szkodliwa dla ludzi, działa bowiem drażniąco na błony śluzowe i może wywołać nawet stan zapalny.

Do podkurzania używa się specjalnych lampek formalinowych, a podkurza się 20% roztworem formaliny oczyszczonej. Ponieważ w składach aptecznych jest zwykle 40% roztwór formaliny, więc trzeba go rozcieńczyć pół na pół wodą.

Podkurza się wieczorem, gdy już wszystkie pszczoły są zebrane w ulu, a nie można podkurzać dłużej, jak 15 — 20 sekund, w przeciwnym razie pszczoły mogłyby się udusić.

Niezależnie od podkurzania i leczniczego podkarmiania na dnie ula kładzie się szmatkę, zwilżoną również 20% roztworem formaliny. Szmatkę zwilża się co 4 — 5 dni, a ponieważ formalina jest silną trucizną i dla pszczoł, należy szmatkę osłonić gęstą siatką. Matkę dla pewności należy zamknąć w klateczce.

Leczenie takie trwać musi przynajmniej 3 tygodnie, to znaczy tak długo, aż wszystek czerw się wylęgnie. Przenosimy wówczas wieczorem wszystkie pszczoły do nowego, odkażonego ula, dając im początki ze sztucznej węzy. Matkę starą zabijamy, a rojowi dajemy inną ze zdrowego roju, choćby jeszcze niezapłodnioną.

Po przesadzeniu nie można kuracji przerywać, ale trzeba podkurzać co drugi dzień i podkarmiać syropem z kwasem mrówczanym ze 2 razy na tydzień. Dopiero po 3-ch tygodniach, gdy czerw z jajeczek, zniesionych przez nową matkę, będzie miał zupełnie normalny wygląd, możemy być pewni, że leczenie odniosło pożądany skutek i że rój jest zdrowy. W każdym razie jednak w dalszym ciągu należy go otaczać specjalną opieką, a przy podkarmianiu lepiej dawać mu zawsze syrop z dodatkiem salicylu.

Często przy zwalczaniu zgnilca stosowana jest również skutecznie t. zw. kuracja głodowa. Polega ona na tem, że wszystkie pszczoły zmiatamy i strącamy wieczorem do specjalnie zrobionej skrzyneczki w rodzaju rojnicy i wynosimy do ciemnej, chłodnej piwnicy, trzymając pszczoły przez 2 dni o głodzie. Następnie podkarmiamy je syropem z kwasem mrówczanym 2 razy co 3 dni. Przy kuracji tej chodzi o to, aby pszczoły, budując w pudełku gniazdo, wypociły z siebie воск, jak również złożyły zabrany z sobą miód. Jeżeli też wygłodzony rój osadzimy w czystym, odkażonym ulu, damy mu zdrową matkę, usuwając starą, którą w czasie kuracji należy trzy-

mać w klateczce, to najczęściej pień jest zupełnie wyleczony. Kuracja głodowa osłabia jednak bardzo roje i można ją stosować tylko wówczas, o ile chorobę spostrzegamy na wiosnę tak, że pszczoły będą mogły przez lato dojść zpowrotem do siły, ale i wtedy trzeba bezwzględnie parę rojów łączyć ze sobą.

Ze względu na wielką zaraźliwość zgnilca należy przy leczeniu pni chorych pamiętać o jak najstaranniejszym odkażeniu wszystkiego, co miało z niemi jakąkolwiek styczność. Poduszki, maty, ramki, plastry z chorym czerwem, jednym słowem wszystko, czego nie można zdezynfekować, należy bezwzględnie spalić. Płótna, jak również i fartuch, używany przy pracy w chorych pniach, trzeba wygotować w mocnym ługu. Po skończonej robocie należy starannie myć ręce, dolewając do wody lizolu, lub wody karbolowej. Narzędzi używać, jak najmniej i mieć osobne dla chorych pni. Po przeprowadzeniu kuracji trzeba je bezwzględnie starannie odkażić.

Ul, o ile jest marny, najlepiej spalić. O ile zaś jest jeszcze dobry i szkoda go niszczyć, to trzeba wyparzyć, wyszorować gorącym ługiem z popiołu drzewnego, lub roztworem sody gryzącej, wyskrobać szkłem, a następnie pomalować zewnątrz i wewnątrz farbą olejną. Można również ul wysiarkować, co robi się w ten sposób, że do szczelnie opakowanego ula wstawia się spodek z węgielkami, na które posypuje się siarkę. Ul zamyka się i dopiero po kilkunastu godzinach wietrzy się starannie.

Ponieważ pszczoły, walcząc z chorobą, wynoszą z ula zepsute robaczki, rozsiewając zarazki po ziemi, trzeba miejsce, na którym stał chory pień posypać grubo miałem wapiennym, polać wodą i przekopać głęboko (na 2 szpadle).

O ile chorobę zauważyliśmy zapóźno, gdy już opanowała znaczną część czerw, to lepiej poświęcić chory pień i skasować go przez wysiarkowanie, co przeprowadza się przez położenie posiarkowanej szmatki do podkurzacza i podkurzanie pszczoł wieczorem przez wylot. Drugi wylot, jak i wszystkie szpary w ulu należy szczelnie pozatykać. Spadłe pszczoły wraz z całym gniazdem, jak również płótno, deseczki i poduszki spalić, a tylko ul można zostawić, ale bezwarunkowo trzeba go dokładnie odkażić.

Tak energiczne zwalczanie zgnilca jest konieczne nie tylko ze względu na nasz własny interes, gdyż tylko w ten sposób możemy uratować choć część naszych pni, ale jest to ponadto obowiązkiem bartnika, który mu nakazuje spełnić solidarność względem sąsiadów — pszczelarzy. Pozostawienie pni chorych swemu losowi jest prosto zbrodnią, okradaniem siebie i innych z dobra, jakie jest dobrze rozwijająca się pasieka. Trzeba o tem pamiętać, aby nie stać się sprawcą złego.

C. Karczeńska.

Nowe wydanie książki:

„Praktyczne pszczelnictwo” St. Brzóska już wyszło z druku. Cena książki wynosi Zł. 5.

Książkę tę nabyć można w „Książnicy dla Rolników” w Warszawie, Kopernika 30. Konto P. K. O. Nr. 21164.

Do walki ze złem

Chyba każdemu już zbrzydło ustawiczne narzekanie na te bolączki, wynikłe z tanizny i braku zbytu. I każdy wie, że paskudnie nasze sprawy stoją. Więc jawią się też różni lekarze, co plastry na nasze choroby dać pragną. Mówią, by robić kółka i kółeczka i organizować się w gromadę. Inny radzi pszenicę siać, tamten — za świński interes się brać itp. A rolnik myśli, myśli, aż mu łeb niekiedy spuchnie, a co robić i za co się wziąć sam nie wie.

I jakże tu się wziąć i za co, gdy kłody walą się pod nogi, a ta nasza gospodarka, jak stara torba wciąż się rwie. Jedną dziurę zatkałeś, a tu się drze kilka i rady wprost niema.

Ale w czymże właściwie jest niedomaganie? Dlaczego rolnicy wciąż narzekają? Ktoś powie, że przecie żyto tanie. Tak, tanie, to prawda, ale mało pomoże, gdy podrożeje, bo gdy żyto było droższe, czy gospodarz dużo go sprzedawał? Bardzo mało i to kosztem swego żołądka, a teraz chyba jeszcze kosztem morzenia głodem swych bydła.

Co nas gnębi i dlaczego ten nasz „worek” się drze. Dlaczego narzekamy na złe czasy i mówimy, że dawniej lepiej było? Ale czy naprawdę lepiej, to nie wiadomo, a że inaczej to napewno. Nie wspominaj bracie, stare czasy, bo tu sam siebie obwinisz i może się zawstydzisz, pójdziesz po rozum do głowy, a przestaniesz beczeć, gdy zobaczysz i swoją tu winę. Bo pamiętajac o tych dawnych „lepszych czasach”, a porównyując je do naszych złych — przekonamy się, że tu jest bolesne miejsce. Trzeba zrozumieć, że my przeważnie gospodarujemy po staremu, po dziadowsku, a może i gorzej, a chcemy żyć po nowemu, po miastowemu. Przyzwyczailiśmy się do zbytków, na które nas nie stać, mamy większe wymagania, niż nasi ojcowie, którzy nie znali tego wszystkiego, co jest u nas w codziennem użyciu, a przedewszystkiem nie znali weksli. My zaś wszystko bierzemy na weksel, co tylko nam dają, a nie umiemy zwrócić bez straty i bez przykrych niespodzianek. Oprócz długów prywatnych, prawie każdy z nas ma całą kupę weksli w kasach i splanca je całemi latami, a dawno już miejsca brak na prolongatę i sposobu niema wybrnąć z tej topieli. Bo weszło u nas w modę — „Brać, gdy dają, a potem... jakoś to będzie”. Bierzemy w sklepach, bierzemy w kasach, bierzemy wszędzie, gdzie tylko nam dają, a potem, gdy nas cisną, gdy żydzina przejść nie daje, gdy weksel do protestu idzie, gdy ostatnią krowę na rynek się ciągnie, to zaczynamy przeklinać i narzekać na biedę i na złe czasy.

Warto wpierw nad tem dobrze się zastanowić, czy niema innego, lepszego wyjścia, jak brać na weksel, czy też w sklepie u żyda.

Trzeba u siebie w gospodarstwie poszukać tego, co chcesz kupić, a nie masz na to pieniędzy. Nim brać na przykład nawozy sztuczne na kredyt, czy nie lepiej na nich oszczędzić, a natomiast zastosować częściowo nawozy zielone, gnojówkę i komposty.

Wiadomo przecie, że gdy trzeba coś kupić z miasta, to musimy zato dać duże pieniądze, a gdy swoje tam sprzedajemy... to otrzymujemy guzik. Ale oddajemy za byle co, czy mamy tego za dużo, czy za mało, czy jesteśmy sami głodni, czy nie, bo musimy sprzedać skoro nas cisną. Ale kto nas właściwie ciś-

nie? No chyba te weksle i długi, no i jeszcze coś, w czym jest nasza wina i tej mody, która zapanowała na wsi. Niektórzy wolą sobie kupić modne ubranie z miasta, lakierki i inne głupstwa, chociaż żołądek pusty, choć w domu bieda. Ale niema rady. trzeba elegantem być i „choć pękni, a trzymaj fas-son”. Bo taka już moda!

Głupia to moda i trzeba ją potępić i wyżenąć ze wsi, bo nas nie stać na mody. Znęcamy się nad sobą, odżywiając się byle jak: ziemniaki i kapusta, czy inna zupka, byle zapchać żołądek.

I jakiż skutek? Czy zwrócił kto uwagę na działwę szkolną, na rekrutów ze wsi? Wszystko to żółte, blade, nędzne, krzywe, drobne i mizerne, a niezdarne i jak mówią w wojsku — same „ofermy”. Bo to co lepsze sprzedajemy za byle co, a dla siebie pozostawiamy kartofelki, które siły przecież nie dadzą. Natomiast za te pieniądze, za głodowanie, ubieramy niekiedy swe marne, kartoflane ciało w miastowe szmaty.

Ale wiedzieć trzeba, że „w marnym ciele, marny duch”, a modne palto nic nam nie pomoże na to, aby ciało nasze i zarazem „ducha” naszego wzmocnić. To jest przecie ważnym czynnikiem w życiu naszym i na to trzeba zwrócić uwagę, aby Polska miała zdrowych i silnych obywateli, chlubiących się tężyzną ducha i ciała i zdolnych do czynu, a nie do narzekania. A czyż od cherlaka wychowanego na kartofelkach możemy spodziewać się czego dobrego?

Musimy zastanowić się. Czy stać nas na to, aby kupować różne głupstwa, które dużo kosztują i nic nam wzamian nie dają.

Słyszac o nędzy rolnika, niejeden zdumiony będzie, gdy przyjedzie do zapadłego kąta, do najgorszej wioski, czy miasteczka, do najgorszej dziury na kresach. Oczom chyba nie uwierzy, gdy zobaczy dziewczęta i chłopców, spacerujących na „kiermaszu”, na „wieczorynce”, a zwłaszcza na „feście” (odpust). Wszystko to wyfrantowane, a zwłaszcza dziewczęta, w kapeluszach, w modnych sukniach i pantoflach, wypudrowane i wogóle tak, jak w mieście, a nawet z przesadą. I kto by uwierzył, że w domu jest bieda i jeść niema co?

Dawniej mówią, lepiej było. Kłamstwo! Dawniej tego nie było, co teraz jest i wieś tego nie widziała. Dawniej nosiło się na wsi zwykłe buty juchtowe. Teraz taki frant nosi nie inaczej, jak lakierki, albo chromowe, a palto modne miastowe.

Lecz gdy nam skóry własne zdzierają za ten chrom, za te modne rzeczy, to nie możemy na to pozwalać, a powinniśmy zaradzić temu tem bardziej, że na to rada jest. Poszukajmy w swej gospodarce tego, co dla wsi potrzeba, a prawie wszystko znajdujemy.

Domowy przemysł u nas całkiem upada, a pomimo niskich cen, ubieramy się w drogie materiały. A przecie len, wełnę, skórę i t. p. sprzedajemy za psie pieniądze, ale czyż nie można z tego domowym sposobem coś zrobić? Zamiast jedwabiu, czy półjedwabiu, dobra będzie i zgrzebna koszula, zamiast chromu i lakierok, dobry będzie jucht.

Gdy nie mamy pieniędzy, to powinniśmy umieć obchodzić się bez nich. Bo jakaż inna rada?

Musimy sami zaradzić natychmiast i skończyć z naśladownictwem, wracając do strojów i obyczajów, które są nam „do twarzy” i wedle kieszeni.

Co może być dobre dla miasta, to nie jest „do twarzy” dla wioski, a wręcz przeciwnie, nawet ją brzydzi i szkodzi jej.

Musimy pamiętać o przysłowiu, że „ziarnko do ziarnka i zbierze się miarka”. Ale gdy my te „ziarnka” nie zbieramy, a rozrzucamy tak marnie, gdy swe dochody czerpiemy z weksli i pożyczek, gdy czekamy skądś pomocy, gdy ciągle tylko narzekamy, a z niewiarą i bez zaufania patrzymy na gospodarstwo,

z niewiarą i uprzedzeniem jesteśmy do oświaty, do książek, — to jest nasza wina.

Lecz rozsądku trzeba, a przede wszystkim oświaty, bo pociemku żyjąc nigdy nie odróżnimy złego od dobrego, nigdy nie wyleziemy z biedy i to jest nasze przekleństwo, nasza nędza i bieda i to nas gnębi i żyć nam nie daje.

Br. Sach
z pow. dziśniejskiego.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

JAKI WPŁYW WYWIERA BRONOWANIE W PORĘ JĘCZMIENIA.

Po zasianiu jęczmienia siewnikiem zesłej wiosny, poleciłem zawlec go bronkami posiewnemi, tak aby ostatni ślad koła siewnika był widocznym, gdyż miałem zamiar dokupić nasienia i resztę pola zasiał tym samym gatunkiem. Robotnik, widocznie śpiesząc się, tak gorliwie polecenia moje wykonał, że pozostawił nietylko ślad koła siewnika, ale pas niezawleczony na całą szerokość maszyny. Później spadł deszcz, który popadywał przez kilka dni, tak że wspomniany pas zasiewu pozostał bez włóczki aż do czasu, kiedy jęczmień podrósł na długość palca. W tym też czasie została dokonana trochę spóźniona wsiewka koniczyzny, poczem całe pole zostało zabronowane w celu przykrycia koniczyzny, a także w celu zniszczenia ognichy i spulchnienia ziemi.

I cóż się okazało?

Jęczmień niezawleczony zaraz po siewie, ale po odrośnięciu na wysokość palca, odznaczał się wybitnie wzrostem, ciemnym kolorem; a po wykłoszeniu robił wrażenie jakiejś innej odmiany.

Jęczmień zaś obok posiany, choć na tomasówce rozsianej równocześnie (siewnikiem kombinowanym) był o wiele słabszy. Przy koszeniu kosiarze zapytywali, jaka może być przyczyna tak wielkiej różnicy, między owym pasem, a resztą jęczmienia.

Zbiórę dokonałem równocześnie, a choć omłotów osobno nie robiłem, jest pewnem, że i w ziarnie jęczmień niebronowany bezpośrednio po siewie dałby plon o wiele większy.

Zdaje się, że gra tu rolę to samo, co przy sadzeniu ziemniaków pod pług; gdybyśmy zaraz po sadzeniu pole zabronowali, nietylko, że z chwastami nie dalibyśmy sobie rady, ale ten pośpiech z bronowaniem odbiłby się na plonie. Rozburzenie grząbek powstałych za siewnikiem, dokonane w odpowiednim czasie t. j. po podrośnięciu jęczmienia, oto cała tajemnica przypadkowego „wynałazku”. Tej wiosny nietylko jęczmień, ale i owies, a nawet jara pszenicę, będę bronował dopiero po odrośnięciu. Jestem pewien dobrego wyniku. (Uważam, że żyto takiego bronowania nie zniesie, ze względu na odmienne zakorzenienie).

Władysław Dyduśiak.

Przypisek Redakcji.

Sielce, nad Jasiołdą.

Pan Dyduśiak nie podał rodzaju gleby i stopnia jej wyrobienia przedsięwziętego, szkoda, bo byśmy wiedzieli, jakie czynniki wpłynęły na taką różnicę plonu.

Być może, że skoro po bronie posiewnej spadł deszcz, mógł on spowodować silniejsze zaskorupienie roli na całym zabronowanym polu, a nie wpłynął zasklepiająco na ów niebronowany pas. To silniejsze zaskorupienie mogło nastąpić dlatego, że bronka posiewna dana gorliwie, rozpyliła rolę, czego powoli idący siewnik dokonać nie może, a deszcz spadł na rolę rozpyloną, zaskorupia ją mocniej.

Jęczmień z pod zasklepionej deszczem roli z trudem się wydostawał i opóźnił się w rozwoju, co wpłynęło na zmniejszenie plonu. W takich wypadkach należy dać bronę na 2 — 3 dni przed wschodem jęczmienia, wtedy i skorupę się zniszczy i wschodząca akurat łopuchę.

Pan Dyduśiak mógł to zrobić, gdyż deszcze padały tylko parę dni.

Jednocześnie w celu doświadczenia można było pozostawić kawałek jęczmienia zupełnie niebronowanego, by się przekonać, w jakim stopniu bronowanie wpływa na wyniszczenie chwastów i zwiększenie plonów.

Nie wydaje nam się słusznym porównanie dokonanego bronowania z bronowaniem ziemniaków, które wcześniej bronujemy dlatego, by chwasty jak najprędzej powschodziły i by je zniszczyć zanim ziemniaki podrosną na tyle, że już brony używać nie będziemy mogli.

Wszelkie spostrzeżenia rolnicze są bardzo cenne, nie należy ich jednak uzasadniać zbyt ogólnikowo, a przy podawaniu do szerszej wiadomości prosimy zawsze o wymienianie różnych okoliczności, jakie doświadczeniom towarzyszą.

Z MOJEJ PRAKTYKI.

Sadzenie kapusty.

W ciągu dziesięciu lat samodzielnej gospodarki próbowałem w najrozmaitszy sposób uprawiać kapustę i stosowałem różne nawożenie, lecz najskuteczniejszym okazało się sadzenie w kwadrat co 60 cm. w rzędach i dobra głęboka uprawa.

Kapusta wymaga mocnego wynawożenia obornikiem jesienią i na wiosnę, a oprócz tego z nawozów pomocniczych do 600 kg kainitu na ha, a jeżeli ziemia zwężła — 300 kg soli potasowej 25%-ej, 200 kg superfosfatu i 150 kg saletry w 2-ch dawkach.

Od 4-let z rzędu, gdy zacząłem stosować takie dawki nawozów pomocniczych, stale mam plon kapusty zadawalający i chętnych na nią nabywców.

Doświadczenia z burakami pastewnymi.

Na ziemiach sapowatych i zlewnych lepiej jest buraki flancować, niż wysiewać wprost do gruntu.

Mam ziemię sapowatą i łatwo zachwaszczającą się i nigdy nie miałem dobrych buraków, sadzonych wprost do gruntu, pomimo starannej pielęgnacji.

Postanowiłem więc przeprowadzić doświadczenie z flancowaniem i rezultat okazał się b. dobry. Buraki wysiewa się na rozsądę wczesną wiosną, a kiedy podrosną tak, że można je przesadzić—woryję przeznaczoną pole pod buraki do pełnej głębokości i sadzę w redliny, lub na żągonie.

Tak sadzone buraki już nietylko zarastają chwastem, wystarczy jedno opielenie i zruszenie ziemi motyką lub obsypnikiem.

Burak na równi z kapustą, jest b. żarłoczny i, o ile zabraknie w ziemi jednego ze składników pokarmowych, przestaje dobrze rosnać. Nawozić pod buraki najlepiej jesienią sutą dawką obornika, wiosną można znowu poza tem dać kainitu dawkę, jak pod kapustę i superfosfatu, również saletry w dwóch dawkach po przyjęciu się, i w dwa tygodnie później.

Sadzę buraki nawet późną porą, byle mocnymi sadzonkami; w czerwcu po skoszeniu żyta z ozimą wyką i w lipcu po zebraniu ozimego jęczmienia. Buraki wyrastają jeszcze duże, byle zasilić je obornikiem i nawozami pomocniczymi; chodzić będzie jedynie o to, ażeby te buraki nie były przechowywane na zimę, lecz skarmione z początkiem zimy, gdyż nie są już tak trwałe, jak wcześniejsze.

Zastrzegam się co do mojego sposobu uprawy buraków, że jest to odpowiedni sposób na ziemię sapowatą, zlewną i podmokłą, a nie na ziemię suchą, drenowaną i głęboko przepuszczalną. Radziłbym próbować późniejszego sadzenia po ozimem życie z wyką i po ozimem jęczmieniu, jeśli chodzi o przysporzenie jak najwięcej okopowych dla krów na zimę.

A. Wilkos, z Derewni Solskiej, pow. Biłgoraj.

SOJA NA WOŁYNIU.

W Nr. 6 „Przewodnika Gospodarskiego” przeczytałem artykuł o soi p. B. Gołgowskiego z Wołkowskiej, a że jestem amatorem, przygodnym hodowcą tej rośliny, więc co uzyskałem z dwuletniego doświadczenia z soją, podaję do wiadomości Czytelników „Przewodnika”.

Na wiosnę, 1928 roku otrzymałem jedno ziarno soi, posadziłem je 16 maja, a gdy weszło, ogrodziłem palikami, obłożyłem gnojem i jak podrosło, podlewałem gnojówką.

W sierpniu wyrosła soja na 90 cm. i zaczęła kwitnąć przy końcu sierpnia. W tym roku, w jesieni wcześnie mrozy chwyciły, więc soję wykopałem i razem z ziemią przechowałem w mieszkaniu, żeby uzyskać choć trochę ziarna dojrzałych.

W ten sposób otrzymałem 90 ziarn dojrzałych, które w roku 1929-tym posadziłem również 16 maja, za poradą ojca na grzędzie z ziemią piaszczystą z próchnicą bez gnoju, tylko dosypałem pół kilograma soli potasowej, gnojówką już nie podlewałem, ani nawet wodą, pomimo, że susza panowała w lecie. Jedynym staraniem moim było, żeby chwasty się nie rozpleniły i ziemia była spulchniona.

Chociaż warunki dla tej soi były o wiele gorsze niż w r. 1928, jednak wyrosła do 70 cm. Zakwitła

już w początku sierpnia, a w drugiej połowie września zaczęła dojrzewać. W końcu września już wszystkie krzaki dojrzały i liście zaczęły obsychać. Wyrwałem 80 krzaków, bo tyle weszło i wyrosło i przechowałem na strychu. W zimie wyłuskałem i zważyłem; było dojrzałych dobrze wykształconych ziarn 1 kg. Ile ziarn się w tem mieściło, nie wiem, nie zadawałem sobie trudu, żeby przeliczyć, ale liczyłem kilka krzaków przy łuskaniu: na jednym było 520 ziarn, na innym 460, a na najgorszym 150, więc przypuszczam, że będzie przeciętnie około 16.000, licząc przeciętnie po 200 ziarn z jednego krzaka.

W tym roku ojciec mi daje ziemi pod uprawę soi 800 m. kwadratowych po burakach, ziemia piaszczysta, nieco próchnicowa. Zamierzam dać pod soję kilkanaście kg soli potasowej i sadzę, że uda mi się przystosować soję do naszego klimatu. W jesieni, po zbiorze, napiszę do P. Gosp. o wyniku, jakie z uprawy soi uzyskam.

Bohdan Nowicki.
Z Kiwerc (Wołyń).



Z różnych stron

O LEPSZE JUTRO.

Niejednokrotnie słyszy się narzekania rolników na obecne niskie ceny ziemiopłodów i niezbyt pomyslny warunki życia na wsi. Niejeden też z rolników wobec takiego stanu zniechęca się do stosowania nawozów sztucznych, bardziej dociekając uprawy roli i t. p. postępowych zabiegów.

Powiedział ktoś, że świat jest placem boju, a życie walką na nim! I tak jest, a przeto i my, rolnicy, nie powinniśmy patrzeć bezradnie i beczynnie na obecną sytuację i czekać aż czas przyniesie nam lepszą koniunkturę. Bo w ten sposób nie dojdziemy do celu, czyli do dobrobytu własnego i ogólnego. Musimy wybrać inne drogi, zwłaszcza, że mamy już dość wiadomości, że w innych krajach rolnicy potrafią wpływać na to, by produkty rolne były droższe, niż u nas.

Czemu to przypisać? Może rządy tych państw dbają tam lepiej o rolnictwo! Ale i to nie wszystko, bo najważniejsze to, że tamtejsi rolnicy lepiej rozumieją korzyści z organizacji niż u nas. Organizacje w rolnictwie u nas nie cieszą się wielkim powodzeniem. Rolnicy, których w Polsce jest najwięcej, bo około 70% ogółu ludności, najmniej są zorganizowani, a za to najwięcej wyzyskiwani. Rolnik musi się najwięcej napracować, praca jego jest najmniej płatna, nic więc dziwnego, że tak trudno jest o pieniądze na wsi.

Przejrzyjmy trochę statystykę cen chleba i mąki: wtedy kiedy żyto kosztowało 35 zł. i dzisiaj, kiedy kosztuje 20 zł. Czy chleb staniał równomiernie ze zbożem? Nie! a więc kto zabiera tę nadwyżkę, kto zabiera różnicę między ceną żyta, mąki i chleba. Powie może kto, że to powinien uregulować rząd, że czynniki rządowe powinny wniknąć w to

i ustosunkować ceny tak, aby pewne warstwy nie były pokrzywdzone.

Słusznie by się na pozór wydawało, że gdzie traci wytwórca, tam korzysta spożywca. Lecz obecnie ceny zbóż spadły blisko o połowę, natomiast koszty utrzymania o 5%.

Więc ktoż zabiera tę nadwyżkę, kto korzysta z pracy robotnika i rolnika?

Słusznie powiedział jeden z czytelników w Przewodniku, że „pozwalamy się wyręczać niby jacyś wielcy panowie”. Gdy tymczasem tak dobrze u nas nie jest i często bieda zagląda do chat wieśniaczych. Musimy wyjeżdżać do innych krajów na zarobki, a tymczasem utrzymujemy i żywimy tysiące pośredników rozmaitego rodzaju, którzy nie pracując wiodą bez troski i często lepszy żywot niż rolnik.

Rolnik nie powinien się ograniczać tylko do samego wytwarzania surowca. Trzeba bowiem umieć również dobrze sprzedać. Otóż sprzedać my, rolnicy, nie potrafimy, czy nie chcemy i pozwalamy żerować różnym spekulantom na naszej pracy.

Więc jakież z tego wnioski? Ten, że musimy się organizować, zrzeszać, zakładać spółdzielnie, młyny spółdzielcze, piekarnie i w ten sposób bronić się przed wyzyskiem. Wtedy to nadmiar ludności ze wsi, znajdzie zajęcie, a rolnik lepszą cenę i zbyt na swe produkty.

Niech ktoś z czytelników obliczy, ile traci wioska, w której mieszka na tem, że pozwala się wyręczać zarówno przy sprzedaży, jak i przy kupnie. Jakie my ogromne sumy corocznie tracimy na tem, które nie wracają już do rolnictwa.

Rabsztyn Rafał z Będzińskiego.



Wskazówki podręczne

NARZĘDZIA DO CZYSZCZENIA ROWÓW.

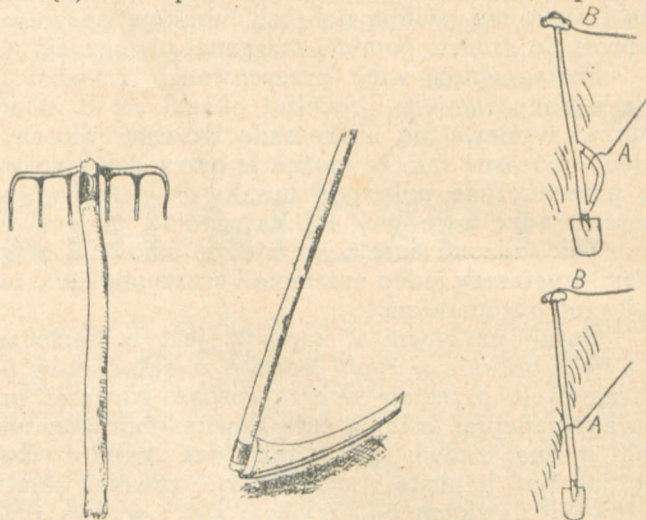
Wiosna jest porą roku, w której najwięcej mamy wylewów nie tylko z rzek, strumyków, ale nawet z najzwyczajniejszych rowów. W tym też czasie rolnik stara się jak najszybciej wodę usunąć z pól i łąk, ażeby jak najwcześniej rozpocząć prace wiosenne. Wszyscy gospodarze wiedzą, jaką w tym wypadku odgrywają rolę dobrze utrzymane rowy, a pomimo to przy tych rowach żadnych zabiegów się nie czyni. Niektórzy możeby chętnie wzięli się do właściwej roboty, ale nie wiedzą, jak się do niej zabrać i jakie narzędzia do tego celu służą. Zazwyczaj są to narzędzia b. proste, tanie i często w życiu gospodarskim używane, każdy wiejski kowal potrafi je według wskazówek zrobić.

W pierwszym rzędzie należy zaliczyć tu kosę-siekacz; służy ona do wycinania trawy i trzciny rosnących w rowach. Robi się ją zwykle ze starej kosy o ostrzu krótkim i osadza się mocno przy pomocy pierścienia i klina do kosiska o długości 2½ m. Kosą-siekaczem o długim kosisku i krótkim ostrzu można najmniejsze zagłębienie w rowie wykosić, czego zwykłą kosą, dzięki odmiennej budowie, tego dokonać nie potrafimy.

Następnym przyrządem jest t. zw. hak do wyciągania ściętych traw i darni z rowów. Z powodze-

niem może on być zrobiony ze zwyczajnych starych wideł.

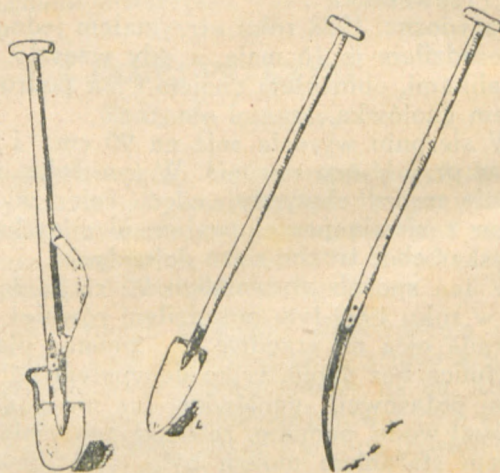
Dalszemi narzędziami będą łopaty. Między nimi są jednak pewne różnice. Jedna z nich posiada



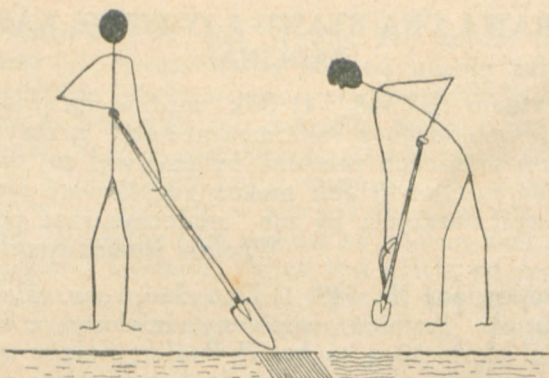
Na lewo hak do wyciągania traw i darni z rowów, zrobiony z wideł. W środku kosa, o krótkim ostrzu, służy do koszenia traw w rowach. Na prawo u góry — szpadel z rękojeścią dolną, którym łatwo wygładzamy skarpy rowów, co znacznie trudniej wykonać łopatą bez tej rękojeści, jak wskazuje rysunek prawy dolny.



Z lewej strony — zwykła kosa, mniej się nadaje do wykaszania traw w rowach; na prawo — kosa o krótkim ostrzu i długim kosisku, którą łatwiej i dokładniej można tę pracę wykonać



Łopata z lewej strony, zaopatrzona w rękojeść u dołu i stopień — b. dogodna do kopania. Łopata środkowa, jak również i poprzednia służy do narzyniania darni. Z prawej strony specjalne narzędzie do narzyniania darni.



Łopatą wskazaną z lewej strony trudniej jest kopać, łatwiej natomiast — łopatą z rękojeścią u dołu, wskazaną na rys. z prawej strony.

na trzonku rękojeść, jak również i stopień do naciskania nogą przy kopaniu. Te dodatkowe części

są b. praktyczne: rękojeść ma za zadanie nie tylko kierowanie łopatą, podczas wyrzucania ziemi z rowu, ale i naciskania przy kopaniu, stopień zaś przedłuża niejako łopatę, przez co możemy głębiej kopać, a poza tem lżejszą maszyną łopatą. Różnicę przy pracy między oboma przyrządami widzimy na rycinie. Przy gładzeniu stoków rowu, używając łopaty z rękojeścią, łatwiej pracę wykonamy i lepsze otrzymamy rezultaty.

Do t. zw. narzyniania śladów przyszłego rowu mogą być zastosowane obie łopaty, a niekiedy specjalnie zrobiony w tym celu nóż, z kawałkiem stali. Rzecz prosta, użyć go można tam, gdzie niema kamieni.

Przyrządy te na skutek swojej taniości i szerszego zastosowania, powinny się znaleźć u każdego gospodarza.

A. Wołągiewicz.

PORADY GOSPODARSKIE

UPRAWA MAKU.

Pytanie Nr. 543. Jakiej gleby, uprawy i nawożenia wymaga mak? Siew rzutowy z pieleniem ręcznym nie dał zadowalającego wyniku, względnie dobry rezultat dał siew w rzędach marchwi pastewnej, jednak wtedy nie wiele się tego zbiera; podglebie margiel.

J. M. z Wołynia.

Odpowiedź Nr. 543. Mak (niebieski najbardziej poszukiwany) wymaga rzadkiego siewu i rzędowej obróbki. Więc rzędy co 40 cm. i na rzędzie co 25 — 30 cm. jedna roślina od drugiej, co naturalnie uzyskać można po przerywce. Przytem i nawozu sporo. Więc np. nitrofosu 60 — 80 kg. soli potasowej 25% — 150 i superfosfatu 200 kg. na morg. Rzecz prosta, orka winna być wykonana przed wiosną — możliwie z pogłębiaczem, gdyż na wiosnę siać go trzeba jak najwcześniej. W dobrych warunkach i właściwie na ziemi glinowatej ze spodem marglowatym do 8 — 9 korcy z morga można z plonem dociągnąć.

F. St.

ZAMIANA SUROWCA NA TKANINĘ.

Pytanie Nr. 544. W roku 1928 wysłałem 75 kg. surowca lnianego na przerobienie go na płótno, flanelę i inne towary, w czym 5 kg. wełny na sukno do jednej z lwowskich firm tkackich. Odebrany towar rozpakowałem w obecności dwóch świadków urzędników kolejowych. Był nie ten, o który prosiłem, lecz zupełnie inny w gorszym gatunku i nie tyle, ile mi się należało. Co mam zrobić?

B. P.

Odpowiedź Nr. 544. Sprawę przeciwko owej firmie należy skierować na drogę sądową i na świadków powołać ludzi, o których pytający wspomina, oraz tych, którzy mogą stwierdzić, jaki faktycznie towar był wysłany do wymienionej firmy. Sprawę przeciwko wymienionej firmie o wynagrodzenie za pracę najlepiej skierować do właściwego sądu pracy.

A. D.

PŁODOZMIAN NA 800 PRĘTACH.

Pytanie Nr. 545. Mam 800 prętów pola, z czego przeznaczono pod: pszenicę 200 pr., buraki pastewne 50 pr., mieszankę na zielono 50 pr., groch i fasolę 100 pr., len 50 pr., jęczmień (ozimy) 150 pr., koniczynę czerw. 100 pr. — inne motylkowe (seradela) 100 pr. Jako poplon po jęczmieniu brukiew z flancy lub rzepa ścierniskowa. Czy możnaby siać, jako przedplon przed fasolą na wczesną paszę zieloną, żyto lub wykę ozimą.

Projektowana kolejka płodozmienna:

1. pszenica, 2. buraki i mieszanka; groch i fasola; 3. len, jęczmień; 4. koniczyna, seradela, lub peluszką; 5. pszenica; 6. groch i fasola, mieszanka i buraki; 7. jęczmień, len; 8. seradela lub peluszką, koniczyna.

Odpowiedź Nr. 545. W zamierzonych zasiewach nie wprowadzam żadnych zmian, skoro to, co pytający podaje, ma pozostać. Natomiast zmieniam nieco porządek kolejności, gdyż w projekcie kolejki idzie np. len po burakach, a potem koniczyna, co jakoś nie bardzo się składa. Następnie sprawa jęczmienia. Czy jest pewność, że się będzie jęczmień ozimy udawać, a zresztą, jakże go tu siać po fasoli, skoro siać go trzeba wcześniej, a fasolę sprząta się we wrześniu. Być może, że wobec niedość dokładnego wynotowania owych kolejności zasiewów — te wątpliwości zaznaczam, ale coś mi się widzi, niedość wyraźnego. Nie zmieniając zasadniczego projektu zasiewów, proponuję następującą kolejkę, dzieląc każde pole na działki a i b w ośmiopolówce. Rok 1-szy pole 1a — buraki; 1b — len,

„ 2-gi „ 2a — groch, fasola; 2b — mieszanka,
„ 3-ci „ 3a i 3b — pszenica,
„ 4-ty „ 4a i 4b — koniczyna,
„ 5-ty „ 5a — pszenica, 5b — jęczmień ozimy lub jary;
„ 6-ty „ 6a — jęczmień jary, 6b — groch, fasola,
„ 7-my „ 7a seradela, peluszką, 7b — jęczmień (jary — ozimy),
„ 8-my „ 8a — pszenica, 8b — motylkowe,

Rok 9-ty to samo, co w pierwszym roku, tylko na odwrót: w pierwszym polu a — to, co było w 1-szem b i t. d.

Przy tym układzie koniczyna zawsze na całym polu wypada, a pszenica na połowie powierzchni, przeznaczanej na jej zasiew, jednak przy tak ułożonej kolejce len dostaje właściwe miejsce, gdyż nie nadzbyt blisko gnoju, co dla włókna jest ważne, chociaż trzeba go będzie zasilać nawozami pomocniczymi. Obornik wypada dwa razy: raz pod buraki, drugi raz pod mieszankę, zresztą i sztuczne nawozy wypadnie stosować w polach dalszych od obornika. Co się tyczy zasiewów późniejszych, to niewątpliwie będą one bardzo wskazane, np. w polu tem (po jęczmieniu), albo w polu 4b, gdyby się tu siało jęczmień jary, a nie było wyrachowania trzymać koniczyny na pastwisko, czy sprzątać na nasienie. Przed fasolą możnaby zasiać żyto na zieloną paszę (o ile pójdzie jęczmień ozimy, sprzątamy w czerwcu) — ale bez wyki. Lecz trzebaby żyto popędzić mocną dawką azotową.

F. St.

PROSZEK PRZECIW WSZOM U ŚWIŃ.

Pytanie Nr. 546. Czy proszek z sabadilli i weratryny przeciw wszom u świń podany w „Przewodniku Gospodarskim” w N-rze 4-tym 1929 roku pytanie Nr. 97 — nadaje się dla koni i bydła, czy też inne — i jakie?

K. Nosek.

Odpowiedź Nr. 546. Proszek przeciwko wszom u koni i bydła z korzenia weratryny i nasienia sabadilli jest w zupełności odpowiedni. Przygotować go należy w następującej proporcji: 1 część korzenia weratryny i 2 części nasienia sabadilli.

W. B.

HODOWLA NASION ORYGINALNYCH.

Pytanie Nr. 547. Jak wyhodować buraki nasienne, ażeby otrzymać oryginalne nasiona i jak hodować kapustę na nasienie, ażeby też oryginalne nasiona otrzymać.

A. Resztak.

Odpowiedź Nr. 547. Trzeba na to mieć dużo wiadomości przygotowawczych i naukowych, by móc się podjąć jakichkolwiek „oryginalnych” hodowli nasion. A o tem ani mowy niema w zwykłych warunkach gospodarczych. Można sobie pozwolić co najwyżej na zakup oryginalnego nasienia, jego staranny zasiew i utrzymanie t. zw. reprodukcji, czyli 1-szych odsiewów, lecz żeby z tego mieć korzyści, trzeba się zwrócić do wydziału nasiennego C.T.O. i K. R. — Warszawa, Kopernika Nr. 30 — i zarejestrować swoją plantację. Wydział objaśni, jak się to robi i przyjmie kontrolę co do prowadzenia uprawy.

F. St.

Wyrabiacie cegłę sami na swój użytek

Jak małym nakładem pieniędzy otrzymać cegłę, najlepszy materiał budowlany uczy książka

Wyrób cegły i wypalanie w piecu kopcowym do użytku gospodarstw wiejskich

CENA 2 ZŁ. 50 GR.

Wyd. W-łu Budownictwa C. T. O. i K. R.
Nabyć ją można w „Książnicy dla rolników”
Warszawa ul. Kopernika 30, konto P. K. O. 21164.

392

UPRAWA DNO STAWU I ŻYWIENIE KARPI PADLINĄ.

Pytanie Nr. 548. 1) Jak można uprawić dno stawu, zrobionego z łąki moczarowej, przesyconej w wielu miejscach żelazem, by nadawał się do hodowania karpia. 2) Jak można zużytkować padlinę dla karpia starszych, by nie zanieczyszczać powietrza.

Wacław Romanowski.

Odpowiedź Nr. 548. 1) Dno zlać t. zw. mlekiem wapiennym (kamień wapienny mielony z wodą) w ilości około 10 q na ha. 2) Padlinę należy ugotować w wodzie, zupełnie wlewać do stawu, mięso posiekać drobno i dawać rydom, uważając, aby każdą porcję porządnie wyjadły, resztki niezjedzone usuwać, zapobiegając w ten sposób gniciu w wodzie.

W. J. S.

KURSY OGŁADACZY MIĘSA.

Pytanie Nr. 549. Proszę o wskazanie adresów szkół, lub kursów weterynaryjnych i ogładaczy mięsa.

Siwek Teofil.

Odpowiedź Nr. 549. Stałych kursów kształcących ogładaczy mięsa niema. W miarę potrzeby kursy takie urządzone są przez urzędy wojewódzkie przy większych rzeźniach. Kursy dla ogładaczy mięsa trwają 6 tygodni, a dla trychinoskopistów, czyli ogładaczy co do włośni, trwają 2 tygodnie. Opłaty są wyznaczone każdorazowo przez urzędy wojewódzkie, uczęszczający na kursy utrzymują się na własny koszt.

W. B.

PLYNNE ODCHODY LUDZKIE.

Pytanie Nr. 550. Czy odchody ludzkie płynne można wylewać pod rośliny i jakie?

Andrzej Resztak.

Odpowiedź Nr. 550. Najkorzystniej zużytkować je pod warzywa kapuściane w rozwodnieniu, a w zwykłym gospodarstwie lepiej przerabiać w kompostach. Na łąki będą skuteczne, ale doprawdy, zakosztowny to nawóz na zwykłe, niedość ulepszone łąki.

F. St.

ZERWANE NOGI.

Pytanie 551. Czy jest jakieś lekarstwo na zerwanie nóg u konia. Mam 5-letniego konia, bardzo pięknego, któremu kupcy robią zarzut, że ma lekko zerwane nogi. Co na to robić?

Czytelnik z Małopolski.

Odpowiedź Nr. 551. Należy się zwrócić do miejscowego lekarza weterynarii, który po dokładnym zbadaniu konia mógłby zastosować odpowiednie środki. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że leczenie byłoby kłopotliwe, długotrwałe i wymagające dłuższego pozostawienia konia w spoczynku. Rezultaty takiego leczenia są wątpliwe.

W. B.

WAPNOWANIE ŁĄKI.

Pytanie Nr. 552. Czy można i czy wskazaniem jest przeprowadzić wapnowanie łąki w zimie. Łąka zakwaszona, mchem mocno porośnięta. Rowy zostały przekopane w ubiegłym roku. Kiedy najwłaściwiej łąkę wapnować?

Pytlawski.

Odpowiedź Nr. 552. Wapno, aby dobrze działało, musi być niezwłocznie po rozrzuceniu zabronowane, zatem wtedy można wapnować, kiedy da się dobrze zabronować bez mazania gleby. Ponieważ działanie wapnowania polega na dłuższych procesach w ziemi, zatem lepiej wapnować na jesieni, — gorsze będą rezultaty w pierwszym roku, gdy zwapnujemy na wiosnę i im później na wiosnę, tem rezultaty później wystąpią. Jeżeli jest mech, to najpierw go trzeba zedrzeć i usunąć, a potem dopiero wapnować i wapno w ziemię wbronować. **M. R.**

ZRAZY DO SZCZEPIENIA.

Pytanie Nr. 553. W jakiej porze roku najlepiej ścinać zrazy do szczepienia drzewek. Czy można dziczki przesadzone przeszłej jesieni szczepić wiosną, czy lepiej później oczkować? **Marceli Kulczuga.**

Odpowiedź Nr. 553. Najwłaściwszą porą do zbierania zrazów drzew owocowych do szczepienia wiosennego, jest listopad i grudzień. Diczki sadzone jesienią r. ub. radzimy zaoczkować latem. **E. B.**

WSPÓLNY DOM.

Pytanie Nr. 554. Za pieniądze ofiarowane przez gospodarzy wsi mamy budować wspólny dom i ma należeć do zarządu straży pożarnej. W tejże wsi powstaje kłko rolnicze. Stowarzyszenie Młodej Polski ofiarowało na budowę 500 zł. gotówką. Na jakich warunkach potrzeba zabezpieczyć, ażeby Stowarzyszenie, jak również kółko rolnicze miało prawo korzystania z tego budynku.

Komitet Budowlany wsi Piątkowisko.

Odpowiedź Nr. 554. Współwłasność może być zastrzeżona albo statutowo, albo też hipotecznie. Korzystanie zaś z lokalu może być zapewnione w drodze aktu rejentalnego. W podobnej sprawie daliśmy poradę Nr. 539 w Nr. 15 „Przewodnika Gospodarskiego”. **A. D.**

LEN PO ŻYCIE.

Pytanie Nr. 555. Czy po życie, sianem na konicynie, może udać się len? **A. Maciek.**

Odpowiedź Nr. 555. Po życie, zwłaszcza sianem po konicynie na trzecim miejscu po oborniku, len powinien się udać. Z nawozów pomocniczych należy zastosować sól potasową i superfosfat; soli potasowej 1½ q. na móg, superfosfatu 1 q. **L. P.**

KROWA O SZEŚCIU STRZYKACH.

Pytanie Nr. 556. Jałówka 2½ lat, będąca na wycieleniu, ma sześć strzyków (wszystkie równe). Czy po wycieleniu należy doić wszystkimi strzykami, czy też nie. Czy w razie dojenia sześcioma strzykami będzie różnica w udoju? **F. G.**

Odpowiedź Nr. 556. Jeżeli po wycieleniu jałówka będzie przypuszczać ze wszystkich 6-ciu strzyków — można doić wszystkie, ale prawdopodobnie będzie dawać mleko z 4-ch, pozostałe dwa najczęściej są od parady. Jest to poniekąd cecha przyszyłej mleczości. **M. Kw.**

LEN NA ZŁYM PAŚNIKU.

Pytanie 557. 1) Mam nieużytek, który na paśnik się nie nadaje. Na zimę wyorałem i mam zamiar zasiać len. Jakie nawozy mam zastosować i gdzie mam się zwrócić o nasienie lniane w dobrym gatunku. 2) Koniczynisko, przyorane przed zimą; ziemia bielica nieprzepuszczalna, podglebie glina. Chcę zasiać jęczmień, czy może się udać bez nawozu, a jak nie — to jakie nawozy zastosować?

P. Kulesza.

Odpowiedź Nr. 557. 1) Len się nie uda — zbyt licha ziemia. Lepiej nasiać łubinu i potem przyorać pod żyto. 2) Jęczmień może się udać, jeśli ziemia dobrze się sprawiła przez zimę. Z nawozów sztucznych 100 kg. superfosfatu powinno wpłynąć na lepszą wydajność plonu. **F. St.**

CHOROBA PSA.

Pytanie Nr. 558. Co mam robić ze swoim psem łańcuchowym, który mało spożywa takiego pokarmu, jak inne psy, więc kaszę, ziemniaki razem gotowane, a ugania się, jak go tylko spuścić z łańcucha, za kurzym pomiotem, który chętnie zjada; pies jest chudy, ale dobry, boję się, by mi nie zdechl.

Jan Kwiatkowski.

Odpowiedź Nr. 558. Pies prawdopodobnie cierpi na chroniczny katar żołądka i kiszek. Leczenie jest kłopotliwe i długie. Przedewszystkiem trzeba dać mu na gruntowne przeczyszczenie po 2 łyżki oleju rycynowego przez dwa dni z rzędu. Następnie dawać przez 2 tygodnie po 1 łyżeczce letniej wody. Przez pierwszy dzień leczenia należy psa przegłodzić, nie dając mu zupełnie jeść, a następnie karmić należy go częściej, lecz w niewielkich ilościach, ziemniaków na razie dawać nie należy. Za pokarm służyć może dobrze rozgotowana kasza, mleko, chleb. **W. B.**

ODMIANA ZIEMNIAKÓW NA PIASEK.

Pytanie Nr. 559. 1) Jaka odmiana ziemniaków najodpowiedniejsza na glebę piaszczystą, suchą, podglebie żółty piasek; gdzie można kupić i jaka cena?

2) Jaka odmiana buraka pastewnego da największy plon — na glebie piaszczystej, podglebie surpiaskowy, lecz na tem kawałku udaje się kapusta i jęczmień, (nizina) przedplon kapusta na oborniku; na jesieni podorana, czy lepiej dać obornik, czy nawóz pomocniczy, w jakim czasie i w jakiej ilości? (W roku suchem brak wilgoci). **G. B.**

Odpowiedź Nr. 559. 1) Na piaski suche dobrze się nadaje odmiana Up-to-da-te, co do źródła zakupu, to był wykaz majątków, mających na sprzedaż ziemniaki — w jednym z lutowych numerów Przewodnika.

2) Z odmian buraka na płytsze ziemie nadają się Ekendorfy, wobec przedplonu kapusty gnojonej należy dać zasilek tylko z nawozów pomocniczych. Więc przed siewem buraków 100 kg. superfosfatu na móg, 100 kg. soli potasowej i ze 30 kg. Nitrofosu. Większa ilość azotowego nawozu byłaby wskazana w tym wypadku, gdyby ziemia nie była dość żyzna, a w takim razie zastosować drugą, taką samą dawkę nitrofosu po przerywce buraków. **F. St.**

DALSZĄ UPRAWA ŁĄKI.

Pytanie Nr. 560. Jakie nawozy sztuczne dać na 1 mg. łąki murszatej, spodem torf; woda na głębokości 60 cm. Łąka była zorana w 1928 roku. W 1929 roku były tu buraki pastewne i kapusta na nawozie. Zbiór był dobry. Na zimę łąka była podorana, lecz bez obornika. Jakie trawy, lub inne rośliny i w jakiej ilości posiać, aby mieć jak najlepszą paszę dla krów (na zielono, lub na siano). **K. T.**

Odpowiedź Nr. 560. Dać należy 100 kg. soli potasowej, 50 kg. tomasyny na mg. i zasiać peluszkę z wyką i owsem: 75 kg. peluszki, 25 kg. wyki i 15 kg. owsa. Gdyby się chciało zasiać mieszankę traw na dłużej, to trzeba by jeszcze raz zasiać jakąś okopowiznę, by do reszty wygubić chwasty i dopiero zasiać mieszankę łąkową, by nie ryzykować drogiej traw w roli niedoprawionej. **M. R.**

OBRZĘKNIĘTE WYMIĘ.

Pytanie Nr. 561. Mam jałowicę cielną, wymię mocno obrzęknięte, zdajemy codzień, ale jeszcze nawet siary niema tylko śluz — co robić, żeby nie popsuło się wymię — wkrótce się ocieli. **B. M.**

Odpowiedź Nr. 561. Jeżeli wymię bardzo nabrzmięło — zdając 2 razy dziennie. Poza tem zastosować okłady z wody Burowa i dobrze podwiązać. **W. B.**

ŻYWIENIE KRÓW.

Pytanie Nr. 562. Posiadam krowy mleczne, które są po ocieleniu. Proszę o unormowanie paszy; pasze posiadam następujące: koniczynę czerwoną dobrą, wytloki kiszzone, wytłok suche melasowane, liście kiszzone buraczane cukrowe, ziemniaki — tych mam niedużo i chcę je zastąpić wytłokami suszonymi; dokopuję otręby pszenne, kuch słonecznikowy. Krowy posiadam o żywej wadze i mleczności:

Nr. 1	500 kg.	mleka	dziennie	21	litrów
" 2	450	"	"	20	"
" 3	400	"	"	18	"
" 4	350	"	"	20	"
" 5	350	"	"	16	"

Krowy po ocieleniu są Nr. 4 i 5 dwa miesiące; Nr. 1, 2, 3 — trzy tygodnie. Mam buhaja, który waży 600 kg., dwuletniego, rasy holenderskiej. Ile mu się należy dziennie dawki owsa? Dostaje 6½ kg. owsa i 1 kg. koniczyny czerwonej. **J. Jabł.**

Odpowiedź Nr. 562.

Nr. 1 — 20 kg. wytłoków świeżych, 2 kg. suszonych liści, 4 kg. koniczyny, 4 kg. słomy jarej, 2 kg. kuchu słonecznikowego, 4 kg. otrąb pszennych;
Nr. 2 — To samo, tylko zamiast 4 kg. otrąb — 3,25 kilograma.

Nr. 3 — Nieco mniej wytłoków, lub bez wytłoków suszonych i zamiast 4 kg. otrąb — 2 kg. otrąb.

Nr. 4 — To samo, co Nr. 3.

Nr. 5 — 20 kg. wytłoków, 10 kg. liści, 4 kg. koniczyny, 4 kg. słomy, 1 kg. kuchu słonecznikowego i 1,7 kg. otrąb. **M. Kw.**

Sprostowanie: W komunikacie o walnym zjeździe instruktorów, ogłoszonym w Nr. 15 „Przewodnika Gospodarskiego” na str. 512 mylnie podano Nr. konta 22214, winno być — Nr. 22211.

NABYCIE PARCELI.

Pytanie Nr. 563. Otrzymałem drogą darowizny parcelę. Poprzedni właściciel radzi, żeby nie robić aktu, tylko poczekać 10 lat i nabyć osadę przez przedawnienie. Jak powinienem postąpić

Jan Cich.

Odpowiedź Nr. 563. Należy zrobić akt notarialny darowizny. **J. K.**

NIEUDAWANIE SIĘ PSZENICY

Pytanie 564. Posiałem pszenicę na koniczynie i dałem 200 kg superfosfatu w stosunku na mg. Pszenica w jesieni ładna, na wiosnę tak samo, tylko przed żniwami przysycha, ziarno się marszczy i nie dorasta. Ziemia częściowo bielica, częściowo czarnoziem, podglebie glina nieprzepuszczalna. Łan zdrenowany. Zaznaczam, że po ziemniakach pszenica ładna i zawsze bywa dorodna, tylko po koniczynie ziarno podłe, choć słoma i kłos są ładne.

Pajak Michał.

Odpowiedź 564. Prawdopodobnie superfosfat wpłynie korzystnie na namłotność pszenicy, wszakże nie jest rzeczą dość łatwą orzec, czy tylko brak kwasu fosforowego powstrzymuje należyty rozwój ziarna. Bardzo możliwe, że odporność, niedostateczna sprawność podglebia utrudnia pobieranie pokarmów mineralnych i dlatego wartoby spróbować skuteczności wapna — oczywiście nie teraz, lecz przed orką koniczyska, dając go w ilości 5—8 q na mg. Próbę wykonać choćby na małym kawałku.

F. St.

ŻYWIENIE KRÓW

Pytanie 565. Mam niewielkie miejscowe krowki po 350—450 kg. żywej wagi. Chcę je zaprząć do roboty, czy nie zatrudno im będzie w ciężkiej glebie gliniastej. Pracować myślałbym na zmianę: jednemi parami zrana 5 godzin, drugimi wieczorem 5 godz. Ile i jakiego karmu dać im za tę robotę. Otrzymują one u mnie w karmie bytowej i na produkcję do 3 l. mleka po 4 kg. koniczyny, 4 kg. siana średniego i po 3 kg. ziemniaków; krowy większe — po 450 kg. ż w. — po 6 kg. Na każde zaś 3 litry nadto otrzymują po: 3 kg. buraków (albo marchwi), po 0,25 kg. makuchów lnianych i po 0,6 kg. otrąb pszennych. Otrzymywać będą trawy z rzeki z dodatkiem otrąb. Za robotę może im dodać osyпки z owsa i żyta. **J. K.**

Odpowiedź 565. Dawka paszy ułożona wadliwie. Krowa wagi 450 kg. powinna dostać na byt i na rozwój płodu 43 jednostek i 430 gram. białka. Wystarczyłoby jej dać 2 kg. koniczyny, 4 kg. siana, 10 kg. ziemniaków i ½ kg. mieszaniny kuchu z otrębami (pół na pół). Dawanie tak dużej ilości paszy suchej (objętościowej), a tak małej ilości ziemniaków (które w dodatku teraz są tak tanie) jest niewskazane. Za każdy litr mleka powyżej 4 prócz powyższej dawki, należałoby dawać 250 gramów mieszaniny pół na pół kuchu z otrębami, oraz 0,8 kg. buraków lub 0,4 kg. ziemniaków. Przy pracy średniej 6—8 godzin dziennie należałoby dodawać 2 jednostki i 100 gramów białka, można więc dawać ½ kg. śróty żytniej i 7½ kg. ziemniaków.

M. Kw.

ZOLZY U KONI.

Pytanie Nr. 566. Co robić i jakie środki zastosować przeciw zółzom u koni. Objawy następujące: pojawienie się puchliny jednej nogi tylnej, która ustępuje, a pojawia się znowu na puzdrze. Miałem już 2 wypadki tego rodzaju z objawami zapalenia płuc, które skończyły się śmiercią. Czy szczepienie zabezpiecza i czy konie po szczepieniu gorączkują.

J. Eismond.

Odpowiedź Nr. 566. Szczepienia przeciw zółzom są ochronne, czyli zapobiegawcze, które się stosuje u koni jeszcze zdrowych i lecznicze, stosowane u koni już chorych. W tym jednak wypadku należy się zwrócić do lekarza weterynaryjnego, gdyż opisane objawy u chorego konia i 2 podobne wypadki zakończone śmiercią chorych koni, które miały już miejsce, nasuwają myśl podejrzenia o nosaciznę.

W. B.

ZASIŁEK ŻYTA.

Pytanie Nr. 567. 1. Na jesieni rozsiałem tomasówkę na ziemniaczysku 100 kg. na mórg; ziemia piaskowa, głębiej jest ziemia biała i podchodzi woda. Po paru dniach zasiałem żyto i przysprężynowałem. Czy mam zasilić jakim nawozem. Żyto wygląda nieźle. 2) Ziemia przepuszczalna, piasek grubo - ziarnisty z dużą ilością kamieni, t. zw. krzemieni. Mam siał łubin żółty — czy dobrze zrobię, jeżeli dam kainitu.

L. Lenart.

Odpowiedź Nr. 567. 1. Może się obyć bez żadnego zasiłku. 2). Kainit bardzo się przyda — należy dać 300 kg. na mórg.

F. St.

LOCHANIE SIĘ TUCZONEJ ŚWINI

Pytanie Nr. 568. Świnia podczas tuczenia wrywa się do knura i wtenczas nie można jej utuczyć — jak temu zapobiec. Słyszałem, że w niektórych powiatach koło litewskiej granicy stosują środki zapobiegawcze.

Wincenty Achrem.

Odpowiedź Nr. 568. Jeżeli maciora jest już podtuczona i dalsze tuczenie nie zapowiada się na długo, najlepiej pokryć ją, wtedy uspokoi się i do stanie wielkiego apetytu, co wpłynie nader dodatnio na przyrost. Jeżeli zaś tuczenie potrwać ma dłużej, to postawić na karmie lekkostrawnej (zamiast ziemniaków buraki, mleko chude), odjąć osypkę i dawać na przeczyszczenie.

M. Kw.

NIESTRAWNOŚĆ U KRÓW.

Pytanie Nr. 569. Mam krowę 8-letnią, która zgrzyta zębami, latem tego nie słyszałem. Zęby ma zdrowe. Co to za choroba i jakie lekarstwa stosować. Słomy jeść nie chce, a jak je to z musem i bardzo mało ziemniaków, kilka razy 20 kg zje, a czasami nie chce wcale; paszy treściwej też czasami zje, to znów nie chce.

K. W.

Odpowiedź Nr. 569. Krowa choruje na chroniczną niestrawność. Należy ją dobrze przegłodzić co najmniej w ciągu 2 dni. Następnie dać jej na przeczyszczenie 1 kg. soli glauberskiej i 15 gramów mialko pokruszonego aloesu. Wymienioną porcję dobrze wymieszać i rozdzieliwszy ją na 2 części zadać w butelce letniej wody w odstępie 4-godzinnym. Następnie dawać krowie w ciągu 6 dni po 200 gramów sztucznej soli karlsbadzkiej raz dziennie

również w butelce letniej wody. Na czas leczenia trzeba zmienić paszę. Ziemniaków i picia nie dawać, a tylko dobre siano lub koniczynę z dodaniem niewielkiej ilości słomy. Po ukończeniu leczenia stopniowo powracać do zwykłej paszy.

W. B.

DOŻYWCIE.

Pytanie Nr. 570. Otrzymuję spadek po dziadku (ojciec mój zmarł przed śmiercią dziadka). Czy matka moja ma prawo do dożywocia na tym spadku.

Odpowiedź Nr. 570. Tak, ma prawo.

J. K.

ZIEMNIAKI NA NAWOZACH SZTUCZNYCH.

Pytanie Nr. 571. Ziemia piaszczysta 12 — 14 cali w głąb, na której dobrze się udaje żyto, głębiej żółty piasek. Mam zamiar sadzić ziemniaki. W 1928 r. były ziemniaki, w 1929 r. żyto i zaraz po żniwach zaorałem 4 — 6 cali głęboko, a w jesieni pobronowałem. Jakich mam użyć nawozów pomocniczych, żeby mieć dobry urodzaj ziemniaków.

P. Lenart

Odpowiedź Nr. 571. Nie bardzo tu robota wyszła dobrze, bo należało podorywkę dać płótką, a drugą orkę głębszą, przynajmniej na 6 cali. A jeszcze lepiej, gdyby się wsiało w żyto seradełę, byłby zasiłek, a teraz trzebaby tu dać na mg. 100 kg. nitrofosu — przed sadzeniem połowę i drugie 50 kg. jak ziemniaki zaczną rosnąć okółkiem koło krzaka, prócz tego teraz rozsypać superfosfatu i soli potasowej po 150 kg. na mórg. Żeby na przyszły rok był zasiłek — to wsiać teraz w żyto, gdzie mają iść ziemniaki w 31 r. — seradełę.

F. St.

WYTŁOKI SUSZONE ZAMIAST ZIEMNIAKÓW.

Pytanie Nr. 572. Mam dużą ilość wytłoków suszonych, melasowanych i chcę nimi zastępować ziemniaki. Ile trzeba dać na sztukę dziennie, czy lepiej suche, czy moczone. Co lepiej działa na mleczność.

Leon Jabłoński.

Odpowiedź Nr. 572. Jeden kg. suszonych wytłoków ściśle odpowiada 4 kg. ziemniaków. Dawać tylko moczone. Na 24 godzin przed skarmieniem w szczelnym naczyniu zalewa się wytłoki zimną wodą w ilości 7 razy tyle wody, co wytłoków (1 litr wody równa się 1 kg.) i po 24-ch godzinach mamy już karmę gotową i odpowiednią do skarmiania.

M. Kw.

RYCHŁA ŚMIERĆ CIEŁĘCIA.

Pytanie Nr. 573. Przez dwa dni po urodzeniu cielę jest zdrowe, biega i pije dobrze mleko, nawet dość łapczywie, a na trzeci dzień przestaje jeść, kładzie się i zdycha. Już trzecie cielę tak padło. Probałem poić i żeby ssało, nawet rozwadniałem mleko — nic nie pomaga.

Stanisław Duś.

Odpowiedź Nr. 573. Wobec nieprzytroczenia żadnych objawów chorobowych cielęcia, odpowiedź jest trudna. Przypuszczać należy, że przyczyną śmierci w tym wypadku jest zakażenie przez pepowinę. W przyszłości należy w ostatnich dniach ciąży, jak również przed samym porodem obmywać zad krowy i zewnętrzne części rodne 3%-owym roztworem kroliny i słać obficie czystą słomą. Po porodzie cielę-

ciu podwiązać pępowinę czystą, grubą nicią, wymoczoną w roztworze kreoliny i dokładnie pępowinę wyjodynować.

W. B.

ZAGUBIONE DOWODY POCHODZENIA KONI.

Pytanie 574. Zgubiłem dwa dowody pochodzenia koni. W jaki sposób mogę otrzymać nowe.

Andrzej Stoliński.

Odpowiedź 574. Należy ogłosić o zgubieniu dowodów bądź w Dzienniku Wojewódzkim, bądź też w Monitorze Polskim i numer dziennika z pomieszczonego ogłoszeniem załączyć do podania, które należy skierować do swojego urzędu wojewódzkiego. W podaniu należy prosić o wydanie duplikatów dowodów, wobec ich zagubienia. Koszt ogłoszenia w Dzienniku zależeć będzie od ilości wyrazów ogłoszenia. Opłata stemplowa wyniesie 6 zł. 50 gr. (po 3 złote od każdego dowodu oraz 50 groszy za załącznik — egzemplarz Dziennika).

A. D.

KONICZYNA BIAŁA I ZIEMNIAKI BEZ OBORNIKA.

Pytanie Nr. 575. 1) Chcę na oborniku siać pszenicę i jęczmień, zaś w nich koniczynę białą tylko tę, z której pszczoły miód czerpią. Wiele wysiać koniczyny. 2) Mam zasadzić ziemniaki na 1 ha ziemi, na zimę zaorałem i leży w ostrej skibie. Obornika nie posiadam, ziemia żytio-ziemniaczana. Jakiego nawozu dodać i wiele, by sadzić ziemniaki bez obornika.

Dąbrowa-Karasiński.

Odpowiedź Nr. 575. 1) Może być tylko biała koniczyzna zwyczajna (*trifolium repens*), bo takiej białej, z którejby pszczoły miodu nie czerpały u nas w handlu niema. Wysiewa się na ha 12—13 kg. 2) Niebardzo wiadomo, o co chodzi, bo jeśli wszystko jedno, czy mają się udać czy nie, to i bez nawozu jakoś przecie wyrosną. Starannie posadzić, czysto ziemię utrzymać i na tem koniec. Zresztą wskazówki nawozowe były często w poradach podawane — więc można z nich coś niecoś zacytować.

F. St.

BEZSKUTECZNE POKRYWANIE KROWY.

Pytanie Nr. 576 Krowa 8-letnia ostatni raz ocieliła się we wrześniu 1928 r. Objawy popędu płciowego okazały się po 14 miesiącach, później coraz częściej; czasami na 6—5-ty, a nawet 3-ci dzień po pokryciu. Dotychczas była pokrywana 10 razy. Stosowałem według wskazówek weterynarza zmianę buhajów (3) pomiędzy 5—6 razem. Przepłókiwałem macicę 2% roztworem kreoliny co 5 lub 8 dni, a ostatnie przepłókiwanie na 1½ godz. przed dopuszczeniem buhajka wykonałem z 1 łyżki sody oczyszczonej na wiadro wody. Zabiegi okazały się bezskuteczne. Krowa powtarza w dalszym ciągu nieregularnie. Na wygląd jest zdrowa, wesół, chętnie je.

W. Adamczyk

Odpowiedź Nr. 576. Powody niestannowości bywają różnorodne. W tym wypadku prawdopodobnie wytworzyło się żółte ciało na jajnikach i bez chirurgicznego zabiegu nie da się popędzić. Wobec tego że taki zabieg jest kosztowny i może go wykonać tylko dobry specjalista, uważam, że taką łatownicę najlepiej będzie dobrze podpaść i sprzedać na mięso. Za upasioną sztukę obecnie dobrze płacą

M. Kw.

PORONIENIE U KLACZY.

Pytanie Nr. 577. Klacz w 4 miesiące po stanowaniu poroniła. Od tego czasu upłynęło 5 miesięcy, przez cały ten czas jest chora, źle wygląda i robota bardzo jej szkodzi.

Czem ją leczyć i czy może zostać żrebna

M. K.

Odpowiedź Nr. 577. Klacz chora jest na chroniczne zapalenie macicy, wywołane przez niecałkowite oczyszczenie się, czyli po poronieniu nastąpiło zatrzymanie części łożyska, które ulegając rozkładowi, wywołują opisane objawy. Leczenie polega na przepłukiwaniu pochwy roztworem środków dezynfekcyjnych. W tym celu należy wziąć 3 litry przegotowanej wodl letniej, dodać 3 łyżeczki łyżolu i tym roztworem przy pomocy irygatora codziennie przemywać pochwę. Klaczy nie należy używać do ciężkiej roboty i dobrze odżywiać. Leczenie to należy prowadzić w ciągu paru tygodni.

W. B.

POŻYCZKA NA KUPNO GRUNTU.

Pytanie Nr. 578. Gdzie mogę się starać o pożyczkę na kupno gruntu i jakie formalności są wymagane.

M. Bukato.

Odpowiedź Nr. 578. Kredytów na potrzeby rolnictwa, zwłaszcza drobnych gospodarstw, udziela Państw. Bank Rolny. Bank ten udziela między innymi i pożyczek na kupno gruntu. Obecnie jednak wskutek ogólnie trudnej sytuacji finansowej w pierwszym rzędzie udzielane są pożyczki na kupno gruntu przy parcelacji, dokonywanej w myśl Ustawy o reformie rolnej oraz upełnieniu gospodarstw karłowatych w związku z komasacją. W tych wypadkach wszystkie formalności są załatwiane bezpośrednio, lub też przy pomocy urzędów i osób, dokonywujących wyżej wspomniane czynności.

A. D.

PUCHLINA PĘPKA U CIELECIA.

Pytanie Nr. 579. Mam cielę trzymiesięczne, któremu pępek w trzy tygodnie po urodzeniu zupełnie się zagoił i zarósł. Przed czterema tygodniami cielę przeszkoczyło barjerkę tak, że nacisnęło sobie pępek. W kilka dni potem zauważyłem, że cielęciu pępek i podbrzusze naokoło pępka spuchło. Cielę je z apetytem i ma wygląd wesół.

Antoni Lechow.

Odpowiedź Nr. 579. O poradę dla cielęcia w sprawie usunięcia guza po opuchlinie pępka należy się zwrócić do lekarza weterynaryjnego w celu dokładnego zbadania. Guz pozostały na miejscu uderzenia może być zwykłym wrzodem, który należałoby przeciąć lub też może to być ruptura, powstała wskutek uderzenia.

W. B.

UNORMOWANIE PASZY DLA KROWY I JAŁÓWKI.

Pytanie Nr. 580. Proszę o sprawdzenie obliczenia paszy dla krowy wagi 450 kg. lat 6, biało-grzbietka, wydajność mleka 18 litrów, wycielona na początku listopada r. ub. Krowa otrzymuje na cały dzień:

Otręb pszennych	1,8 kg.
makuchu sojowego	0,4 "
siana ławkowego	4 "
buraków pastewnych	22 "
makuchu słonecznikowego	0,67 "
orzecha ziemnego	0,8 "
słomy jarej	2 "
ziemniaków surowych	3 "

(jednostek 8.35, białka 1032 gr.).

Porcja cała podzielona na dwie części i zadawana rano po wydojeniu i o 3-ej po południu, słoma na noc na zkładkę, makuchy otrzymuje w stanie suchym, buraki i ziemniaki razem zmieszane, oraz 3 razy dziennie pójkę z domieszką po 0.25 kg otręb pszennych.

Jałówka 9-miesięczna rasy nizinnej otrzymuje:	
owsa śróutowanego	1 kg.
makuchu lnianego	0,4 "
siana ławkowego	3 "
otręb pszennych	1 "
buraków pastewnych	5 "
słomy jarej	1 "

Porcja podzielona na 3 części i zadawana 3 razy dziennie, poza tem 3 razy pójka z rozgotowanego grochu (0,25 kg.) lub owsa (0,25 kg.), makuchy i otręby zadawane w stanie suchym.

T. Stopczyk

Odpowiedź Nr. 580. Dawka ułożona prawidłowo, wystarczająca ilość jednostek i białka. Dodatek pójki zbyt czysty. Tylko skąd w wyliczeniu pytający doszedł do liczby 0.67 kg kuchenia lnianego, czy rzeczywiście tak dokładnie pytający zadaje. Dawka dla jałówki również wystarczająca. Sposób zadawania karmy prawidłowy. Pójkę zadawać tylko z grochu w ilości podanej, tylko nie trzy razy dziennie, a raz, np. w południe. Na pozostałe dwie dawki dzienne dawać karmę suchą.

M. Kw.

SZCZEPIENIE CZERWONKI.

Pytanie Nr. 581. Proszę o dokładne określenie jak się szczepi świnię na czerwonkę, t. j. gdzie zastrzykiwać w jakich ilościach surowicę, gdzie można nabyć szpryczkę, czy jedna wystarczy, czy też dwie, gdzie nabywa się surowicę i kulturę. Weterynarza u nas niema — mieszka w powiecie, ludzie tu jeszcze nie mają zaufania do szczepień.

K. M.

Odpowiedź Nr. 581. Upadek świń niekoniecznie należy przypisywać różycy, czyli tak zwanej czerwonce, gdyż oprócz różycy panują jeszcze zaraza świń i pomór. Wszystkie te choroby są do siebie zupełnie podobne, niejednokrotnie nawet lekarz weterynarii bez laboratoryjnego bakteriologicznego badania, choroby ustalić nie jest w stanie. W razie zażalenia pierwszych objawów chorobowych u świń, należy niezwłocznie zawiadomić o podejrzeniu choroby zaraźliwej najbliższy posterunek policyjny, który zawiadomi starostwo, skąd przyjedzie na miejsce powiatowy lekarz weterynarii dla ustalenia choroby. Za sztuki padłe lub zabite wskutek pomoru i zarazy skarb Państwa wypłaca odszkodowanie.

W. B.

BURAKI.

Pytanie Nr. 582. Chcę siać buraki pastewne na ziemi gliniastej. Podglebie glina nieprzepuszczalna, przedplon pszenica jara. Ściernisko nie zaorano w jesieni. Jakich nawozów dać na ha? **Niekraś.**

Odpowiedź Nr. 582. Gdy w jesieni nie dano orki to słaba nadzieja, by się buraki udały. Lepiej — dawszy obornik przyorać go, rolę doprawić, a potem w końcu maja albo w początkach czerwca po-flancować brukiew.

F. St.

AKTA Z ARCHIWUM W ŻYTOMIERZU

Pytanie Nr. 583. Czy tak zw. „kupczyje kreposti” (Akta nabycia nieruchomości) przed wojną znajdujące się w archiwum starszego notariusza w Żytomierzu, znajdują się w Polsce, a jeśli ich niema, to jakim sposobem można je sprowadzić.

Józef Kozda

Odpowiedź Nr. 583. Nie, w Polsce niema. Dalsze informacje można otrzymać przez konsulat polski w Kijowie.

J. K.

OKNA ŻELAZNE.

Pytanie Nr. 584. Chcę wstawić okna żelazne do obory, gdzie można kupić gotowe i ile kosztują?

Szczepan Studniawek.

Odpowiedź Nr. 584. Gotowe okna żelazne można nabyć w fabryce wyrobów żelaznych „Mühsam” we Włocławku, tam też radzimy zwrócić się bezpośrednio z zapytaniem o cenę i wymiary okien.

W. K.

NAWOZY POD ZIEMNIAKI.

Pytanie Nr. 585. 1) Chcę sadzić ziemniaki na półoborniku, ziemia piaszczysta, szczerk, przedplon dwa razy żyto. Dano półobornik na zimę przy podorywce. 2) Bielica spód kamienisty, na zimę podorana; półobornik chcę dać teraz. Jakich nawozów pomocniczych dodać?

Wacholski.

Odpowiedź Nr. 585. Zarówno na pierwszej, jak i na drugiej działce dać w stosunku morga 150 kg. soli potasowej 20%. Azotniakiem dopełniłby należało potrzebę azotu do skromniej dawki obornika. Dać go 40 kg. w stosunku morga, lecz tak, żeby przykryć drapaczem przynajmniej na tydzień przed sadzeniem ziemniaków. Na ziemiach, gdzie ziarno bywa nienamlotne, opłaca się dać pod ziemniaki i superfosfat choć ze 100 kg. na morg, choć bezpieczniejszą wprzódę się przekonać na małym kawałku pola o jego skuteczności, bo nie wszędzie w równym stopniu może się opłacać.

F. St.

CHOROBA WYMIENIA.

Pytanie Nr. 586. Mam dobrą krowę, u której przy zdajaniu przed ocieleniem wychodzi mleko z krwią ze wszystkich dójek, przeważnie przy pierwszym odciąganiu, pod koniec dojenia mleko jest czyste. Stan taki trwa i w dalszym ciągu, bo do dwóch miesięcy po wycieleniu, poczem mleko staje się pod względem koloru normalne. Podobne objawy dały się zauważyć również i w roku zeszłym także przed wycieleniem. Jednocześnie z pojawianiem się krwi w mleku, t. zn. od dwóch lat, w czasie dojenia krowa zaczyna brykać.

Zygmunt Drzewiecki.

Odpowiedź Nr. 586. Jak widać z opisu objawów chorobowych u krowy sprawa jest skomplikowana, wobec czego bez dokładnego zbadania chorej krowy

wy porady udzielić nie można. W celu zapobieżenia wydzielaniu się krwi z mlekiem, można zastosować wewnątrz z wodą po 40 gramów sporyszu w ciągu tygodnia jeden raz dziennie.

W. B.

KAMIENIE Z SĄSIEDZKIEGO POLA.

Pytanie Nr. 587. Sąsiad mój, ściągając kamienie z pola swojego, pokładł je na granicy, a później zepchnął na mój grunt, przez co nie będę mógł wykonać należycie przy tej granicy wiosennej uprawy; usunięcia owej przeszkody, odmówił. Czy ja mogę kamienie sam usunąć, czy też to inną drogą uczynić?

Stanisław Zawodniak.

Odpowiedź Nr. 587. O ile kamieni jest niewiele, to należy je zabrać i ułożyć na swoim gruncie tam, gdzie nie będą zawadzały. O ile ich jest dużo i wywiezienie byłoby kłopotliwe, to należy zwrócić się do sądu ze skargą na sąsiada i prosić sąd, by nakazał sąsiadowi zabranie kamieni. W przeciwnym zaś razie pozwolił je zabrać na koszt sąsiada.

J. K.

CHOROBA KROWY.

Pytanie Nr. 588. Kupiłem krowę trzy lata temu, rok była jałowa. W trzecim roku odlatowała i ocieliła się. Błony porodowe ustąpiły z niej dopiero w 10 dni. Co robić z krową, czy trzymać dalej, czy sprzedać. Żałuję jej, gdyż ona u mnie jest najmłeczniejsza. Krowa ma 10 lat.

M. B.

Odpowiedź Nr. 588. Wobec tego, że po ostatnim porodzie krowa oczyściła się normalnie i mleczność nie zmniejszyła się, należy krowę uważać za zupełnie zdrową, nie spodzinewając się w przyszłości żadnych niepożądanych następstw.

W. B.

SPRAWA KASY CHORYCH.

Pytanie Nr. 589. Jestem zobowiązany płacić Kasie Chorych ze służącą, która służyła u mnie w 1927 r. — zapisana była do Kasy Chorych 17.XII 1927 r. Czy mam płacić za 1927 r., czy tylko od czasu kiedy była zapisana przez kontrolera Kasy. Służąca ma 12 lat i jest do pasania krów.

Leon Dziuk.

Odpowiedź Nr. 589. Jeżeli gospodarstwo rolne nie leży w obrębie miasta, to Kasa Chorych nie może pociągać do przymusowego ubezpieczenia służby rolnej na wypadek choroby. Obecnie nawet pociąganie pracowników rolnych, zamieszkających w obrębie miast do ubezpieczenia na wypadek choroby jest sporne i może być zaskarżone do sądu. W wypadkach bezspornych pracodawca obowiązany jest w ciągu 3-ch dni od daty przyjęcia pracownika zawiadomić o tem zarząd tej Kasy Chorych w obrębie której zamieszkuje. Jeżeli tego zaniecha, to Kasa Chorych ma prawo ściągnąć składki, przypadające za czas od przystąpienia do pracy do dnia w którym dowiedziała się o niezgłoszeniu. Oprócz tego Kasa może nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia 5-krotnej kwoty zaległych składek, oraz odpowiednią karę.

A. D.

JAK SIĘ POZBYĆ KRETÓW?

Pytanie Nr. 590. Mam 5 mg. smuga dwukośnego, w którym zagnieździły się krety i zaraz po zdje-

ciu drugiego pokosu zaczynają wyrzucać ziemię, gęsto kopczykami i w ten sposób dużo pastwiska psują na okres jesienny. Jak mam pozbyć się kretów?

A. M.

Odpowiedź Nr. 590. Niejednokrotnie była już o tem mowa, że kret, jako zwierzę mięsożerne, żywi się wszelkiego rodzaju owadami, przeważnie dla rolnika szkodliwymi, gnieździ się zaś tam, gdzie tych owadów - pędraków, drutowców i t. p. znaleźć może najwięcej. Łąka silnie opanowana przez krety, dowodzi, że gnieździ się w niej mnóstwo wszelkiego „robactwa”, które tylko krety skutecznie wytępić zdołają. W interesie gospodarza leży zatem, aby kretów z takiej łąki nie płoszyć, z chwilą bowiem, kiedy liczba szkodników owadzych się zmniejszy, krety same przeniosą się w inną okolicę szukać pożywienia. Że zaś łąka pokryta kretowinami istotnie traci wiele, stąd rada i przypomnienie, że owe kretowiny świeże starannie i zawsze rozgrabić i rozrzucać należy, wyrównując w ten sposób łąkę i zapobiegając tworzeniu się kęp porośłych muraw. Kretowiny zaś stare, porośłe, rozcinać na krzyż, murawę odchylić, ziemię z kopczyka rozrzuć po łące, poczem miejsce opróżnione przykryć darnią i wyrównać. Żmudne to są niewątpliwie zabiegi, niemniej jednak konieczne, zwłaszcza tam, gdzie racjonalna uprawa łąk nie jest stosowana.

St. W.

DEZYNFEKCJA CHLEWU.

Pytanie Nr. 591. Czy istnieje jaka ochronna szczepionka od pomoru świń? Jaką dezynfekcję trzeba przeprowadzić po pomorze świń? Rozumiem, że nie można stosować szczepionek ochronnych na miejscu, gdzie panuje pomór, ale kupiłam 2 sztuki i przed sprowadzeniem chcę je zaszczepić tam na miejscu. Jak prędko po ostatnim wypadku i dezynfekcji można sprowadzić nowe sztuki. W chlewach są podłogi. Czy chlorek dezynfekuje.

Wanda Przeobrażeńska.

Odpowiedź Nr. 591. Szczepienia ochronne przeciw pomorowi świń można stosować po uzyskaniu na to pozwolenia wojewody za pośrednictwem powiatowego lekarza weterynarii. Szczepienia te są kosztowne i dają odporność na bardzo krótki okres czasu — na kilka tygodni. Dezynfekcja przy pomorze powinna być dokonywana w myśl obowiązujących przepisów pod nadzorem powiatowego lekarza weterynarii, a nowe sztuki mogą być wprowadzone do zagrody po upływie 4-ch tygodni. Do odkażania używane są przeważnie albo mleko chloru wapnia, albo 6% woda krezolowa.

W. B.

USYNOWIENIE.

Pytanie Nr. 592. Czy można usynowić swoje dziecko nieslubne, jeśli rodzice tego dziecka zawrą następnie małżeństwo i mają dzieci w małżeństwie zrodzone.

J. G.

Odpowiedź Nr. 592. Według obowiązującego na ziemiach b. Kongresówki Kodeksu Cywilnego, dzieci nie w małżeństwie zrodzone mogą być uprawnionymi przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, o ile ci przed małżeństwem prawnie je za swoje uznali, albo przez uznanie ich przy spisaniu

aktu małżeństwa, albo też przez pozostawienie ich w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawnych. Jeżeli jednak rodzice przy zawarciu małżeństwa dziecka nie uprawnili — to o uprawnienie można zwrócić się do Prezydenta Rzplitej. Oprócz tego dziecko nieślubne można **usynowić**. Jeżeli jednak przytem rodzice tego dziecka mają dzieci prawe, to usynowienie może nastąpić jedynie po dojściu tych dzieci do pełnoletności i za ich zgodą, wyrażoną na piśmie, przy czem podpisy muszą być rejentalnie uwierzytelnione.

A. D.

ŚWIERZB.

Pytanie Nr. 593. Mam klacz, która dostała już od dwóch lat świerzbę; najpierw dostała na szyi, później na kłębie i w ogonie, strasznie się trze, aż sierść powycierała. Czem mam smarować, aby to wygoić.

Jan Cichocki.

Odpowiedź Nr. 593. Świerzb w myśl obowiązujących przepisów podlega obowiązkowi zgłoszenia, należy więc niezwłocznie zawiadomić o tem starostwo celem delegowania na miejsce powiatowego lekarza weteryn. Leczenie zastosować następujące: przedewszystkiem konia wymyć letnią wodą z szarem mydłem w celu usunięcia brudu i rozmiękczonej w ten sposób strupów. Następnie trzeba natrzeć dobrze jedną połowę konia, a dopiero po upływie 4 dni drugą połowę następującą mieszaniną: do 1 litra oleju lnianego dodać 50 gr. kreoliny, 50 gr. dziegciu i 50 gr. kwiatu siarczanego. Po dokładnem wymieszaniu natrzeć konia czystą szmatką lub szczotką. Smarowanie takie powtórzyć 2 — 3 razy.

W. B.

ZAŁOŻENIE PASIEKI.

Pytanie Nr. 594. Osada moja znajduje się w polu w odległości 2-ch klm. od sąsiednich pasiek na dość wysokim wzgórzu, gdzie panują silne wiatry, przyczem osłona od wiatru jest tylko od strony południowej i zachodniej. W pobliżu znajduje się las liściasty i łąka pełna kwiatów, a 30% sąsiednich pól jest obsiewana koniczyną, lucerną, gryką i t. p. roślinami. Czy warunki te odpowiadają założeniu pasieki. Jaki trzeba włożyć kapitał?

Jaworski.

Odpowiedź Nr. 594. Opisane warunki pozwalają na prowadzenie pasieki nawet o kilkudziesięciu rojach, trzebaby tylko koniecznie przez stworzenie osłony z drzew zabezpieczyć pszczoły od szkodliwych bardzo wiatrów północnych. Nie radziłabym zakładać odrazu dużej pasieki, a zacząć od kilku najwyżej rojów, a dopiero w miarę nabywania doświadczenia będzie można stopniowo powiększać pasiekę. Jest to bezwzględnie pewniejszy i tańszy sposób dojścia do dużej, dochodowej pasieki. Radziłabym również dla zdobycia podstawowych wiadomości z zakresu pszczelnictwa kupić sobie jakąś książkę pszczelniczą, np. „Praktyczne pszczelarstwo”). Racionalnej gospodarce pasiecznej odpowiada jedynie ul. rozbierany, przyczem w naszych warunkach najodpowiedniejszy jest ul. warszawski nadstawkowy. Cena roju z ulem, o której w liście jest wzmianka — jest normalna i o ile ule są w dobrym stanie, nie opłaca się kupować osobno pszczoł, a samemu ule robić w domu, tem bardziej że ul. musi być wykonany bardzo dokładnie i umiejętnie.

C. L.

*) St. Brzóska.

GRUCZOŁY POD GARDŁEM U JAŁOWICY.

Pytanie Nr. 595. Mam jałówkę trzyletnią, która zeszłego roku w lipcu dostała gruczoł pod gardłem wielkości gęsiego jaja, gruczoł jest twardy. Jak go leczyć. Jałówka jest cielna.

B. K.

Odpowiedź Nr. 595. Guz nie przedstawia narażenie żadnego niebezpieczeństwa. Może to być powiększony gruczoł lub nowotwór zwany promienicą. Żadnych zabiegów stosować nie należy, gdyby się zwiększał — zwrócić się o poradę do miejscowego lekarza weterynaryj.

W. B.

KONTROLA MLEKA.

Pytanie Nr. 596. Czy kontroler magistratu ma prawo żądać otworzenia w drodze baniek z mlekiem zaplombowanych w mleczarni i pozostawienia ich później otwartymi.

Tadeusz Ciesielski.

Odpowiedź 596. Stosownie do Ustawy Sanitarnej z dnia 19.VII.1919 r. (Dz. Pr. 63 poz. 371). magistraty mają prawo kontroli środków żywności, której dokonywują przez swych kontrolerów. Czynności tych kontrolerzy mogą dokonywać w każdym czasie i miejscu. Przeciwdziałanie czynnościom kontrolera, np. odmowa przedstawienia do kontroli mleka wiezionego na targi i t. p. jest karana z mocy odpowiednich artykułów Kodeksu Karnego (138, 139 i in.). Nie znaczy to jednak, by takie sprawowanie kontroli było słuszne i celowe. Jeśli chodzi o mleko — pozostawienie po kontroli baniek otwartych umożliwia ludziom złej woli fałszowanie mleka, co naraża interesy producentów (mleczarni, dworów), jak i zdrowie spożywców. To też celem wprowadzenia koniecznych zmian w systemie kontroli — C.T.O. i K.R., wystąpi w czasie najkrótszym do ministerstwa spraw wewnętrznych z odpowiednimi wnioskami. O rezultacie tego wystąpienia powiadomimy naszych czytelników.

A. D.

KULAWIZNA NA OBIE NOGI.

Pytanie Nr. 597. Mam 9-cio letniego konia, który chroma na nogi przednie. Przy robocie mało znać chromanie, tylko jak stoi w stajni lub spoczywa, to okazuje się, że nie staje na obu nogach przednich, tylko na jednej. Jak go leczyć.

Michał Patalita.

Odpowiedź Nr. 597. Kulawizna na obydwie nogi, jak w opisanym wypadku, jest chorobą zastarzałą, która wymaga dłuższego leczenia. Należy stosować nacieranie obydwóch nóg od pęciny do stawów napiętkowych terpentyną z amoniakiem w równych częściach jeden raz dziennie i zaraz po natarciu nałożyć kompres pod ceratkę z letniej wody. Nacieranie z kompresem stosować w ciągu tygodnia, w ciągu zaś następnego tygodnia stosować same kompresy z wody. W czasie leczenia koń powinien odpoczywać.

W. B.

DROGA PRZY GRANICY.

Pytanie Nr. 598. Przy granicy naszych działek sąsiad przeprowadził drogę. Przejeżdżając tamtędy sąsiad wyrządza nam szkodę na naszych polach. Czy możemy zażądać, by drogę swą przeniósł gdzieindziej.

Konstanty Nosik

Odpowiedź Nr. 598. Nie, natomiast jeśli tylko można należy okopać swoje działki rowem. Poza

tem o zwrot wszelkich szkód, jakie sąsiad wyrządza można się zwrócić do sądu o wynagrodzenie za poniesione straty. **J. K.**

BRODAWKI NA DÓJKACH.

Pytanie Nr. 599. U jałówki na dójkach są brodawki, wielkości dużego ziarna grochu, nieco mniejsze nad oczyma i na uszach; pierwiastka wysokienna. Jak je zniszczyć i kiedy? **Teodory Drozd.**

Odpowiedź Nr. 599. O usunięcie brodawek u jałówki należy się zwrócić do miejscowego lekarza wet., ponieważ środków używanych do tego celu apteki bez recepty lekarskiej nie wydadzą. Brodawki mogą być usunięte, albo przy pomocy zabiegu operacyjnego, albo drogą przypalania, które musi być umiejętnie zrobione. **W. B.**

USUNIĘCIE WILGOCI Z MIESZKANIA.

Pytanie Nr. 600. Mam dom murowany (wewnątrz wapniak w dwu stron omurowany cegłą). Pomiędzy ścianami nie przemarzają i założona jest pozioma izolacja na fundamencie, występuje wilgoć na ścianach, zwłaszcza w kuchni w czasie prania, lub gotowania. Czy domurować ścianę pustakami, czy też zastosować inny środek. **Ludwik Chruściel.**

Odpowiedź Nr. 600. Jeżeli wilgoć występuje głównie w izbie kuchennej w czasie prania, lub gotowania, to powodem jest brak wentylacji. Należy przy kominie domurować kanał wentylacyjny o przekroju $\frac{1}{2} \times 1$ cegłę, zaczynający się poniżej sufitu i wychodzący równo z kominem ponad dach. Kanał wentylacyjny będzie odprowadzał opary na zewnątrz. Można również dać nad płytą kuchenną okap i wentylator zacząć nad tym okapem. Wtedy opary nie rozejdą się po izbie, tylko zostaną wchłonięte przez wentylator. **Z. R.**

NASIENIE SOSNY.

Pytanie Nr. 601. Jak zebrać domowym sposobem nasienie sosny, któreby można podsiewać własny kawałek lasu (obszar $\frac{1}{2}$ mg.) połaciami niezadrzewionym i jak go podsiewać.

Odpowiedź Nr. 601. Zebrać przedewszystkiem należy szyszki sosnowe przed ich zupełnym otwarciem się. Zebrane szyszki zawiesić w worku przy piecu i często potrząsać. Worek powinien być napełniony tylko do połowy, gdyż szyszki, otwierając się, zwiększają swoją objętość. Kiedy już wszystkie szyszki są otwarte, należy je przetrząsnąć i oddzielić od nasienia. Nasienie wsypać do oddzielnego worka i trzeć przez worek rękami, by oddzielić nasienie od skrzydełek. Następnie nasienie skrzyżyć na sicie w celu oddzielenia skrzydełek. Czyste nasienie siać wczesną wiosną (najdalej do końca kwietnia) — w miejscu spulchnione łopata, rzucając po trzy lub cztery ziarenka i przykrywając ziemią na 1 cm. Miejsce to spulchniać mniej więcej na 80 cm. w kwadrat. Nie mając dokładnego opisu drzewostanu trudno jest wyrazić trafny sąd, jednak wydaje się najlepszym wyjściem wyrąbać wszystkie drzewa na omawianym półmorgu i siać w równych rzędach, oddległych o 1 metr, a w rzędach spulchniać miejsca w odległości 50 cm. Najlepiej udaje się siew wtedy, kiedy spulchnienie pod siew dokonane jest w jesieni. **W. D.**

SADZENIE ŚWIERKÓW.

Pytanie Nr. 602. Mam sad i chciałbym go obsadzić jodłami. Proszę o podanie czasu i sposobu sadzenia jodełek. **Edmund Łoś.**

Odpowiedź Nr. 602. Jodeł nie sadi się pojedynczo w otwartym miejscu, gdyż są wrażliwe na przymrozki. Zapewne pytający ma na myśli świerki. Na kresach wschodnich świerk niesłusznie zwany jest jodłą.

Jodła ma korę w młodości i na cienkich gałązkach gładką i lśniącą, igły płaskie, pod spodem igła ma dwa białe paski, na końcu igły są wcięcia ku wewnątrz.

Świerk ma korę chropowatą, igły kanciaste i ostro zakończone.

Świerki do obsadzenia pojedynczo sadić w odległości przynajmniej 15 m. od najbliższego rzędu drzew, a świerczek od świerczka o trzy metry.

Sadzić 4 — 5-letnie świerczki do końca kwietnia z bryłką wyjętej ziemi wraz ze świerczkiem.

Na żywopłot, sadić świerczki w 2 rzędy, oddległe od siebie o 50 cm., a w rzędach sadzonek co 30 cm., sadząc naprzeciw przerw rzędu sąsiedniego. Żywopłot świerkowy znosi obcinanie (strzyżenie). Sadząc żywopłot, wystarczy utrzymać odległość 5 metrów od ostatniego rzędu drzew. **W. D.**

NABYCIE NASIENIA I ZASIEW LNU.

Pytanie Nr. 603. Chciałbym siać len na ziarno, albo lenkę (lnicę). Pole było nawożone półobornikiem w r. 1927 jesienią, w 1928 r. była jara pszenica, w roku 1929 żyto. W jakich firmach można nabyć nasiona lnu? W mojej okolicy ziarno lnic i lnu płać olejarnie po 60 — 70 zł. za kwintal. **Jaworski.**

Odpowiedź Nr. 603. W tych warunkach, o ile pole nie jest zbyt zachwaszczone len siać można, dając pełny nawóz mineralny, a więc 2 q. soli potasowej, $1\frac{1}{2}$ q. superfosfatu i pół q. siarczanu amonu na 1 mg. Len należy siać na włókno i nasienie, gdyż to najbardziej się opłaca. Siejąc na włókno, wysiać należy 80 kg. nasienia na 1 mg., — na włókno 40 kg. rzędowo. Jeżeli pole zachwaszczone, to lnu siać nie należy. Nasienie lnu można dostać w Banku Chrześcijańskim w Brześciu n./Bugiem ul. 3-go Maja, lub w Towarzystwie Iniańskim wileńskim. Słomę lnianą płacono w roku zeszłym do 20 zł. za kwintal. **L. P.**

PRZESYŁKA ZAGRANICZNA.

Pytanie Nr. 604. W roku 1922 były wysłane z Ameryki pod moim adresem 125 dolarów. Suma ta przez omyłkę na pocztę została wypłacona innej osobie, mającej to samo imię i nazwisko co ja, ale gdzie indziej zamieszkałej. Czy ja obecnie mogę te pieniądze odebrać. **M. R.**

Rady Gminne i Sejmiki

posiadające w swych budżetach sumy na

biblioteczki rolnicze

zamawiać winny komplet bibliotek

w „KSIĄŻNICY DLA ROLNIKÓW”

C. T. O. i K. R.

w WARSZAWIE, KOPERNIKA Nr. 30

Katalogi i prospekty bibliotek wysyła „Książnica dla Rolników” bezpłatnie

Odpowiedź Nr. 604. Reklamacje na czynności pocztowe wnosić należy w ciągu 6-ciu miesięcy od daty czynności. Skoro zaś pieniądze zostały wypłacone w roku 1922, to dziś stanowczo sprostowanie omyłki pocztowej jest spóźnione. W tych warunkach uważam, że wystąpienie z procesem przeciwko poczcie byłoby niewskazane. Można jedynie zwrócić się z podaniem do Dyrekcji Poczty i Telegrafów z prośbą o wypłacenie tej sumy. Podanie to jednak prawdopodobnie będzie załatwione odmownie. **L. Gr.**

SKARB W ZIEMI.

Pytanie Nr. 605. Do kogo należy skarb, znaleziony w ziemi: czy do tego kto go znalazł, czy też do właściciela gruntu. **J. Kapsk.**

Odpowiedź Nr. 605. Własność skarbu należy do tego, kto go znajduje **na swoim własnym gruncie**; jeżeli skarb znaleziony został na cudzym gruncie, należy w połowie do tego, kto go odkrył, a w drugiej połowie do właściciela gruntu. **A. D.**

ZARYBIENIE SADZAWKI.

Pytanie Nr. 606. Mam 100 prętów sadzawki, przez którą przepływa rzeka o wolnym biegu; w rzece wody nigdy nie brakuje. Jakie ryby mogę hodować w tej sadzawce. Jaką ilość narybku należy zapuścić i kiedy i o jakiej wadze, i gdzie mogę nabyć po jakiej cenie. I jaki przyrost wagi można osiągnąć przy dobrym karmieniu? Gdzie mogę nabyć podręcznik o hodowli ryb. **Wł. Gienza.**

Odpowiedź Nr. 606. O ile niema w sadzawce szczupaków, należy po wyłowieniu innych ryb, zarybić narybkiem karpia, wielkości 30 — 40 szt. na 1 kg. w ilości ok. 200 sztuk na 10 prętów kwadrat.

W razie obawy najścia szczupaków z rzeki należy wpuścić kroczyki karpia w ilości ok. 50 — 60 sztuk, licząc 4 — 6 sztuk na 1 kg.. W zależności od żyzności stawu i dokarmiania osiągnąć można przyrost narybku od 5 do 2 sztuk na 1 kg., kroczków do 1200 gram. sztuka.

Dane co do przyrostu podajemy orientacyjnie, nie znając terenu. Zarybić sadzawkę należy w wiosnę, jak w roku bież. około 20 kwietnia.

Materiał obsadowy można nabyć w maj. Oksa - Chyca — Nagłowice, p-ta Oksa. Cena 1 kg. narybku karpia wynosi ok. 7 — 8 zł.

Popularny podręcznik: „Hodowla ryb w małych stawach”, Wilkosza, w cenie 2 zł., można dostać w Wydziale Rybackim C.T.O. i K.R. Warszawa, Kopernika 30. **W. J. S.**

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z marką fabryczną: „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporeczywie podobne naśladownictwa w ludzaco podobnem do naszego opakowaniu.

Najlepiej żądać „Kogutek - Migreno - Nervosin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których przyjęcie proszku przedstawia pewne trudności mogą proszek „Kogutek-Migreno-Nervosin” przyjmować w formie tabletki. Przy żądaniu tabletek naszego wyrobu należy wyraźnie żądać tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego. 249.44

LECZENIE ZŁEJ WYMOWY.

Pytanie Nr. 607. Czy możliwe jest uleczenie niemych i zboczeń mowy, np. niemożności wymówienia litery „r”. **Czytelnik.**

Odpowiedź Nr. 607. Niektóre postaci niemoty mogą być uleczone w tem znaczeniu, że chorego można nauczyć mówić. Tem bardziej uleczalne są pewne formy zboczeń w mowie. Leczy się je przez stopniowe nauczanie wymawiania coraz trudniejszych wyrazów. Ćwiczenia takie można przeprowadzać samemu. Wybrać trzeba cały szereg wyrazów, zawierających literę „r”, uszeregować je od najłatwiejszych do najtrudniej wymawianego i starać się je bardzo powoli, ale wyraźnie wymawiać. W ten sposób można nauczyć się mówić prawidłowo. W Warszawie, przy Instytucie Głuchoniemych istnieje szkoła poprawy mowy. **W. Cz.**

KRÓLIKI SZYNSZYLE.

Pytanie Nr. 608. Proszę o podanie mi adresu hodowców królików „Szynszyli”, możliwie jak najbliżej Częstochowy. **Jackiewicz.**

Odpowiedź Nr. 608. Króliki „Szynszyli” można nabyć w hodowli p. Ficnera J. w maj. Smardzewo, p. Płońsk. W okolicach Częstochowy hodowli „Szynszyli” nie znamy. **J. C.**

SPORNA DZIAŁKA.

Pytanie Nr. 609. Przy parcelacji nabyłem działkę 7-morgową, ponieważ jednak okręgowy Urząd ziemski nie chciał mi na to zezwolić, uważając obszar tej działki za zbyt drobny, nabyłem działkę na imię matki, która posiada obok około 19 mg. gruntu. Matka oprócz mnie posiada 2 synów i 4 córki. W jaki sposób mogę uzyskać własność nabytej przeze mnie działki. **Władysław Feliksiak.**

Odpowiedź Nr. 609. Sprawę załatwić najlepiej będzie w ten sposób, żeby matka odsprzedała działkę nabytą z parcelacji przez pytającego, a jednocześnie darowała tę część jej własnych gruntów, któreby po jej śmierci pytający odziedziczył. Wtedy utworzy się gospodarstwo o obszarze odpowiadającym wymaganiom urzędów ziemskich. Akt sprzedaży i darowizny należy zawrzeć u notariusza. W akcie jest rzeczą wskazaną, by nabywca zrzekł się swych praw do spadku po matce, inni zaś spadkobiercy jednocześnie wyrazili zgodę na ten akt darowizny. **J. K.**

ZWROT KOSZTÓW OPIEKI.

Pytanie Nr. 610. Czy gmina może odmówić ponoszenia kosztów leczenia głuchoniemego małoletniego sieroty, po stwierdzeniu, że matka jego nie przemieszkowała w gminie całego roku — i czy może ubiegać się o zwrot kosztów dotychczas poniesionych przez gminę. **Kazimierz Łacki.**

Odpowiedź Nr. 610. Może odmówić i żądać zwrotu dotychczas poniesionych kosztów od właściwej gminy, względnie Państwa, o ile matka nieletniego nie nabyła w żadnej gminie Rzplitej praw, do chwili jednak rozstrzygnięcia sporu, winna ponosić koszty opieki. Skargę należy wnieść do właściwej

władzy nadzorczej (starostwo, województwo, w III instancji do min. pracy i opieki społecznej). Roszczenie o zwrot wydatków poniesionych z tytułu opieki przedawnia się po upływie roku od czasu, w którym owe roszczenia powstały.

A. D.

SPADEK.

Pytanie Nr. 611. Siostra moja wyszła za mąż i po 8 miesiącach mąż jej umarł, w 2 miesiące później urodziło się dziecko, które po 6 tygodniach również umarło. Matka zmarłego męża siostry rości pretensje do majątku, który on zostawił. Czy ma do tego prawo.

W. F.

Odpowiedź Nr. 611. Po śmierci męża siostry majątek po nim pozostały w całości odziedziczyło jego dziecko, chociaż jeszcze się nie urodziło, lecz już było poczęte. Po śmierci dziecka — pozostały po nim majątek dzieli się na 2 części: $\frac{1}{2}$ otrzymuje matka, zaś $\frac{1}{2}$ otrzymuje najbliższy krewny wstępny z linii ojca dziecka, czyli matka męża siostry.

L. Gr.

ŹRÓDŁO NABYCIA KARPIA LUSTRZANEGO.

Pytanie Nr. 612. Gdzie można kupić narybku karpia lustrzanego i po jakiej cenie?

Romański.

Odpowiedź Nr. 612. Tarlaki i materiał obsadowy, narybek po 7—8 zł. za 1 kg., kroczyki po 5—6 zł. za 1 kg. można nabyć w maj. Skępe (p-a Skępe, pow. lipnowski) lub w maj. Ruda (p-a Dębe Wielkie, pow. mińsko - mazowiecki). Sprawę wypożyczania beczek do przewozu ryb, załatwić można w wymienionych majątkach.

W. J. S.

PODNIECENIE POPEDU.

Pytanie Nr. 613. Mam dobrą lochę, która dała w pierwszym miocie dobre prosiaki, żywie ją ziemniakami z dodatkiem plew. Od dłuższego czasu nie locha się. Czem spowodować popęd płciowy? Chętnie jada gnnój.

Z. S.

Odpowiedź Nr. 613. Brak popędu płciowego u maciory prawdopodobnie jest spowodowany otluszczeniem organów rozrodczych, skutkiem jednostronnego żywienia ziemniakami i plewami. Radzimy ziemniaki zastąpić burakami pastewnymi, lub marchwią w ilości 8 kg. na dzień, śrótą zbożową w ilości do 1 kg. oraz do 2 litrów mleka chudego, albo odpadków kuchennych. Przyczem śrótą zbożową winna się składać z $\frac{1}{2}$ kg. jęczmienia, $\frac{1}{4}$ kg. żyta i $\frac{1}{4}$ kg. owsa. Maciora zjada gnój, gdyż nie otrzymuje składników mineralnych w pokarmach. By zaspokoić potrzeby organizmu lochy należy jej dawać $\frac{1}{2}$ łyżki kredy szlamowanej, albo fosforanu pastewnego.

M. B.

ODBIÓR WKŁADÓW.

Pytanie Nr. 614. Przed wojną światową posiadałem wkłady w Chrześcijańskim T-wie Pożyczkowo - Oszczędnościowym w Siedlcach. T-wo to po wybuchu wojny przeniesione zostało do Rosji. Czy mogę obecnie odebrać moje wkłady?

Jan Kwiatkowski.

Odpowiedź Nr. 614. O ile Towarzystwo to posiada jakikolwiek majątek w Polsce, to można ubiegać się o zwrot swoich wkładów. Jeżeli jednak majątku w Polsce nie posiada, to niema żadnej nadziei, by swoje wkłady odebrać.

A. D.

RACJONALNE ŻYWIENIE KRÓW

Pytanie Nr. 615. Krowy o wadze żywej 450 kg. zjadają dziennie 15 kg. ziemniaków, 25 kg. buraków, 3 kg. siana łąkowego i otręby w stosunku do ilości mleka. Krowy utrzymane dobrze, może nawet są za tłuste. Cieleta po tych krowach — chude i słabe, nie mają apetytu na mleko i w końcu padają. Do obory wdała się biegunka i cieleta, nawet starsze, mocno chorują. Krowy nietylko nie wyjadają okopowych, ale i otrąb, wskutek tego mleko mocno spada. Po 3 — 4 miesiącach powtarzają, czego w latach ubiegłych nie było. Makuchów ze względu na wysokie ceny, nie spsam.

Czy wysokie dawki okopowych mają wpływ i w jakim stopniu na brak apetytu krów, ich krycie, oraz słabość przychówku po nich.

Wł. B.

Odpowiedź Nr. 615. Nadmierne spasanie okopowizny jest niepożądane, ale nie może to mieć tak wielkiego wpływu, by krowy traciły apetyt, nie chciały się odstanowić i t. d. — Cieletom na biegunkę należy stosować zaraz po urodzeniu zastrzyk podskórny w szyję 10 cm. 3% kwasu karbolowego. Brak apetytu prawdopodobnie nastąpił wskutek zbyt wielkich dawek jednostronnych. Zamiast dawać same otręby należy spasać mieszanke otrąb z makuchem i dawać na sztukę dziennie 25 gramów soli kuchennej. Makuchy wprowadzić są w wyższej cenie, ale za to mniej ich się daje za litr mleka.

Przyczyny niezacielenia są różne, należałoby się poradzić w tej sprawie lekarza weterynaryj.

M. Kw.



Książki i czasopisma.

CHŁODNICTWO W GOSPODARSTWIE NARODOWYM POLSKI.

Ukazała się książka D-ra Antoniego Leparskiego, p. t. „Chłodnictwo w gospodarstwie narodowym Polski”, wydana nakładem Instytutu szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej.

Trafne ujęcie przez autora zagadnienia chłodnictwa w Polsce i podane sposoby, mające na celu rozwiązanie tego zagadnienia, dają bardzo ciekawy materiał do wyprowadzenia wniosków, jak należy postępować, by Polska mogła sprostać zadaniu, dorównywując w tej dziedzinie życia gospodarczego innym narodom, które w tym zakresie mocno nas wyprzedziły. Autor, zestawiając swoje bardzo rzeczowe wywody na temat planu organizacji rozbudowy i wyzyskania chłodni wyprowadza wnioski, które powinny się zainteresować czynniki miarodajne.

Obecne konjunktury gospodarcze światowe, a specjalnie polskie, wyraźnie wskazują, w jakim kierunku rolnictwo polskie iść powinno, że kierunek zbożowy, nie wytrzymuje konkurencji światowej i że należy przebudować nasze rolnictwo w kierunku hodowlanym. Pierwszym krokiem w dążeniu należytego wyzyskania systemu hodowlanego będzie planowa rozbudowa chłodni, co pozwoliło wytworzyć korzystne warunki zarówno dla wywozu przetworów zwierzęcych, jak i lepszego ich przygotowania do zbytu wewnątrz kraju.

Autor, poza dobrze naszkicowaną techniką chłodnictwa, opisuje rozwój hodowli zwierząt i uprawę roślin, zarówno u nas, jak i zagranicą, podkreślając znaczenie chłodnictwa dla tych działów produkcji rolniczej.

W rozdziale p. t. „Standaryzacja”, wykazuje, jak wiele pracy włożono w Estonji i Łotwie w tę sprawę i jak znakomite uzyskano rezultaty. W części II p. Leparski mówi o braku zorganizowanego handlu produktami rolniczymi i że słuszością dowodzi, że ów brak jest przyczyną niezdrowych stosunków, panujących w produkcji rolnej, czemu w dużym stopniu zaradzić może chłodnictwo.

S. Kowalski.

KOMUNIKAT RADJOWY.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA
W WARSZAWIE OD DN. 20.IV. — 26.IV.30 r.

Niedziela, 20.IV.30 r.

I ŚWIĘTO WIELKANOCNE.

9.00 Nabożeństwo z Katowic.

Poniedziałek, 21.IV.30 r.

II ŚWIĘTO WIELKANOCNE.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.

14.00 Odczyt rolniczy.

14.30 Odczyt rolniczy.

15.00 Odczyt rolniczy.

Sroda, 23.IV.30 r.

19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, inż. W Tarkowski.

Czwartek, 24.IV.30 r.

DZIEŃ POZNANIA.

W dniu tym rogośnie „Polskiego Radja” transmitować będą z Poznania całkowity program audycji radiowych z wyjątkiem komunikatów meteorologicznych, P.A.T., oraz giełdy rolniczej.

Piątek, 25.IV.30 r.

17.15 „O ochronie prawnej pracy” — adw. St. Peszyński.

Sobota, 26.IV.30 r.

19.10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

Codziennie, oprócz niedzieli i poniedziałku, o godzinie

19.10 — Giełda rolnicza.

WIEŚCI ROLNICZE

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

P. Edward Szturm de Sztrem umieszcza następujące uwagi: w ciągu ubiegłego tygodnia od 29.III — 5.IV r. b. rozwijał się w dalszym ciągu ruch zwykłowy cen wszystkich zbóż na polskim rynku zbożowym. Wzrastały w dalszym ciągu ceny pszenicy i żyta, przytem nastąpiło dociągnięcie cen giełdy poznańskiej do cen, notowanych na giełdzie warszawskiej, ale jednocześnie zaczęły zwyżkować i ceny pozostałych dwóch zbóż jęczmienia i owsa.

Przeciętne tygodniowe ceny w złotych za kwintal (równa się 100 kg) wynosiły:

Okresy 1930 roku:

17-22. III 24-29 III 31.III-5.IV

Pszenica:

Warszawa	35.06	37.25	38.00
Poznań	33.75	35.50	37.75

Żyto:

Warszawa	18.94	20.75	22.13
Poznań	18.63	19.50	22.25

Jęczmień:

Warszawa	23.00	23.13	24.00
Poznań	22.00	22.00	24.13

Owies:

Warszawa	17.00	17.50	18.50
Poznań	15.50	16.00	18.50

Zwykłowy ruch cen na polskich giełdach postępuje nawet trochę szybciej, niż takąż zwyżka cen na rynkach zagranicznych. Zwyżka cen pszenicy na rynkach amerykańskich i na wszystkich europejskich rozwija się w coraz szybszym tempie. Już w poprzednim tygodniu zaznaczaliśmy, że chociaż zwyżki cen należało się spodziewać, że chociaż rozmaite przesłanki doprowadzają do wniosku, że koniec roku gospodarczego będzie się charakteryzował wyższymi cenami zbóż niż obecnie, jednakże pewności co do utrzymania w dalszym ciągu zwyżkowej tendencji niema. Musimy stale mieć na uwadze, że międzynarodowy rynek pszenicy jest obciążony wielkimi zapasami i że nie zostaną one wyczerpane, a nawet wydatnie zmniejszone do końca tego roku gospodarczego, tak, że w wypadku przewidywań na dobry urodzaj ceny mogą ulec ponownemu załamaniu.

Na rynku żyta klucz do kształtowania się cen znajduje się w krajach Europy Środkowej, jako głównych producentów żyta, oraz krajach skandynawskich i bał-

tyckich, jako głównych spożywców tego zboża. W chwili obecnej zwyżka cen pszenicy, pewne zmniejszenie dostaw na skutek robót w polu, cały szereg środków, zastosowanych przez rządy państw środkowo-europejskich ku powstrzymaniu rolników od nadmiernego wyrzucania zboża na rynki wywołały zwyżkowy ruch cen.

Dla żyta tak samo, jak i dla pszenicy powinniśmy opinie o dalszym przebiegu cen wyrażać z ostrożnością, ponieważ w najbliższym czasie zacząć wpływać oceny nowego urodzaju, oraz niewiadomym jest stopień wyczerpania zapasów żyta w krajach wywozowych. Na rynkach zbytu żyta naogół objawiła się też lekka tendencja zwyżki z wyjątkiem może rynku łotewskiego, jednakże wszystkie rynki skandynawskie i bałtyckie są w dalszym ciągu zbożem przesycane i transakcje są niewielkie. Należy również zauważyć, że zwyżka cen żyta na giełdach amerykańskich, a także i europejskich z wyjątkiem Polski i Niemiec jest mniejsza i bardziej chwiejna, niż zwyżka cen pszenicy.

Ceny owsa na wszystkich rynkach zagranicznych zwyżkowały również. Należy też podkreślić, że poziom cen owsa jest obecnie względnie lepszy, niż poziom cen żyta.

URUCHOMIENIE KREDYTÓW SIEWNYCH.

Bank Polski uruchamia kredyty siewne dla rolnictwa, przeznaczając na ten cel 15 milionów zł. Kredyty te podzielone są w sposób następujący: dla b. Kongresówki i G. Śląska—5.400 tys. zł. rozproszanie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, Poznańskie otrzyma 1.800 tys. zł., za pośrednictwem Banku Kwilecki, Potocki i Sp. i Poznańskiego Banku Ziemi, Pomorze 1.500 tys. zł., za pośrednictwem Pomorskiego Banku Rolniczego i Państwowego Banku Rolnego, Wilenszczyzna i Kresy Wschodnie 1.800 tys. zł., Wołyń 900 tys. zł., Małopolska Wschodnia 2.250 tys. zł. — wszystkie te dzielnice przez Państw. Bank Rolny, Małopolska zachodnia i środkowa 1.350 tys. zł. przez Akc. Bank Hipoteczny w Krakowie. Kredyty udzielane będą na okres 9 miesięcy na weksle opatrzone dwoma dobrymi podpisami na zlecenie banku gwarantującego, który je dyskontować będzie

w Banku Polskim. 25% kredytu podlega spłacie po 6 mies., reszta zaś spłaty dokonana musi być po dalszych 3 mies.

MOCNA TENDENCJA NA RYNKU LNU.

Długotrwała, gdyż od szeregu miesięcy trwająca zniżka na rynkach lnianych, została w marcu r. b. przełamana. W chwili obecnej trudno jest podać rzeczowe powody ostaniej zmiany, która nastąpiła również na rynku polskim, co posiada dla naszych północno-wschodnich terenów rolniczych bardzo doniosłe znaczenie. Charakterystycznym dla przebiegu obecnej koniunktury jest wybitne ograniczenie podaży. Dzięki temu transakcje są małe, lub też wogóle brak obrotów, jak to ma miejsce z lnem rosyjskim. Silnie zwyżkują: len belgijski i holenderski, estoński Petschura i len łotewski, którego na rynku jest bardzo mało. Najbardziej znamiennym jednak jest gwałtowny skok notowań litewskich, których cena przez dłuższy czas kształtowała się stale zniżkowo. Obecnie ceny na len Górny Kurlandzki przekroczyła już 56 funt. szterl. za tonnę.

Na rynku polskim tendencja mocna. Daje się odczuć brak towaru. Popyt na półfabrykaty ze strony importerów zagranicznych, zwłaszcza czechosłowackich, silnie wzrasta. Ostatnio notowano za 100 kg. w dolarach loco granica: len czesany I gat. — 27 — 28, II gat. 16.50 — 18, nieczesany I gat. 13.50, II gat. 7.25, pakule lniane I gat. 15 — 16.75, II gat. 7, III gat. 2.75.

CHMIEL.

Wywóz chmielu w lutym r. b. był nieznaczny, ponieważ miesiąc ten corocznie należy do t. zw. martwego okresu w handlu chmielem, trwającego od połowy grudnia do połowy marca, gdyż największy wywóz chmielu odbywa się od października do grudnia. W r. b. przy znacznej ponad zapotrzebowanie nadprodukcji chmielu wywieziono już dotychczas z Polski około 35.000 centnarów (po 50 kg.) chmielu, pozostało więc jeszcze niesprzedanych około 12.000 centnarów. W tej ilości mieści się przeważnie chmiel gorszy. Ponieważ zarówno Czechy, jak i Niemcy posiadają jeszcze znaczne zapasy, są słabe widoki wywozu tej nadprodukowanej ilości.

BUDOWNICTWO STAWOWE.

W roku ubiegłym rozwój budownictwa stawowego objął znowu znaczne obszary: zdjęto terenów pod nowe stawy około 3.500 ha, zaprojektowano nowych stawów na obszarze około 2.400 ha i wykonano robót na obszarze około 500 ha.

CENA CUKRU.

Rozporządzenie ministra skrabu z dn. 24 lutego 1930 r. wydane w Nr. 18, określa najwyższą cenę, jaką wolno pobierać cukrownikom na 104 złotych 50 groszy za kwintal kryształu białego (bez worka) w cukrowni bez dostawy.

OCHRONA WŁAŚCICIELI BUDYNKÓW NA CUDZYCH GRUNTACH.

Ustawa z dnia 12 lutego 1930 r., która się ukazała w Nr. 18 Dziennika Ustaw, zabrania usunąć właścicieli budynków, wybudowanych na gruntach wydzielonych nawet wtedy, gdy umowa dzierżawy wygasła, lub budynki zostały zniszczone. Opłata dzierżawna po ukończeniu dzierżawy przechowuje się w ten sposób, że każdy rubel równa się 1 zł. O ile nie było kontraktu, to się bierze przeciętną wysokość dzierżawy w 1914 r. Ostatnim terminem płatności dzierżawy będzie dzień 31.I. każdego roku. O ile dzierżawca nie zapłaci czynszu, to nie może korzystać z ochrony obecnej ustawy. Ustawa obowiązuje w b. Królestwie Kongresowym i na Ziemiach Wschodnich od dnia 1 kwietnia 1930 r.

ZASIEWY PSZENICY W ROKU BIEŻĄCYM.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie podaje powierzchnię zasiewów pszenicy dla szeregu państw europejskich i zamorskich. Ze wspomnianych publikacji wynika, że jedne państwa dążą do powiększenia produkcji pszenicy, inne znowu zmniejszają swą produkcję. Do pierwszej grupy należą: Bułgaria, Finlandja, Litwa, Stany Zjednoczone, Syria i Liban, Marokko francuskie i Tunis. Największy wzrost powierzchni zasiewów pszenicy w roku bieżącym wykazuje Litwa, powierzchnia ta w porównaniu z przeciętną za 5-ciolecie 1923/24 - 1927/28 wzrosła 111,8%, w porównaniu zaś z powierzchnią z r. ub. 1928/29 o 17%. Obszar zasiany pszenicą w Finlandji w porównaniu z wyżej wymienionem pięcioletciem wzrósł o 23%, w porównaniu do roku ubiegłego o 9%. Podobne wzrosty dla Bułgarii wynoszą 15,8% i 10%, dla St. Zjednoczonych 4% i 2%, dla Tunisu 7,4%. Syria i Liban, jakkolwiek w stosunku do roku ubiegłego (1928/29) powiększyły powierzchnię zasiewów o 17,6%, to jednak w stosunku do przeciętnej pięcioletniej (1923/24 — 1927/28) cbsiały tylko 82,6%.

Odmienna sytuacja zachodzi w Maroku francuskim. Tam powierzchnia zasiewów pod pszenicę wzrosła w porównaniu do pięcioletnia o 7,1%, a zmniejszyła się w porównaniu do roku ubiegłego o 5%.

Do drugiej grupy państw, które zmniejszyły powierzchnię zasiewów pszenicy, należą: Francja, Włochy, Rumunia, Kanada, Indie brytyjskie i Algier. Najsilniej zmniejszenie wystąpiło w Kanadzie, która przez szereg lat była śpichlerzem zniszczonej przez wojnę Europy i zaopatrywała ją w pszenicę, a teraz zmniejszyła zasiew pszenicy o 13,1%, w porównaniu do pięcioletnia 1923/24 — 1927/28 r. i o 8,6% w porównaniu do r. 1928/29. Rola Kanady jako żywiciela Europy spotkała się wkrótce ze sprzeciwem. Państwa europejskie zarówno ze względów politycznych, jak gospodarczych i wojskowych postawiły sobie za zadanie, zdobyć niezależności pod względem aprowizacyjnym. Otoczyły więc rolnictwo specjalną opieką, zabezpieczyły swoje rynki przez ochronę celną przed zalewem własnego rolnictwa. Odbić się to musiało w pierwszym rzędzie na tak olbrzymim dostawcy Europy, jakim jest Kanada, która pomimo usiłowań utrzymania rynku europejskiego dla swej pszenicy musi zmniejszać swą produkcję. Z punktu widzenia gospodarstwa Polski i dla oceny przyszłej koniunktury zanotować należy zmniejszenie zasiewów pszenicy u największych jej, poza Rosją producentów europejskich, Rumunii, Francji i Włoch.

STRATY W SADOWNICTWIE CZECHOSŁOWACJI.

Straty spowodowane silnymi mrozami ubiegłej zimy 1928/29 r. dla sadownictwa Czechosłowacji, są niemniej dotkliwe, niż w Polsce. Wymarzło tam około 10 milion. drzew, co stanowi 25% wszystkich drzew owocujących. Najwięcej wymarzło drzew śliwkowych, następnie czereśniowych, gruszkowych, orzechów, moreli, najmniej ucierpiały jabłonie. Wartość drzew zmarzniętych obliczają na 10 miliardów koron czeskich, ubytek rocznego dochodu z tej ilości drzew jest szacowany na 250 milionów koron czeskich.

Dla przypomnienia podajemy, że straty w sadownictwie polskim są szacowane na 12 milionów drzew. Najwięcej drzew wymarzło w sadach, gdzie drzewa były posadzone gęsto, na glebie nieodpowiedniej, gdzie nie były należycie pielęgnowane i nawożone. Sady dobrze prowadzone ucierpiały w dużo mniejszym stopniu.

ZWYŻKA CEL NA PRODUKTY ROLNICZE W NIEMCZECH.

Ostatnie posunięcia rządu niemieckiego grożą poważnie przekreśleniem całej wartości zawartego niedawno polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Traktat nie budził w Polsce zbyt wielkich nadziei na uzyskanie w Niemczech pełnego rynku zbytu dla naszych produktów rolnych. Był on jednak jakgdyby pewnym krokiem do zgody i do normalnych stosunków handlowych między obu krajami. Obecnie stało się rzecz jasną, że Niemcy chcą w sposób niepraktykowany uwolnić się od wszelkich ciężarów jakie nakłada traktat. Chodzi o to, że cały szereg produktów rolniczych uzyskało wstęp do Niemiec, gdzie mogłyby skutecznie konkurować z droższym, a nieraz i gorszym towarem niemieckim. Aby do tego nie dopuścić, rząd niemiecki projektuje podniesienie cła na pro-

dukty rolnicze do takiej wysokości, która uniemożliwiła w praktyce ich przywóz do Niemiec. Rezultat więc zawarcia traktatu handlowego byłby taki, że jeśli poprzednio nie wywoziliśmy do Niemiec z powodu zakazu przywozu z Polski, to obecnie nie będziemy mogli wywozić, gdyż nie pozwolą na to zbyt wysokie cła. W stosunku do szeregu towarów rolniczych projektowane obecnie cła są wyższe, niż poprzednie cła bojowe, stosowane z powodu wojny celnej specjalnie do przywozu z Polski. Dla przykładu podajemy: — cło na jaja zostaje podwyższone pięciokrotnie z 6 na 30 marek, upoważnia się ministra rolnictwa do stosowania ceł ruchomych na zboża (pszenicę, żyto, jęczmień, owies) oraz na trzodę i mięso, ustanawia się nowe cła na krochmal, buraki i t. p.

W tych warunkach już nawet nie rząd niemiecki, ale tylko minister rolnictwa może w każdej chwili zamknąć całkowicie wywóz polski do Niemiec. Zachodzi poważna wątpliwość, czy w tych warunkach zawarty niedawno traktat handlowy ma dla nas poważniejszą wartość, należy oczekiwać, że rząd nasz wystąpi z energiczną akcją w obronie rolnictwa, w którego interesie przedewszystkiem zawierany był traktat handlowy.

TRZODA CHLEWNA W PRUSACH.

Wyniki spisu świń, przeprowadzonego dnia 1 marca r. b. w Prusach są następujące:

Świń w tym kraju jest 12.800.000 sztuk. Główną część stanowią warchlaki w wieku do pół roku, których ilość wynosi 9.200.000 sztuk, nadto zanotowano 1.310.000 macior, z czego 880.000 prośnych, 69.000 knurów zarodowych oraz 2.100.000 mniej lub więcej gotowych do uboju świń rzeźnych. Mimo bezspornego zwiększenia się pogłowia prosiat, a zwłaszcza ilości macior w stosunku do roku ubiegłego, obecny stan trzody w Prusach nie osiągnął jeszcze poziomu z grudnia roku 1929, gdyż jest mniejszy o 900.000 sztuk, natomiast stanowi przyrost w porównaniu do stanu, stwierdzonego dnia 1 czerwca 1929 r. Z faktu, że stan macior prośnych w stosunku do stanu z czerwca u. r. wzrósł o 72.000 sztuk, a uboje w ciągu miesięcy kwietnia i maja są z reguły mniejsze, niż w miesiącach zimowych, należy wnosić, że do d. 1 czerwca b. r. prawdopodobnie będą wyrównane wszystkie straty, jakie poniosła hodowla świń w Prusach w ciągu ubiegłego roku.

Przewidywania te rozciągnąć można na całe Niemcy, gdyż spis trzody przeprowadzono we wszystkich krajach niemieckich. Ten wzrost nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się cen trzody w Niemczech.

Za jedyny środek, mogący do pewnego stopnia poprawić sytuację, uważają sfery rzeźnicze wzmocnienie przez propagandę krajowego spożycia mięsa wieprzowego oraz forsowanie przez rząd wszelkimi środkami wywozu niemieckich produktów mięsnych za granicę.

Nie wskazuje to, aby rynek niemiecki, nawet po wejściu w życie traktatu handlowego polsko - niemieckiego, mógł być dla nas w najbliższym czasie interesującym.

PRZYWRÓCENIE NORMALNEGO CŁA NA TRZODĘ CHLEWĄ W NIEM- CZECH.

Podwyżka cła wwozowego na trzodę chlewną w Niemczech, nie utrzymała się długo. Wobec ponownego wzrostu cen trzody ponad krytyczną granicę 70 m. niem., rozporządzeniem urzędowym z dn. 29 marca poprzednie cło 18 m. niem. od 100 kg zostało przywrócone. Wchodzi ono w życie 7 b. m. na czas nieokreślony. Można się spodziewać, iż z chwilą, gdy wywóz nierogacizny z Polski stanie się sprawą na czasie — cło zostanie znów podwyższone.

DOBRY STAN OZIMINY W NIEMCZECH.

Niezwykle łagodna zima tegoroczna wywarła dodatni wpływ na stan psawów ozimych. Pomimo zupełnego prawie braku pokrywy śnieżnej zasiewy jesiennie przetrwały czas krytyczny zupełnie pomyślnie. Z tego też powodu przorywki poszkodowanych zasiewów były

znikome. W początkach kwietnia r. b. wygląd zasiewów przedstawiał się na terenie Rzeszy Niemieckiej bardzo korzystnie. Jedyłą potrzebą jest w chwili obecnej deszcz, ponieważ opady atmosferyczne w ziemi były nieznaczne. Dzięki łagodnej i wczesnej wiosnie zasiewy zbóż jarych już są w znacznej mierze dokonane, nawet wczesne ziemniaki są w większej części zasadzone. Ogólnie słyszy się narzekania na wielką ilość mysz polnych, które w tym roku niezwykle silnie się rozmnożyły.

STAŁY WZROST PRZYWOZU MIODU DO NIEMIEC.

Pszczelnictwo tak w Polsce, jak i w Niemczech było z niezrozumiałych powodów traktowane po macoszemu. Dzisiejsze Niemcy rozumiały jednakże doniosłość tej gałęzi rolnictwa i pomimo zwiększonego przywozu nad wywozem, wzrost wywozu miodu niemieckiego rokrocznie systematycznie wzrasta.

Przywieziono i wywieziono miodu z Niemiec:

L A T A	P R Z Y W Ó Z		W Y W Ó Z	
	q	wartość w tys. mk. niemieckich	q	wartość w tys. mk. niemieckich
1925	44835	4044	74	12
1926	54675	4417	76	10
1927	78340	5943	68	14
1928	93715	7140	203	54
1929	98515	6098	217	51
Styczeń 1929	11546	975	45	10
Styczeń 1930	22432	2026	—	—

Głównymi dostawami w 1928 i 1929 r. były następujące państwa (w kwintalach = 100 kg.):

Państwa	1928 r.	1929 r.
	q.	q.
Rosja	3276	4107
Chili	10285	8895
Kuba	13548	19590
Meksyk	4645	5850
Haiti	8752	6273
U. S. A.	28790	30013

SPRZEDAŻ MASŁA MIESZANEGO W ANGLJI.

W r. 1929 poddano badaniu szczegółowemu około 80.000 ton masła. Okazało się, iż $\frac{3}{4}$ badanego masła było pośledniego gatunku. Celem ukrócenia sprzedaży masła mieszanego bez odpowiednich znaków na opakowaniu, rozważana

jest w angielskiej Izbie Gmin sprawa wydania odpowiedniej ustawy.

ŁOTEWSKI PRZYWÓZ ZBOŻA.

Łotwa, pomimo, iż jest krajem wybitnie rolniczym, bo $\frac{3}{4}$ całej ludności pracuje w rolnictwie, jednakże rok rocznie przywóz rozmaitego zboża wzrasta. Przyczyn należy szukać w tem, że Łotwa po przeprowadzeniu reformy rolnej, pozbyła się wielkich gospodarstw rolnych, produkujących zboże i przeszła na słuszny kierunek gospodarstw hodowlano - mleczarskich, co rzeczą prosta, musiało się odbić ujemnie na zmniejszeniu uprawy powierzchni zbóż. Dzisiejszym celem rządu łotewskiego i organizacji rolniczych jest, ażeby podnieść jak najwięcej wydajność rolnika łotewskiego i w ten sposób możliwie uniezależnić się od zagranicy.

Następujące zestawienie przywozu czterech głównych zbóż do Łotwy ilustruje nasze wywody:

UTWORZENIE ZWIĄZKU MLECZAR- SKIEGO W AUSTRII.

W połowie marca został utworzony w Wiedniu Związek ogólnie austriacki, którego zadaniem będzie:

1. Zjednoczenie poszczególnych okręgów mleczarskich Austrii w celu skutecznego szerzenia wiedzy i techniki mleczarskiej oraz usprawnienia działalności handlowej.

2. Podniesienie produkcji rodzimej zarówno co do ilości jak i jakości i zorganizowanie zbytu.

3. Zorganizowanie mleczarstwa austriackiego i obrona jego interesów wobec rządu.

PRZERÓBKA ROGÓW NA NAWÓZ.

Inżynier niemiecki, zajmujący się praktycznie przeróbką odpadków zwierzęcych na nawozy, stwierdza ze zdziwieniem, że Polska wywozi bardzo znaczne ilości rogów i ich odpadków, oraz kopyt i racic w stanie nieprzerobionym do Niemiec. Zdaniem wspomnianego fachowca, artykuły te są bardzo poszukiwane zagranicą, jako cenny surowiec do wyrobu nawozów, różniących się od innych nieorganicznych nawozów tą zaletą, że nie zawierają żadnych substancji trujących, mogących, jak wiadomo, przedostawać się do soków roślin. Wychoząc z tego założenia informator sądzi, że Polska winna sama zainteresować się bardziej przeróbką wyżej wymienionych surowców w kraju, gdyż nie tylko zwiększyłaby w ten sposób zasoby cennych nawozów dla użytku własnych gospodarstw rolnych, lecz z produktu uszlachetnionego, mogłaby o wiele więcej skorzystać przy jego wywozie zagranicę, wreszcie stwierdza, że przetwórstwo to, jako przedsiębiorstwo, jest bardzo korzystnym.

RUMUNJA.

Rząd rumuński polecił minist. rolnictwa opracować plan mechanizacji życia rolniczego. Według planu tego, Rumunja kupiła ma w r. b. za 250.000.000 lei maszyn rolniczych. Transakcję tę przeprowadzi centralna spółdzielnia eksportowo - importowa, która na ten cel otrzyma od rządu subsydium w wysokości 50.000.000 lei. Maszyny rolnicze, w ten sposób zakupione, rozdzielone zostaną w następujący sposób: 15 proc. otrzymają ziemianie, 20 proc. — wieśniacy, posiadający mniej, niż 25 ha ziemi. 25 proc. zjednoczenia rolnicze i t. d. Za maszyny te pobierać będzie rząd od nabywców tylko 80 proc. ceny kupnej, przyczem w gotówce trzeba będzie zapłacić tylko 30 proc., reszta zaś spłacać się będzie na raty. Państwa, w których Rumunja zakupi maszyny rolnicze, mają zobowiązać się do zakupu w Rumunji pewnej, z góry określonej ilości zboża.

Lata	Pszenvica		Ż y t o		O w i e s		Jęczmień	
	ton	wartość w tys. lat.	ton	wartość w tys. lat.	ton	wartość w tys. lat.	ton	wartość w tys. lat.
1924	51795	14767	55427	11991	18823	3684	6717	1442
1925	48212	17704	72594	18782	8122	1990	4973	1337
1926	42530	14795	51997	11155	6015	1204	3101	679
1927	46053	16161	53763	13930	12923	2951	3241	814
1928	58022	17247	82721	20993	19303	4607	13890	3520
1929	74906	21247	126680	27054	40582	9467	37106	8723



Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PRZECIWPOLSKA POLITYKA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze „Przewodnika Gospodarskiego”, wejście do gabinetu Brüninga (czytaj Briuninga) wodza grupy konserwatywno-agnarnej, Schielego (czytaj Szylego), nasywało obawy, że stosunki polsko-niemieckie, które dzięki zawarciu traktatu handlowego zmierzają ku unormowaniu, mogą znów ulec pewnemu zaostrzeniu. Już pierwsze poczynania rządu Brüninga zdają się potwierdzać te obawy. W ostatnich tygodniach bowiem min. Schiele przedłożył na posiedzeniu Rady ministrów swój program gospodarczy, który opiera się przede wszystkim na podwyższeniu stawek celnych od szeregu produktów rolnych tak roślinnych, jak i zwierzęcych, a następnie na bardzo wydatnej pomocy finansowej dla rolnictwa niemieckiego. Cały ten program jest wyraźnie skierowany przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, gdyż wprowadzenie w życie zawartych w tym programie przepisów byłoby równoznaczne z przekreśleniem tego traktatu, obracałoby bowiem w niwecz prawie wszystkie korzyści, jakie Polska mogła z niego osiągnąć.

Mimo, że przeciwko programowi min. Schielego wypowiedziały się stanowczo sfery przemysłowe niemieckie, to jednak rząd Brüninga program ministra rolnictwa przedłożył parlamentowi do zatwierdzenia, a ten przyjął go w pierwszym czytaniu, choć nieznaczna większość jedenastu głosów. Zwycięstwo gabinetu Brüninga stało się możliwe tylko dlatego, że za wnioskiem rządowym głosowała częściowo grupa Hugenbergów stronnictw niemiecko-narodowych, którzy zachowując nazewnątrż pozory opozycyjne, chcieli przeforsować w rzeczywistości program Schielego, oceniając znaczenie tego programu przy wprowadzeniu w życie traktatu handlowego z Polską, któremu byli od początku stanowczo przeciwni, nie ze względów gospodarczych, a przede wszystkim politycznych.

Przeprowadzenie programu Schielego wykazuje jasno, że rząd Brüninga, aby znaleźć dostateczne poparcie w parlamencie chciał zjednać sobie grupę Hugenbergów i od razu w pierwszych swych wystąpieniach podporządkował tej grupie swoją działalność. To stanowisko rządu niemieckiego w swem przemówieniu w czasie dyskusji nad projektem min. Schielego podkreślił przedstawiciel socjalistycznej opozycji, wykazując bankrucstwo rządu Brüninga, który przez uchwalenie radykalnego programu niemieckiego rolnictwa przekreśla dotychczasową politykę gospodarczo-porozumiewawczą z Polską.

W ubiegłym tygodniu zaszedł jeszcze inny fakt, który także wywołał oburzenie opinii publicznej w Polsce. W tych dniach w Berlinie miała być otwarta Wystawa Sztuki Polskiej. Wystawa ta w ostatniej chwili została odwołana. Jak się okazało, przyczyną odwołania było to, że niemiecki minister spraw zagranicznych, Curtius (czytaj Kurtjus) odmówił swego udziału w Komitecie wystawowym. Zachowanie min. Curtiusa jest tem bardziej nie stosowne, że w r.

1928 odbyła się w Warszawie wystawa sztuki niemieckiej, której władze polskie okazały wydatną pomoc, a min. Zaleski przyjął nawet protektorat, rozumiejąc, że chodzi tu nie o jakąś manifestację polityczną, ale o zacieśnienie stosunków kulturalnych między obu narodami.

Nic też dziwnego, że posunięcia rządu Brüninga są oceniane w Polsce jako wrogi porozumieniu polsko-niemieckiemu i że z tego powodu opinia publiczna wypowiada się stanowczo za niezatwierdzeniem traktatu handlowego z Niemcami, przynajmniej do czasu, póki przez wprowadzenie nowych przepisów nie wyrówna się w pewnym stopniu sytuacji, wytworzonej przez podwyższenie stawek celnych ze strony niemieckiej.

Program min. Schielego wywołał również poruszenie na zachodzie Europy, gdyż godzi on również w międzynarodowe umowy gospodarcze, zawarte w swoim czasie w Genewie, a które między innymi miały właśnie na celu unormowanie stosunków gospodarczych między poszczególnymi państwami przez wprowadzenie stałych stawek celnych.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Zaleski rozesał placówkom zagranicznym okólnik, w którym wobec odrzucenia przez Sejm poprawki Senatu, podwyższającej fundusze budżetu o 8 milionów, z przeznaczeniem ich specjalnie na opiekę kulturalno-oświatową nad Polakami zagranicą, i wobec zmniejszenia tychże funduszy w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20 proc., prosi kierowników placówek zagranicznych o zmniejszenie w tej proporcji wszelkich wydatków, czynionych z powyższego działu budżetu.

Oszczędności, czynione z tytułu powyższej zmianokowanych skreśleń budżetowych, stosowane mogą być w ten sposób, aby według możliwości najmniej obciążały szkolnictwo i opiekę duszpasterską.

Z konieczności nie można będzie poczynić projektowanego na rok bieżący otwarcia nowych placówek oświatowych jak również domów ludowych, udzielać pomocy na cele sportowe i t. d.

Ażeby pokryć najniezbędniejsze wydatki, związane z potrzebami naszerza rodaków zagranicą, p. minister zamierza na cele kulturalno-oświatowe przeznaczyć część przyznanego mu funduszu reprezentacyjnego.

KŁOPOTY ANGLJI W INDJACH.

Wielka Brytania opiera swe znaczenie mocarstwowe w znacznym stopniu na rozległych swych kolonjach, z których poważniejsze zostały w ostatnich latach podniesione do godności t. zw. dominiów, czyli państw zupełnie odrębnie się rządzących, a zjednoczonych w federację wielkobrytyjską dla obrony wspólnych interesów gospodarczych i politycznych.

Jedną z najważniejszych kolonij angielskich stanowią Indje. Dotychczas jednak nie otrzymały one praw dominium. Wobec tego ostatnie zgromadze-

nie narodowe Indji zwróciło się do rządu angielskiego, upominając się o te prawa, przyczem, jako termin załatwienia tej sprawy, ustaliło dzień 1 stycznia r. b.

Ponieważ rząd angielski nie podniósł Indji do godności dominium, naród indyjski rozpoczął walkę już nie o prawa dominium, ale o całkowitą niepodległość. Na czele tego ruchu stanął cieszący się ogromną popularnością, działacz polityczno-moralny hinduski, Mahatma Gandhi, który od 10-ciu lat bierze czynny udział w walce o wyzwolenie Indji. Gandhi w swej działalności wypowiada się stanowczo za walką bezkrwawą, przyczem walkę tę rozpoczął przedewszystkiem od nawoływania Hindusów do odmówienia współdziałania rządowi angielskiemu. Gandhi uważał, że z chwilą, gdyby Hindusi odmówili Anglikom współpracy w rządzeniu olbrzymim tym krajem, który obszarem równa się 1/3 Europy, a jest zamieszkały przez 320 milionów ludności, Anglicy nie będą mogli dać sobie rady, gdyż obecnie zajmują oni tylko wyższe stanowiska, cały zaś aparat niższych urzędników, policja i armia są obsadzone przez Hindusów.

O ileby taka walka nie doprowadziła do skutku, Gandhi przewidywał, że wówczas Hindusi wypowiedzieliby Anglii posłuszeństwo obywatelskie, co przejawiałoby się w niestosowaniu się do ustaw i przepisów, wydawanych przez władze angielskie, a przede wszystkim w nieplaceniu podatków.

Gandhi tak silnie wierzył w skuteczność swej działalności, że wymógł na zwolennikach bardziej gwałtownej walki z rządem angielskim, iż wstrzymują się z wszelkimi wystąpieniami aż do chwili, gdy jego usiłowania spełzną na niczem.

Ponieważ odmowa współdziałania z rządem angielskim nie odniosła żadnego skutku, Gandhi przeszedł do wypowiedzenia rządowi angielskiemu posłuszeństwa obywatelskiego, czego początkiem miało być naruszenie przepisu o monopolu solnym, który pozwala jedynie rządowi angielskiemu warzenie soli z wody morskiej. W tym celu już przed 6-ciu tygodniami wyruszył Gandhi ze swej siedziby, otoczony swymi uczniami i przyjaciółmi ku morzu, aby tam zacząć warzenie soli. Przeszedłszy 260 km Gandhi stanął nad morzem i wśród modłów dokonał pierwszego warzenia soli.

Czynność ta ma, oczywiście, tylko znaczenie symboliczne, podobnie jak i rozpoczęta przed 10-ciu laty przez Gandhiego akcja kołowrotkowa, kiedy to wielki ten Hindus rzucił hasło bojkotu bawełnianego przemysłu angielskiego i w tym celu nawoływał swych ziomków do przedzenia w domu potrzebnych tkanin.

W paru tylko miejscowościach doszło do krwawych starć Anglików z kolejarzami hinduskimi, którzy chcą powstrzymać pociąg, kładli się na szynach. Na ogół jednak Anglicy czekają cierpliwie, uważając, że zbrojne zwalczanie Gandhiego lub też uwięzienie go mogłoby tylko jeszcze bardziej wzburzyć Indje, a zatem byłoby gorsze, niż patrzenie przez szpary na prowadzoną przez niego walkę.

Kto wie jednak, czy to symboliczne warzenie soli nie jest ostatnim czynem tej niezrozumiałej wprost dla Europejczyków bezkrawej walki o wolność? Kto wie, czy z chwilą, gdy walka ta nie odniesie pożądanego skutku, nie wezmą w Indiach górę żywioły skrajne tak nacjonalistyczne, jak i pozostające pod silnym wpływem Sowietów, i czy wtedy olbrzymi kraj Indji nie stanie się widownią krwawych rozruchów?

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY NIEMCAMI, A ROSJĄ.

Policja niemiecka, która wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji, prowadzącej wywrotową propagandę komunistyczną w szeregach armii niemieckiej, dokonała w ubiegłym tygodniu rewizji w jednej z drukarni berlińskich. Niestychanie sensacyjny wynik tej rewizji może spowodować daleko idące następstwa natury międzynarodowej.

W ręce urzędników wpadły mianowicie nietylko broszury i odezwy propagandowe do członków Reichswehry (czytaj rajchswery) i policji, ale także dokumenty, stwierdzające, że całą działalność prowadzili członkowie sowieckiego przedstawiicielstwa handlowego w Berlinie. Niewątpliwie sprawa ta spowoduje wystąpienie dyplomatyczne ze strony rządu niemieckiego, a wobec już i tak naprężonych stosunków między Niemcami, a Rosją sowiecką, może to łatwo doprowadzić do zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych.

Z drugiej strony jednak, być może, cała sprawa zostanie znów załagodzona w myśl wspólnych interesów, łączących niejednokrotnie politykę Niemiec i Sowietów.

UNIEWINNIE NIE POSŁA NIEMIECKIEGO ULITZA.

W środę, dnia 9 b. m. rozpoczęła się w Katowicach rozprawa Sądu Apelacyjnego przeciwko kierownikowi Volksbundu (czytaj Folksbundu), byłemu posłowi na Sejm śląski, Ottonowi Ulitzowi.

Proces Ulitza jest związany z głośną sprawą Volksbundu, która wyszła na jaw w czasie rewizji, dokonanej przez władze polskie w biurach tej organizacji w lutym r. 1926. Rewizja wydobyła na światło dzienne dokumenty, kompromitujące w wysokim stopniu organizację Volksbundu, będącą legalnym przedstawicielem interesów mniejszości niemieckiej, a pozostającej, jak się okazało, na usługach przeciwpolskiej propagandy niemieckiej. Pierwszy proces przeciwko Ulitzowi odbył się w lipcu r. 1927 przed sądem okręgowym w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał Ulitzowi ułatwienie dezercji pewnemu poborowemu, który

otrzymał z rąk Ulitza zaświadczenie, polecające go władzom niemieckim, zaopatrzone w podpis oskarżonego. Celem stwierdzenia identyczności tego podpisu powołano na pierwszej rozprawie szereg świadków i biegłych, których zdania byłyby poniekąd sprzeczne. Mimo to sąd zebrał dostateczną ilość dowodów winy i wydał wyrok, skazujący Ulitza na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i odroczeniem reszty kary na dwa lata.

Wyroku tego Ulitz nie przyjął i zgłosił odwołanie, które właśnie było rozpatrywane na obecnej rozprawie apelacyjnej.

Sąd apelacyjny po ponownym przesłuchaniu szeregu świadków i zapoznaniu się z opinią rzeczoznawców co do tożsamości podpisu, ogłosił wyrok, uchylający wyrok pierwszej instancji. Sąd apelacyjny kierował się tu brakiem bezwzględnie pewnych dowodów winy i sprzecznością zeznań świadków.

Ogłoszenie wyroku, uwalniającego pos. Ulitza od winy i kary, wywołało wielkie wrażenie, gdyż wykazało całą bezstronność i niesłychaną liberalność stanowiska, jakie zajmuje sądownictwo polskie względem mniejszości narodowych, czem niezawsze, niestety, odznaczają się sądy niemieckie.

DALSZY ROZWÓJ GDYNI.

Gdynia, rozwijająca się z amerykańską wprost szybkością, zyskała ostatnio jeszcze jedno urządzenie, które niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzmożenia wywozu przez port gdyński. Z końcem tego miesiąca mianowicie otwarta zostanie w Gdyni wielka chłodnia.

W olbrzymich halach znajdzie pomieszczenie 700 wagonów artykułów spożywczych, jak masła, jaj, drobiu, mięsa i t. p., ochładzanych zapomocą nowoczesnych urządzeń technicznych. Cała chłodnia posiada świetne urządzone środki transportowe wewnętrzne. Przy pomocy wind z łatwością zapelnąć można wszystkie piętra; dwa tory kolei normalnotorowej doprowadzone są do wnętrza chłodni.

Chłodnia gdyńska stanowi wyraz nowoczesnej techniki. Dotychczasowy wywóz wyżej wymienionych artykułów spożywczych odbywał się dotychczas wyłącznie przez Gdańsk. Z chwilą jednak wybudowania chłodni w Gdyni, cały ten wywóz przeniesie się do portu gdyńskiego.

KŁĘSKA BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH.

Prawie wszystkie kraje cywilizowane wskutek przemian, jakim uległo życie gospodarcze po wielkiej wojnie, są dotknięte klęską bezrobocia. Klęska ta o-

czywiście nie wszędzie występuje z jednakową grozą.

Według ostatnich danych statystyki międzynarodowej, stan bezrobocia w państwach europejskich w styczniu r. b. przedstawiał się następująco: w Niemczech — 1.774.571 bezrobotnych, w Anglii — 1.344.220, we Włoszech — 430.797, w Austrii — 265.684, w Polsce — 186.427, w Holandji — 61.178, w Danji — 55.100, w Szwecji — 53.277, w Belgii — 41.870, w Czechosłowacji — 30.170, w Irlandji — 26.186, w Norwegji — 22.092, na Węgrzech — 20.288, w Finlandji — 8.517, na Łotwie — 7.713, w Rumunji — 6.866, w Estonji — 6.055, w Jugosławji — 5.663 i we Francji 817.

Cyfrы te, które odnoszą się do stycznia 1930 r., ilustrują nam dobrze stosunkowe nasilenie klęski bezrobocia w poszczególnych krajach.

Jest ona stosunkowo największa w Niemczech, Anglii, Włoszech i Austrii. Miejsce pośrednie zajmuje Polska, Holandia, Danja, Szwecja i Belgia.

Krajem szczęśliwym pod tym względem, jest Francja, która bezrobotnych wogóle niema (zarejestrowanych jest tam zaledwie kilkuset bezrobotnych) — a przeciwnie, odczuwa wciąż brak robotnika.

WIDOKI PRZYSZŁEJ KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ POMIĘDZY EUROPA, A AMERYKĄ.

Jedno z największych przedsięwzięć komunikacyjnych w Stanach Zjednoczonych „Międzynarodowe Towarzystwo Komunikacji” weszło w porozumienie z Eckenerem (czyt. Ekenerem), konstruktorem zeppelinów, w wyniku czego praw podobnie już za dwa lata posiadać będziemy komunikację lotniczą między Europą, a Stanami Zjednoczonymi przy pomocy sterowców. Cena biletu za przelot w jedną stronę będzie wynosić na tych sterowcach dwa razy tyle, co bilet okrętowy pierwszej klasy na zbyt-kownych okrętach.

Do komunikacji tej Niemcy posiadają już obecnie jeden sterowiec, wypróbowany w szeregu lotów, między innymi także w locie dookoła świata. Drugi sterowiec, zbudowany będzie także w Niemczech w roku przyszłym. „Międzynarodowe Towarzystwo Komunikacji” zobowiązało się również zbudować dwa sterowce, utrzymane w typie zeppelinów.

Ponieważ warunki lotu z Ameryki do Europy są znacznie korzystniejsze, niż w kierunku odwrotnym, więc też podróż ze Stanów Zjednoczonych do Europy trwać będzie tylko dwa dni, a z Europy do Ameryki trzy dni.

Wszystkie te olbrzymy będą urządzone w ten sposób, by mogły przewozić na swym pokładzie 80 pasażerów.

Gospodarstwo hodowlane na kresach poszukuje do obory UZDOLNIONEGO STAREGO PASIĘKA

Wymagana umiejętność dojenia i dobre zaświadczenia Zgłoszenia do Adm. Przew. Gosp.

WARSZAWA KO ERNIKA 30

Zywieńie krow mlecznych

nap. A. PIATKOWSKI.

Cena 1.80.

Po przesłaniu należności wysyłka polecona 2 zł. 70 gr.

Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C.T.O. i K.K.

Warszawa. Kopernika 30. lub też wprost u inżynierów

Sprawozdanie targowe.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

	7-IV 30 r.	8-IV 30 r.	10-IV 30 r.	11-IV 30 r.
Pszenica	39.50	39.50	39.50	38.50
Żyto standart	24.75	24.62½	23.50	23.37½
Jęczmień browar.	25.25	25.25	25.25	25.25
" na kaszę	23.50	23.50	22.50	22.50
Owies jednol.	20.25	20.25	20.00	19.50
Groch polny jad.	28.00	28.00	28.00	28.00
Mąka pszenna luksus	73.50	73.50	73.50	72.50
" " 4/0	63.50	63.50	63.50	62.50
" żytnia pg. typu				
przepisowego	39.50	39.50	39.50	39.00
Otręby pszenne "szale"	16.50	16.50	16.50	17.50
" " średnie	14.50	14.50	14.50	15.50
" " żytnie	11.75	11.75	11.75	11.75
Kuchy lniane	34.50	34.50	34.50	34.50
" rzepakowe	26.00	26.50	26.50	26.50

Ceny zboża przeciętne za 100 kg w złotych.

	Poznań				Lwów		Lublin
	5-IV 30 r.	7-IV 30 r.	9-IV 30 r.	11-IV 30 r.	7-IV 30 r.	10-IV 30 r.	
Pszenica	39.50	39.00	39.00	38.50	{ 36.75 ¹ 39.50 ²	36.75 ¹ 37.75 ²	
Żyto	24.50	24.65	22.25	21.50	{ 21.00 ¹ 21.75 ²	19.75	
Jęczmień brow.	26.00	26.00	26.00	26.00	—	20.75	
" przemiał	23.75	23.75	23.75	23.75	20.50	19.25	
Owies	20.50	20.50	20.50	20.50	—	16.00	
Mąka pszenna 65% " żytnia 70% łącz- nie z workiem	59.50	59.50	61.50	61.00	—	64.50	
Otręby pszenne	39.00	39.00	37.50	36.75	—	38.50	
" " żytnie	15.00	15.00	15.00	15.00	12.25	15.00	
Wyka letnia	12.50	12.50	12.50	12.50	11.25	10.00	
Peluszka	28.00	28.00	28.00	28.00	—	—	
Groch Victoria	24.00	24.00	24.00	24.00	—	—	
" polny	29.50	29.50	29.50	29.50	—	—	
" Folgera	27.50	27.50	27.50	27.50	—	—	
Seradela	27.50	27.50	27.50	27.50	—	—	
Łubin niebieski	28.00	28.00	27.00	27.00	—	—	
" żółty	22.00	22.00	22.00	22.00	—	—	
"	24.00	24.00	24.00	24.00	—	—	

1) zbiorowe
2) dworskie

Ceny nabiału:

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka
w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg obowiązujące
w hurcie 9.IV.30

Masło wyb. luks. I gat.	5.60
Masło młecz. deserowe II gat	4.90
" " solone	5.20
" " oselkowe	4.30

Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny
detaliczne. 9.IV.30

Śmietana za 1 kg.	3.60
Ser biały twarogowy za 1 kg.	2.00
Ser śmietankowy pełny	4.00
Ser śmietankowy II gat.	3.00
Ser szwajc. krajowy	4.80

Ser litewski	9.IV.30 4.40
Mleko surowe pełne za 1 litr	0.40
Jaja świeże za sztukę	0.14
Jaja wapnowane za sztukę	0.11

Mleko 1 litr loco st. nadawcza w hurcie	0.31
" 1 litr loco Warszawa odbiorcza w hurcie	0.33

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg. dnia 9.IV.30 r.

Loco Warszawa.

Otręby pszenne grube	16.00
" " średnie	— — —
" " żytnie za 100 kg.	11.50—12.00
Kuchy rzepakowe	26.00—27.00
" lniane	34.00—35.00
" " słonecznikowe	28.00
Śrótą sojowa 45% białka, f-co gran. polsko-niem.	35.00

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

Targ na bydło i trzodę w Poznaniu 8.IV.30 r.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg żywej wagi

Woły pełnomięsiste	1.32—1.38
Woły młode do 3 lat	1.20—1.26
Woły starsze	1.08—1.12
Woły miernie odżyw.	— — —
Buhaje wytuczone pełnomięsiste	1.28—1.34
" tuczone mięsiste	1.16—1.20
" nietuczone dobrze odżyw.	1.00—1.08
" miernie odżyw.	0.90—1.00
Krowy wytuczone pełnomięsiste	1.22—1.23
" tuczone mięsiste	1.10—1.14
" nietuczone dobrze odżyw.	0.96—1.00
" miernie odżyw.	0.76—0.80
Jałowki wytucz. pełnomięsiste	1.28—1.32
" tuczone mięsiste	1.14—1.25
" nietuczone dobrze odżyw.	1.00—1.06
" miernie odżyw.	0.94—0.96
Młodzież dobrze odżyw.	1.00—1.04
" miernie odżyw.	0.96—1.00
Cieleta najprzedniejsze tuczone	1.66—1.76
" tuczone	1.52—1.60
" dobrze odżyw.	1.40—1.50
" miernie odżyw.	1.20—1.30
Owce i skopy wytucz. pełnom.	1.40—1.60
" starsze maciory i skopy	1.30—1.36
" dobrze odżyw.	1.20
Trzoda chlewna od 120 do 150 kg ż. w.	2.36—2.40
" " od 100 do 120 kg ż. w.	2.30—2.36
" " od 80 do 100 kg ż. w.	2.20—2.26

W WARSZAWIE.

Trzoda chlewna na targu	11.IV.30 2.45—2.60
-------------------------	-----------------------

Notowania rzeźni dn. 11.IV.30 r.

Bydło rogate pełnomięsne	1.40
" " wytuczone	1.50
Jałowizna	0.90
Cieleta	2.00
Trzoda chlewna słoninowa	2.50
" " mięsna	2.30

Ceny nasion za 100 kg. w złotych w Toruniu.

Koniczyna czerwona	150—180
" biała	150—300
" szwedzka	170—200
" żółta	120—140
" żółta w łuskach	60—65
Inkarnatka	200—220
Przełot	90—100
Rajgras krajowy	150—170
Tymotka	30—35

Seradela	28—30
Wyka letnia	26—28
Wyka zimowa	50—60
Peluszka	24—25
Groch Victoria	—
" polny	—
" zielony	—
Bobik	35—36
Gorczyca	50—60
Rzepak	78—80
Rzepak	80—85
Łubin niebieski	20—21
" żółty	28—32
Siemie lniane	70—75
" konopne	70—80
Mak niebieski	130—140
" biały	140—150
Proso	40—50
Tatarka	25—30

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg.
w ładunkach wagonowych w kwietniu 1930 r.

Tomasówka 18%, zagraniczna	16.64
Sól potasowa 25%	13.75
Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk.	46.00
Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk.	39.60
Saletra chorzowska. Nitrofos, przy zapł. gotówk.	40.20
Kainit stebnicki zwykły	4.90
" " pylasty	6.40
Siarczan amonu (luzem)	43.00
" " (w worku)	45.40
Saletra chilijska oryginalna	45.00
Superfosfat 16%	14.40

Fosforyty rachowskie 16% marki „Krakus” bez op.	8.00
Wapno kieleckie za 1000 kg	46.50
" piechocińskie	46.00
" częstochowskie	38.50
" nawozowe (luzem)	46.00

CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW W KWIETNIU 1930 ROKU.

Notowania za 1 kg.

Żelazo bednarskie	0.57
" handlowe	0.49
Hufnale	2.30
Gwoździe budowlane	0.82
Lemiesze fabryczne	1.05
Odkładnice	1.05
Smar do maszyn	0.73
" do wozów	0.42
Worki do zboża o pojemn. 100 kg., za sztukę	2.75—3.15
" jutowe najlepsze gat.	3.80
" czysto lniane	7.40

Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg.	3.96
" " najtańszy za 100 kg.	3.20
" ślaski gruby za 100 kg.	4.05
" kostka	4.20

loso wagon stacja załadowania.

Ceny pieniędzy obcych na Gieldzie Warszawskiej 11.IV.30 r.
w złotych za

Dolar	8.90
Funt szterling	43.40 ¹ / ₄
100 franków szwajcarskich	172.91
100 franków francuskich	34.94 ¹ / ₂
100 koron czeskich	26.41 ¹ / ₂
100 mk. niemieckich	212.93

NAJLEPSZE W POLSCE



Siewniki „Polonia” rzędowe, młocarnie szerokomłotne, sepiowe, sztytowe, — najtrwalsze kieraty, grabie automatyczne, brony talerzowe, ugniatacze podglebia, kartoflarki, młocarnie parowe, stertniki i lokomobile, wyrobu firmy H. CEGIELSKI, Sp. Akc. w Poznaniu. Wirówki do mleka i urządzenia mleczarskie. Silniki spalinowe, stałe i przebieżne dla rolnictwa poleca na bardzo dogodnych warunkach spłaty

TOW. PRZEM. HANDL.

„ARDORA”

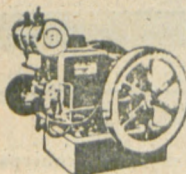
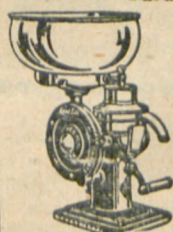
L. Dobrowo lski i S-ka
Sp. Firmowo-Komandytowa

WARSZAWA,

BRACKA 16.

Tel. 103-90 i 278-00.

0017.6.

TRZYLETNIA ŚREDNIA SZKOŁA OGRODNICZA
W LUBLINIE.

Poszukuje od 1 września b. r.

1. Nauczyciela Sadownictwa i pokrewnych przedmiotów.
2. Nauczyciela Warzywnictwa i pokrewnych przedmiotów.
3. Nauczyciela Przetwórnictwa i pokrewnych przedmiotów.
4. Nauczyciela Encyklopedji rolniczej, Administracji ogrodniczej i rolniej.

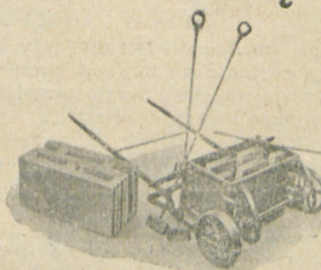
Każdy na warunkach pełnego etatu, określonego poborami państwowymi z 10% dodatkiem.

Zgłoszenia nadsyłać należy do końca maja r. b.

Adres: Średnia Szkoła Ogrodnicza Lublin
(Gmach Uniwersytetu).

401.3.1

Budujcie się ogniotrwałe!



Budynki z piasku i cementu są ciepłe, suche, zdrowe i ładne. Ulepszone maszyny i formy do wyrobu z piasku i cementu: Pustaków, cegły, dachówki, cementobrowiny studzienne, rur przepustowych, słupów ogrodzeniowych, płyt chodnikowych, schodów (stopni), żłobów, mieszadła do betonu i t. p.

polecają:

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ul. Czackiego 9. 140.5.1

KURSY SAMOCHODOWE inż. Z. BUKOJEMSKIEGO

Warszawa, Plac Dąbrowskiego 3, telefon 209-89.

Program nauki obejmuje.

- 1) Wykłady teorii, codziennie 2 godziny na sali, w której mieści się model całego samochodu w przekroju;
- 2) praktykę warsztatową, codziennie do 8-miu godzin;
- 3) naukę elektrotechniki i ślusarstwa, aby każdy uczeń po ukończeniu szkoły stał się nie tylko szoferem, lecz także mechanikiem;
- 4) naukę składania i rozbierania samochodu;
- 5) naukę obsługi samochodowej, jak mycie samochodu, oliwienie, smarowanie, montowanie gum;
- 6) naukę o wulkanizacji gum, o benzynie i oliwie;
- 7) przepisy policyjne, wykłady o wszystkich przepisach policyjnych, obowiązujących w całej Polsce;
- 8) jazdy szkolne na samochodach europejskich i amerykańskich w liczbie nieograniczonej, aż do zupełnego nauczania się kierowania samochodem.

Samochody są najnowszej budowy, karety zamknięte.

Oplata za całkowitą naukę wynosi 150 zł.; żadnych opłat dodatkowych szkoła nie pobiera. Wpisowe nie płaci się. Po ukończeniu — dyplom szkolny i po zdaniu egzaminu prawo jazdy.

Dla uczniów zamieszkujących z całodziennym życiem, opraniem i pościelą oraz opieką kosztuje 100 złotych.

Podania należy kierować pod adresem szkoły natychmiast z powodu ograniczonej liczby miejsc wolnych.

SZOFRER FACHOWIEC MA ZAPEWNIONY BYT.

KOMPLETY NAUKI ROZPOCZYNAJĄ SIĘ KAŻDEGO PONIEDZIAŁKU.

46

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE



GRUŻLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZEŻENIE ASTMATYCZNE, KLUCIE W BOKU i t. d.

są uleczone

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwalnianie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania z waszej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał, każdy zawsze obsługiwany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczanego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse, Nr. 24, Oddział 721. 720

PARCELACJA

majątku „Tokary”

9 klm, oddzielni od stacji Wysokie - Litewskie przy szosie. Kościół i szkoła na miejscu. Razem około 300 hekt. z obsiewem i lasem Ziemia 2. 3 i 4-ej klasy. Cena za hektar od 1200 — 1600 złotych. Zgłaszać się na miejscu w majątku. 57.43

„Żywnienie krów mlecznych”

nap. A. Patkovski.

Cena 1.80 zł.

Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C. T. O. i K. R. Warszawa, Kopernika 30.

Teplenie szczurów przeprowadzacie jedynie na naukowych podstawach opartym i pewnym środkiem

Ratyna i Ratynina

MOREM SZCZURZYM a teplenie myszy polnych i domowych MOREM MYSIM. Prospekty i pouczenia bezpłatnie. „SEROVAC” Lwów, Senatorska 5

Telefon 1-07.

Wytwórnia szczepionek i surowic Z stepcy poszukiwani

101/8,2, 14

Praktyczne wskazówki dla hodowców świń

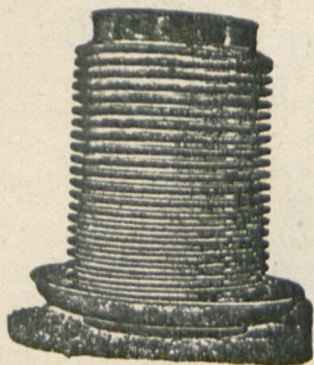
nap. M. Karczewska, Cena 1.80 zł

Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C. T. O. i K. R. Warszawa, Kopernika 30

Gospodarstwo 3-włokowe poszukuje

Człowieka do koni

fornala z dwoma posyłkami kobiecami, albo jedną męską + drugą kobiecą. Zgłoszenia nadawać do Administracji Przewodnika Gospodarskiego, Warszawa, Kopernika 30, 1 p pod Szwajcar



EGZYSTUJE OD 1882 R.
Pierwsza Krajowa Fabryka
Naczyn i Maszyn Mleczarskich
Konstantego MILLERA

Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Belwederska 5 ^(dla m. własny) Tel. 45-03.

Fabryka wyrabia wszystkie naczynia, potrzebne do mleczarstwa, jako to
konwie, mierniki, skopce oziębiacze
pasteryzatory-podgrzewacze, zbiorniki i t. p.
wszystko tylko w gatunkach pierwszorzędnych.

196.26.7



KTO ZOBACZY

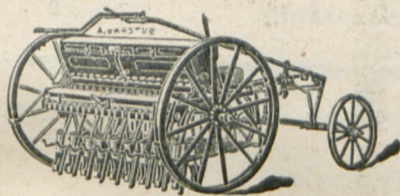
jeden raz jak młóci młocarnia szerokomłotna

„KUTNOWIANKA“

ten innej nie kupi,

A kto ją posiada z zadowoleniem każdemu mówi:

„KUP KUTNOWIANKĘ, a będziesz tak
zadowolony jak ja“



A jeśli chcesz
mieć dobry
SIEWNIK
rzędowy

kup również siewnik krajowy pod
nazwą „KUTNOWIAK“ z wyrobu kut-
nowskiej fabryki „KRAJ“ ze znakiem
„KOSIARZ W SŁOŃCU“

Cenniki opisowe na młocarnie, kierały, sieczkarrie, siew-
niki, rzędowe i inne wyroby, wysyła bezpłatnie.

PIOTR BISSENIK

Jeneralny Przedstawiciel Fabryki „KRAJ“
Warszawa, Chmielna 26.

406

Żądajcie wszędzie

najtrwalszej i najtańszej ognioochronnej

Papy Dachowej

marki

GOSPODARZ“

Na szeregu wystaw rolniczo-przemysłowych otrzymaliśmy
dyplomy za dobry wyrób
Każdemu, kto poda nam swój adres i nadesłanie znaczek
pocztowy za 10 groszy, wysyłamy bezpłatnie i ilustrowaną
broszurkę „Jak kryć dachy“

Fabryka Papy „Gospodarz“ Sp. Akc. w Sieradzu.

22

153 Lirytaria bydła zarodowego 153

związku hodowlanego
Danziger Herdbuchgesellschaft E. V.



w środę dnia 7 maja 1930 roku
o godz. 10-ej przed poł. i w czwar-
tek dnia 8 maja 1930 r. o godz.
9-ej przed poł.

w Danzig Langfuhr, Huzarenkaserno 1
Do sprze dnia przyjdzie
495 sztuk bydła a mianowicie:

70 produktywnych stadników
1-5 wysokocielnych krów
275 wysokocielnych jałówek
oraz 45 knurków i macierek wiel-
kiej białej rasy Yorks-hire.

Ceny bydła w Gdańsku są bardzo niskie. Teren hodow-
ny jest całkowicie wolny od zarazy pyska i racie.
Biuro załadowania skutecznie zamówienie wagonów
i załadowanie. Udziela się 50% zniżki frachtowej. Wy-
wóz do Polski jest ze strony Gdańska całkowicie wolny.
Katalogi z wszelkimi danymi co do pochodzenia i użyt-
kowości bydła i t. d. wysyła bezpłatnie Związek Hodo-
włany Danziger Herdbuchgesellschaft, Danzig, Sand-
grube 21.

Wydział Powiatowy Sejmiku Włocławskiego
ogłasza

KONKURS

na stanowisko nauczyciela ogrodnictwa Szkoły
Rolniczej w Starym Brześciu.

Od kandydatów wymagane są kwalifikacje, przewidzia-
ne w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa z dn. 14 wrze-
śnia 1927 r. (monitor Polski Nr. 242 z r. 1927) oraz fachowa
i dokładna znajomość prowadzenia szkolek drzew owocow.
Uposażenie ze skarbu Państwa wg norm ustalonych
przez Ministerstwo Rolnictwa i naturalia i dodatkowe wy-
nagrodzenie od Sejmiku według umowy.

Posada jest do objęcia od zaraz.

Włocławek, dnia 7 kwietnia 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Sejmiku Włocławskiego
SIAROSTA

(—) Gajzler 404.2.1

K r w a w a ł u n a p o ż a r ó w

zniknie z nad wsi polskiej, jeżeli zabudowania Wasze kryć będziecie materiałem ogniotrwałym, odpornym na wszelkie wpływy atmosferyczne (deszcze, grady i burze).

TAKIM MATERJAŁEM DACHOWYM JEST:



Ten znak fabryczny uwidocznił się na każdym swopku blachy ocynkowanej.



BLACHA ŻELAZNA OCYNKOWANA

„C. K. H. Królewska Huta“

produkowana w największej krajowej fabryce wyrobów przetwórczego przemysłu cynkowego

p. f. **Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Sp. Akc. w Będzinie**

Nasza blacha ocynkowana „C. K. H. Królewska Huta“, fabrykowana według naszego własnego niedoścignionego systemu, posiada następujące zalety:

1. wyrabiana jest z najlepszego gatunku blachy żelaznej,
2. pokryta jest grubą powłoką czystego cynku,
3. nie kruszeje i nie pęka,
4. daje pełną gwarancję odporności na ogień,
5. jest materiałem lekkim,
6. jest wobec swej długoletniej wytrzymałości, stosunkowo najtańszym materiałem dachowym.

Naszą blachę ocynkowaną „C. K. H. Królewska Huta“ nabywać można w składach żelaza, Spółdzielniach Rolniczo-Handlowych, Kooperatywach i t. p. Zamówienia mogą też być przesyłane wprost do fabryki.

Wzory, oferty i kosztorysy wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

356.12.2

KAŻDY GOSPODARZ WIEJSKI który pragnie:

zaprenumerować jakiekolwiek pismo rolnicze, ogrodnicze, pszczelarskie i t. p.
zasięgnąć bezpłatną poradę, jakie książki czytać należy aby iść z postępem wiedzy i praktyki zawodowej, celem zwiększenia dochodów z gospodarstwa
kupić dobrą i pożyteczną książkę rolniczą, a gdy w niej czegoś nie zrozumie otrzymać bezpłatne wyjaśnienie

wiedzieć, jakie wyszły z druku nowe książki rolnicze i otrzymać bezpłatnie katalogi

WINIEN WE WŁASNYM INTERESIE ZWRACAĆ SIĘ ZAWSZE i BEZPOŚREDNIO DO JEDYNEJ W POLSCE, SPECJALNEJ

KSIEGARNI ROLNICZEJ

TOW. OŚWIATY ROLNICZEJ

znajdującej się w Warszawie ul. Mazowiecka Nr. 10

Kto chce osiągnąć należyte zyski ze swego gospodarstwa, ten powinien przeczytać następujące książki:

Biedrzycki St. Nauka o uprawie roli, wyd. nowe	zł. 3.50	Makowski Z. Jak założyć i prowadzić sad,	gr. 90
Leśniowski St. O nawozach pomocniczych,		Rogoziński St. Chów zwierząt domowych (hodowla	
wyd. nowe	zł. 2.50	żywienie i użytkowanie),	zł. 7—
Dobrzański L. Co robić w wypadkach chorób zwierząt,	gr. 90	Sawicki Wł. O zmianowaniu roślin, (czyli co, gdzie i kiedy siał lub sadzić należy)	gr. 90
Nehring E. Uprawa warzyw na własny użytek,	gr. 90	Spiss L. Wyrób win owocowych sposobem domowym,	gr. 90
— „ — Podręcznik warzywnictwa,	zł. 4.—		

Już wyszedł z druku oddawna oczekiwany niezbędny dla każdego rolnika, podręczny

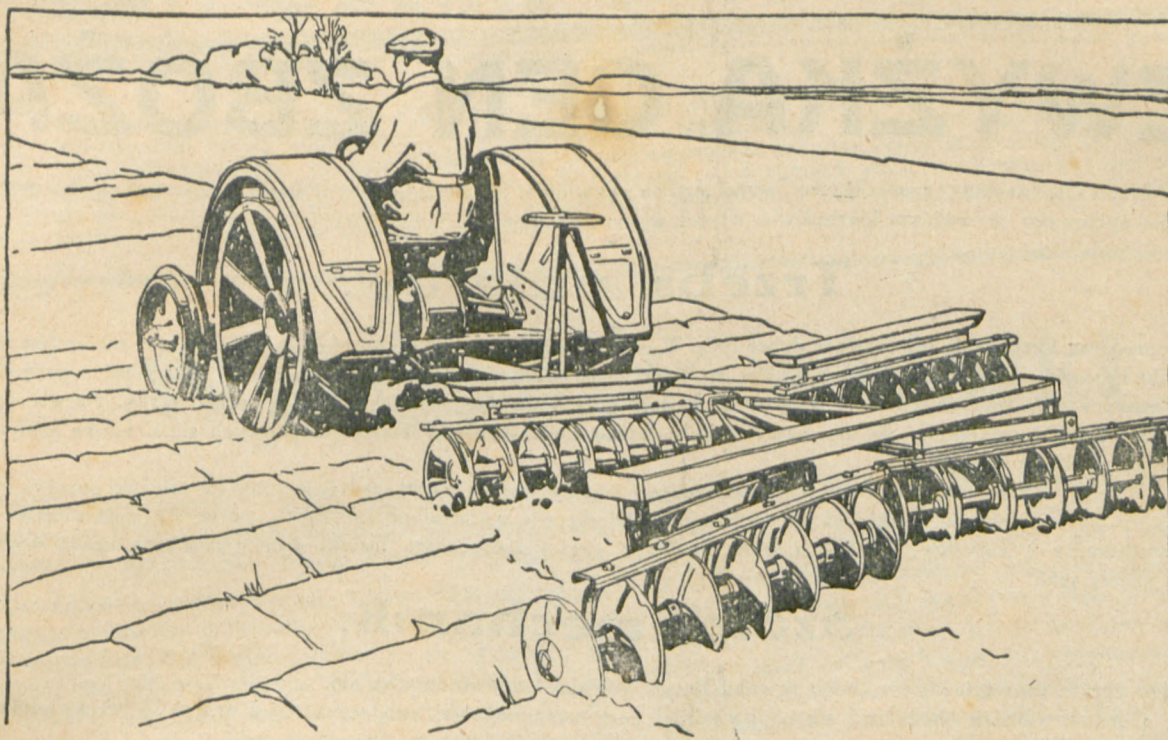
„ENCYKLOPEDYCZNY PORADNIK GOSPODARZA WIEJSKIEGO“

obejmujący blisko 600 stron ścisłego druku

Cena (w kolorowej okładce) zł. 14

Zamówienia przyjmuje **KSIEGARNIA ROLNICZA Tow. Oświaty Rolniczej Warszawa, Mazowiecka 10**

KATALOGI, PROSPEKTY i INFORMACJE — BEZPŁATNIE



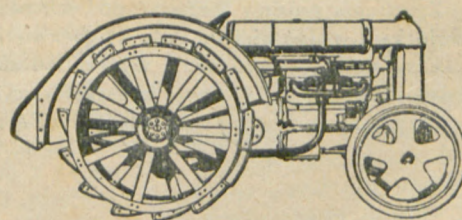
Ułatw sobie pracę na roli!

Nowy FORDSON — to kamień węgielny intensywnego gospodarstwa rolnego.

Nie można wyobrazić sobie nowoczesnego gospodarstwa rolnego bez traktora Fordson: każdą robotę wykonywuje on lepiej i taniej od zaprzęgu koni lub stałego agregatu.

Fordson jest ostatnim wyrazem technicznej i praktycznej doskonałości, gdyż produkcję jego oparto na doświadczeniu, uzyskanem przy wyrobie przeszło 700.000 traktorów. Ostatnio wprowadzone udoskonalenia układu chłodzenia, zapłonu, smarowania i przekładni podniosły jeszcze bardziej i dotychczas nieporównaną wydajność Fordsona.

Prosimy zwrócić się do najbliższego upoważnionego przedstawiciela i przekonać się o zaletach Fordsona. Pokaz nie obowiązuje do kupna.



WIĘKSZA MOC SILNIKA
CIĘŻSZE KOŁA PRZEDNIE
WIĘKSZY FILTR POWIETRZA
WZMOCNIONE ŁOŻYSKA PRZEKŁADNI

Nowy Fordson jest wyrabiany obecnie w Europie w fabrykach Forda w Cork, Irlandja.

Fordson

LINCOLN



FORDSON

ZWYŻKA CEN ZBOŻA

Nareszcie nastaną czasy lepsze, wróci ogólne ożywienie! W związku z tem spodziewana jest ogólna poprawa warunków życiowych w każdym kierunku, a więc i w rozwoju gałęzi samochodowej

Trzeba szoferów.

Nasze szczególne kursy mają już ustalone dobre imię. W ostatnim półroczu, według obliczeń, szkoła nasza szoferstwa przedstawiła do egzaminu największą liczbę uczniów w Warszawie, przyczem Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Komisarjacie rządu i przy województwie w Warszawie wydała uczniom naszej szkoły najwięcej praw jazdy. Po wie-dza to znane już wszędzie zdarzenie, że do naszej szkoły tamnie się największa liczba ubiegających się o naukę szoferstwa, i że wyniki nauki są najlepsze.

Wyniki te zawdzięczamy wprowadzonemu przez nas systemowi nauki, polegającemu na tem, że uczniowie nasi pracują cały dzień prawie w umysłnych największych w Warszawie warsztatach szkolnych, ucząc się praktycznie składania, rozbierania i naprawy wszystkich poszczególnych części samochodu. Dzięki temu sposobowi uczeń wychodzi z naszej szkoły jako

Szofer-mechanik,

otrzymując oprócz prawa jazdy, ważnego w całej Polsce, również odpowiedni dyplom.

Obecnie z okazji zbliżającej się odpowiedniej pory samochodowej, rozpoczynamy z dniem 26-ym kwietnia r. b.

SPECJALNY KURS

trwający 6 do 8-iu tygodni i obejmujący naukę teorii, jazdy, przepisów policyjnych, oraz głównie naukę naprawy i utrzymania w dobrym stanie samochodu. Nauka odbywać się będzie 8 do 10-iu godzin dziennie w warsztatach, salach wykładowych i na placu ćwiczeń jazdy.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Dyrekcji Szkoły Samochodowej Syndykatu Turystycznego, Warszawa, ul. Mazowiecka 1, najpóźniej do dnia 24-go kwietnia r. b.

Cena pełnego kursu nauki wynosi 160 zł. i obejmuje całą należność za naukę bez żadnych już więcej dopłat. Zamiejscowi otrzymują na życzenie mieszkanie za 25 zł. miesięcznie, a z utrzymaniem za 115 zł. miesięcznie.

Przy zamówieniu miejsca należy pocztą nadesłać zadatek.

**Warszawa, ul. MAZOWIECKA 1,
DYREKCJA SZKOŁY SAMOCHODOWEJ
SYNDYKATU TURYSTYCZNEGO.**

417

P. T.

Tymczasowi Syndycy Masy Upadłości f. Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych, Sp. z ogr. odp., mającej swą siedzibę w Warszawie przy ul. Zielnej Nr. 19: Hieronim Bańkowski, zam. w Warszawie przy ul. Filtrowej Nr. 20, adw. Marjan Gintowt, zam. w Warszawie przy ul. Żorawiej Nr. 41 i adw. Bolesław Machnicki, zam. w Warszawie przy ul. Natolińskiej Nr. 10, na zasadzie art. 501 — 503 K. H. wzywają wierzycieli wyżej wymienionej upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40 od daty niniejszego zawiadomienia stawili się bądź osobiście, bądź przez pełnomocników przed Syndykami upadłości, aby im oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami i aby im wręczyli tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarii Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sądu

Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 15. Sprawdzenie wierzytelności nastąpi sposobem kontradyktoryjnym między wierzycielami lub ich pełnomocnikami, a Syndykami w obecności Sędziego-Komisarza, w dniach 20, 22, 23, 27 i 30 maja oraz 3, 4 i 6 czerwca 1930 r., o godz. 11-ej rano, w Wydziale Handlowym Sekcji Upadłościowej (sala licytacyjna) Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 15.

Warszawa, dnia 7 kwietnia 1930 r.

Tymczasowi Syndycy Masy Upadłości
firmy
Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych
Sp. z ogr. odp.

(—) H. Bańkowski,
(—) M. Gintowt, adw.,
(—) B. Machnicki, adw.